



BIULETYN

Politechniki Śląskiej

GRUDZIEŃ 2011

Nr 12(226)

www.biuletyn.polsl.pl

ISSN 1689-8192

Biblioteka
Techniczna

P.4492 M

Wesołych
Świąt!



Drodzy Studenci i Pracownicy!

*Z okazji świąt Bożego Narodzenia pragnę złożyć
wszystkim pracownikom i studentom Politechniki Śląskiej
życzenia radosnych i spokojnych świątecznych dni,
upływających w rodzinnej atmosferze pełnej miłości, pokoju i radości.
A Nowy 2012 Rok niech będzie dla Państwa czasem spełnionych marzeń i nadziei,
obfitującym w sukcesy zawodowe.*

*Rektor Politechniki Śląskiej
Prof. Andrzej Karbownik*



Spis treści

P.44921M

4	Spotkanie z wiceministrem prof. Zbigniewem Marciniakiem	32	Zaproszenie na IX Polski Zjazd Filozoficzny
7	Podstawowe zmiany w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym	34	Uchwycić ulotność chwili. Rozmowa z Marianem Bietkowskim
9	Zapisy znowelizowanej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym w obszarze kształcenia.	36	Trzy narody o historii Śląska
13	Jak popularyzować naukę? Rozmowa z Wiktorem Niedzickim	38	Gdy pierwsza gwiazdka zaświeci
16	Historia ukryta w ziarenku	42	Repozytorium Politechniki Śląskiej – in statu nascendi
18	Księga Tradycji. Wydział Mechaniczny Technologiczny	44	Osobowość Budownictwa Śląskiego
24	Barbórka 2011	44	Forum Nowej Gospodarki w Krakowie
26	Rozmowa z prof. Jindrichem Cigankiem, Honorowym Profesorem Politechniki Śląskiej	45	25 lat czasopisma „Geochronometria”
27	Wystąpienie Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika podczas akademii Barbórkowej	46	Staże w GMMP – bezcenne doświadczenie inżyniera
28	Globalne rankingi wyższych uczelni	47	Integracyjny obóz studencki
29	Ranking Rzeczpospolitej	48	Stanowiska, stopnie naukowe
30	Naukowe Szkoły Letnie	49	Akty normatywne Uczelni
		49	Nowości Wydawnictwa

BIULETYN Politechniki Śląskiej

www.biuletyn.polsl.pl



ISSN 1689-8192
Nr 12 (226)
Grudzień 2011
www.biuletyn.polsl.pl

Adres redakcji:
Dział Promocji
Politechniki Śląskiej
ul. Akademicka 2 A, 44-100 Gliwice
tel. (32) 237 11 80
tel./fax (32) 237 11 81
e-mail: biuletyn@polsl.pl

Druk:
Zakład Graficzny Politechniki Śląskiej
ul. Kujawska 1, 44-100 Gliwice
tel. (32) 231 54 18

Nakład: 600 egz.
Numer zamknięto 2 grudnia 2011 r.

Redakcja:
Paweł Doś - redaktor naczelny
Katarzyna Wojtachnio
Agnieszka Moszczyńska

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Autorzy publikacji umieszczanych w „Biuletynie” akceptują jednoczesne ukazanie się artykułów w wersji drukowanej oraz internetowej biuletynu. Fotografie i rysunki w nadesłanych materiałach zamieszczane są na odpowiedzialność autora korespondencji.

Spotkanie z wiceministrem prof. Zbigniewem Marciniakiem

W czwartek 17 listopada w Sali Senatu Politechniki Śląskiej odbyło się spotkanie władz uczelni i dziekanów poszczególnych wydziałów z prof. Zbigniewem Marciniakiem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wiceminister przybył na Politechnikę Śląską na zaproszenie rektora prof. Andrzeja Karbownika, by omówić zmiany w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, wyjaśnić pojawiające się wątpliwości i odpowiedzieć na pytania dotyczące treści znowelizowanej ustawy.

Agnieszka Moszczyńska

Wiceminister rozpoczął wystąpienie od przybliżenia genezy zmian w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym. – Przyczyny nowelizacji są dwie i są one niezależne od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – mówił wiceminister. Pierwszą jest umasowienie kształcenia na poziomie wyższym, które jest zjawiskiem globalnym, obserwowanym na całym świecie. Drugą jest natomiast otwarcie europejskiego rynku pracy. – Kiedy otwiera się szeroko rynek pracy na dużym obszarze, międzyna-

rowym, to wcześniej czy później ludzie zamieszkujący ten obszar zaczynają migrować. Dyplom zaczyna wówczas odrywać nieco inną rolę niż w kontekście lokalnym – wyjaśniał profesor.

Swoboda programowa

Jak zauważył prof. Marciniak, podstawowa zmiana w ustawie o szkolnictwie wyższym dotyczy tzw. swobo-



Foto M. Szum

Spotkanie z wiceministrem prof. Zbigniewem Marciniakiem z władzami uczelni i poszczególnych wydziałów Politechniki Śląskiej odbyło się w Sali Senatu



Prof. Zbigniew Marciniak

dy programowej. – Znika ministerialna lista kierunków studiów. Oczywiście nie od razu, ale po pewnym okresie przejściowym. Docelowo jednak to uczelnie mają kreować kierunki studiów, m.in. dlatego, by dopasować proces kształcenia do kandydatów, jacy się na uczelniach pojawiają.

Rekomendowane jest zatem uwolnienie programowe. Niemniej, by nie doszło do przejawów anarchii, konieczna jest transparentna odpowiedzialność. Oprócz proponowanego standardowo do tej pory procesu kształcenia należy jeszcze opisać wymagania, jakie student powinien spełnić, by uzyskać dyplom. Dzięki temu będzie on wiedział, co jest istotne i czego koniecznie musi się nauczyć. Opis stanowi zatem element konieczny w znowelizowanym prawie o szkolnictwie wyższym.

Kolejnym równie ważnym i nieproszym – w ocenie prof. Marciniaka – elementem procesu edukacyjnego jest weryfikacja. Zależy nam na tym, by społeczność akademicka wydziału, która otacza dany kierunek studiów swoją uwagą, zechciała stworzyć swoistą komisję edukacyjną, która wspólnie przeanalizuje np. efekty sesji. – Nie chodzi tutaj o sąd nad konkretnym człowiekiem i ocenę tego, jakie wyniki osiągnął, ale o to, by dojść do tego, co należy zrobić, by wyniki były lepsze – podkreślał minister. Spojrzenie na wyniki i próba wspólnego opracowania kierunku, w jakim powinien zmierzać proces edukacyjny, będą teraz możliwe dzięki uzyskanej swobodzie programowej. – Jeśli będzie zatem potrzeba zbudowania czegoś oryginalnego, czegoś nowego, co urozmaici studia i sprawi, że studenci wyniosą z zajęć coś więcej niż dotychczas, a my nie będziemy się musieli później wstydić za ich

dyplom, będzie można wprowadzić stosowne zmiany w programie. Według znowelizowanego prawa właśnie to będzie stanowiło podstawę do akredytacji. Akredytacja powinna polegać bowiem na tym, by przyjrzeć się działaniu wewnętrznego systemu zapewniania jakości – puentował prof. Marciniak.

Zmiany, zmiany

Innym zagadnieniem poruszonym przez prof. Zbigniewa Marciniaka była kwestia ograniczenia wieloletowości, które wprawdzie zostało odłożone nieco w czasie, ale na pewno zacznie obowiązywać. Celem zmiany tego przepisu jest rozwiązanie problemu tzw. uczelni bez kadry. Według nowych przepisów członkowie Senatu, podobnie jak rektor, będą musieli pracować na pierwszym etapie w danej uczelni, co do tej pory nie było konieczne.

Podczas spotkania dyskutowano również o odpłatności za drugi kierunek studiów stacjonarnych. Według analiz przytoczonych przez wiceministra, 6 procent studentów w Polsce studiuje nieodpłatnie w systemie dziennym na dwóch kierunkach jednocześnie. Ministerstwo zdecydowało, że pozwoli kontynuować naukę w takiej formie, ale jedynie najlepszym studentom. – O tym, czy ktoś będzie mógł studiować równolegle na dwóch kierunkach przesądzą uzyskane przez niego oceny na kierunku, jaki wybrał jako drugi – tłumaczył wiceminister. – Jeśli będzie się mieścił w 10 procentach najlepszych studentów danego kierunku, wówczas nie będzie płacił za naukę.

Dyskusja zeszła również na temat tzw. okresów rotacyjnych, które – jak stanowią nowe przepisy – dotyczyć będą de facto jedynie adiunktów i habilitacji.

Prof. Marciniak wspominał również o dwóch istniejących strategiach rozwoju szkolnictwa autorstwa KRASP oraz Ernst & Young. Choć proponują one różne rozwiązania, to w istocie przyświecają im takie same cele. – Zamiarem rządu jest konsolidacja obu strategii w ramach Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego, w której mieści się cała oświata i szkolnictwo wyższe, w tym również kształcenie przez całe życie – wyjaśniał prof. Marciniak. – Daje to bowiem nadzieję, że podczas tworzenia programów operacyjnych znajdą się środki finansowe na realizację celów, zawartych właśnie w strategii rozwoju szkolnictwa wyższego.

Na następnej stronie przedstawiamy rozmowę z wiceministrem Zbigniewem Marciniakiem, przeprowadzoną podczas jego wizyty na Politechnice Śląskiej.

Natomiast na kolejnych stronach publikujemy artykuły Prorektorów Politechniki Śląskiej - prof. Leszka Blachy, Prorektora ds. Organizacji i Rozwoju, oraz prof. Stanisława Kochowskiego, Prorektora ds. Dydaktyki. Oba teksty dotyczą zmian, jakie nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadza w funkcjonowaniu Politechniki Śląskiej.

Rozmowa z prof. Zbigniewem Marciniakiem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Panie Ministrze, chciałbym się spytać na początku, jakie były powody zmian w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, które właśnie weszły z życie.

Należało na nowo podejść do dwóch problemów. Pierwszy problem to umasowienie kształcenia na poziomie wyższym i jego skutki. Drugi – zadbanie o dobrą jakość naszych dyplomów w perspektywie ich konfrontacji z dyplomami z innych krajów na otwartym, europejskim rynku pracy. Oba te zadania, de facto, ustawa powierza uczelniom poprzez przekazanie im autonomii programowej, która jest jednak obudowana pewnymi zabezpieczeniami. Uczelnie powinny więc opisać efekty kształcenia, które obiecują zapewnić studentom, a następnie rozliczyć się z osiągnięcia tych efektów oraz ich analizy w celu stałego modyfikowania i ulepszania programów kształcenia. To jest fundamentalna zmiana przepisów, dzięki której uczelnie będą bliżej rynku pracy i potrzeb studenta – w stronę polepszania jakości.

Z jednej strony zatem znikają standardy kształcenia, ale z drugiej strony pojawiają się Krajowe Ramy Kwalifikacji, określające umiejętności, które mają posiadać absolwenci poszczególnych kierunków studiów...

To jest bardzo ogólny opis dla wielkich ośmiu grup kierunków studiów, który stanowi pewien bezpiecznik, pozwalający odnosić nasze dyplomy ukończenia studiów do poziomów Europejskich Ram Kwalifikacji. Chodzi więc o to, żeby sprecyzować, czy dyplom danego absolwenta jest na poziomie 7., czyli magisterskim, czy na poziomie 6. – licencjackim. Dzięki tym bardzo ogólnym opisom Krajowych Ram Kwalifikacji będzie funkcjonował klarowny sposób informowania o wykształceniu zdobytym przez absolwenta. I właśnie po to są te opisy. Nie determinują one jednak procesu kształcenia. To, jak osiągnąć te efekty, pozostaje w gestii szkoły. Nawet wzorcowe opisy efektów kształcenia, których kilka przygotowaliśmy, a Rada Główna na pewno przygotuje więcej, są tylko propozycjami. I to je różni od standardów.

Jak długo trwało przygotowanie nowelizacji ustawy?

Pełne dwa lata trwała sama praca legislacyjna. A wcześniej odbywały się jeszcze prace strategiczne, które również zajęły sporo czasu. Rzesza ludzi z różnych środowisk była zaangażowana w przeprowadzenie tych zmian. I wprowadzenie ich udało się dzięki wysiłkowi bardzo wielu ludzi.

Jaki był odzew społeczny w trakcie konsultacji społecznych i jakie były główne sporne kwestie?

Dyskusje dotyczyły kwestii technicznych, regulujących np. tryb zatrudniania. Ale wszystkie sporne sprawy były drobiazgami w porównaniu z główną ideą zmian przepisów, a którą było wprowadzenie autonomii programowej uczelni. Te sprawy nie były kwestionowane z żadnej strony, można powiedzieć, że zostały przyjęte przez akklamację. Natomiast oczywiście odbywały się dyskusje nad sprawami szczegółowymi, np. na temat długości zatrudnienia na stanowisku adiunkta czy zatrudnianiu profesorów z innych uczelni. Są to zdecydowanie kwestie drugorzędne wobec fundamentalnej, jaką jest zmiana funkcjonowania polskich uczelni.

Widzę duże zaangażowanie środowiska akademickiego we wdrażanie ustawy. Odchodzimy bowiem od sytuacji, w której to ministerstwo szczegółowo steruje procesem kształcenia w szkolnictwie wyższym. I ta zasada nie jest kwestionowana, co bardzo dobrze wróży. Środowisko akademickie lubi sytuację, kiedy ma pozostawioną twórczą swobodę. To jest właśnie taka sytuacja.

Czy wprowadzenie Systemu Bolońskiego w Polsce, zdaniem Pana Ministra, spełniło pokładane w nim nadzieje? Czy to był dobry krok dla polskiego szkolnictwa wyższego?

Tak, ale dopiero teraz – wraz ze zmianami, które obecnie są wprowadzane. Samo podzielenie studiów na dwa stopnie nie było jeszcze krokiem wystarczającym. Należało tę zmianę dokończyć poprzez przebudowę programu, świadome zaadresowanie wymagań do licencjatów i magistrów. To się stanie teraz. I jeśli zostanie to dobrze przeprowadzone, wtedy cały Proces Boloński będzie dla nas naprawdę dużym zyskiem.

Rozmawiał Paweł Doś

Podstawowe zmiany w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym

W Dzienniku Ustaw Nr 84 w pozycji 455 pojawił się pełny tekst ustawy z dnia 18.03.2011 r. o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, także o zmianie niektórych innych ustaw. Ustawa ta weszła w życie w dniu 1 października bieżącego roku.

Leszek Blacha

Wg autorów ustawy najważniejsze zmiany wprowadzone jej zapisami dotyczą:

- systemu kształcenia,
- praw dla studentów,
- ścieżki kariery akademickiej,
- integracji uczelni z gospodarką,
- dostosowania kształcenia do potrzeb rynku pracy.

Część zapisów zawartych w tej ustawie wymusza zmiany w statutach poszczególnych uczelni. Okres dostosowawczy statutów do znowelizowanej ustawy został określony na sześć miesięcy od dnia jej obowiązywania, tj. od 1 października 2011 roku. Poniżej omówione zostaną wybrane obszary zmian w Prawie o szkolnictwie wyższym i wynikające z nich konieczne zmiany zapisów w Statucie Politechniki Śląskiej.

System kształcenia i finansowanie szkolnictwa wyższego

Zmiany w systemie kształcenia dają możliwość zwiększenia tzw. autonomii programowej szkół wyższych. Przystają obowiązywać sztywne centralne standardy kształcenia, a uczelnie zyskują znaczącą swobodę w tworzeniu nowych autorskich kierunków studiów. Programy te mogą być tworzone przy wydatnym udziale przedstawicieli pracodawców, jak i ekspertów gospodarczych. Zaproponowane mechanizmy wprowadzone zostały w oparciu o tzw. Ramy Kwalifikacji. Ma to umożliwić porównywalność dyplomów uczelni krajowych z dyplomami wydawanymi w innych krajach Europy.

Wg nowej ustawy zmianie ulega w sposób znaczący finansowanie szkolnictwa wyższego. Mimo że utrzymany został dotychczasowy sposób finansowania podstawowej działalności z zachowaniem corocznej waloryzacji, coraz więcej środków ma trafiać do uczelni na drodze konkursów. Kierowane one mają być tym samym do najlepszych jednostek. Jednym z głównych założeń reformy jest koncepcja tzw. funduszu projakościowego.

W jego ramach będą finansowane m.in. najlepsze wydziały uczelni, które uzyskają wyróżniającą ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA). Co roku będą też wyłaniane Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące (KNOW). Jednostki, które uzyskają taki status mogą otrzymywać dodatkowo przez pięć lat do 10 mln zł rocznie. Status KNOW da również pierwszeństwo w ubieganiu się o środki budżetowe i unijne np. na finansowanie aparatury badawczej. Uczelnia będzie mogła utworzyć centrum naukowe z innymi instytucjami naukowymi, w tym także zagranicznymi. Dodatkowo w celu komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych może także zgodnie z zapisami ustawy tworzyć spółkę z o.o. lub spółkę akcyjną. Zapisy ustawy pozwalają także utworzyć jako jednostkę podstawową uczelni centrum naukowo-dydaktyczne. Centrum takie musi prowadzić badania w co najmniej jednej dyscyplinie naukowej. Jest to zapis bardzo korzystny dla jednostek międzywydziałowych uczelni prowadzących taką właśnie działalność. Przekształcenie w podstawową jednostkę organizacyjną stwarza jej dużo większe możliwości w pozyskiwaniu dodatkowych środków na działalność naukową. Zapis umożliwiający utworzenie w Politechnice Śląskiej spółek w celu komercjalizacji wyników badań naukowych, jak centrum naukowo-dydaktyczne, jest proponowany w zmianach do Statutu Politechniki Śląskiej.

Sprawy studenckie

Zgodnie z nową ustawą prawa studenta ma chronić obowiązkowa umowa z uczelnią. Ma ona za zadanie zabezpieczyć studenta przed wprowadzaniem przez uczelnię nieuzasadnionych zobowiązań finansowych. Pewne zmiany dotyczą także dostępu do bezpłatnego studiowania na drugim kierunku studiów. Już w roku akademickim 2011/2012 znacznie więcej studentów będzie mogło uzyskać stypendium socjalne. Pozwoli na to podwyższenie progu dochodów w przyznawaniu tego świadczenia, jak i planowane zwiększenie puli środków na ten cel.

Kariera akademicka

Ważne zmiany wprowadza nowa ustawa w tzw. ścieżce kariery akademickiej. Celem proponowanych przez autorów ustawy zmian w tym obszarze jest zwiększenie motywacji do własnego rozwoju nauczycieli akademickich, jak i wspomaganie zdobywania kolejnych szczebli kariery naukowej i akademickiej. Uproszczona zostanie procedura ubiegania się o stopień doktora habilitowanego. Skoncentruje się ona w większym stopniu na realnych osiągnięciach i dorobku naukowym, a czas jej prowadzenia skrócony zostanie z obecnych 11 do 5 miesięcy. Nowa procedura wykluczy pozamerytoryczne aspekty oceny habilitanta. Czy tak faktycznie jednak będzie, pokażą pierwsze rozstrzygnięcia procedur habilitacyjnych. Wydaje się, że w wielu dyscyplinach nauk technicznych, gdzie przykładowo możliwość publikowania w czasopiśmie posiadających wysoki „impact factor” jest bardzo utrudniona ze względu na ich małą dostępność, nowa ścieżka dotycząca habilitacji może się okazać znacznie trudniejsza niż obecna. Rozpatrując wprowadzanie przez ministerstwo tzw. szybkiej ścieżki kariery akademickiej nie wolno zapomnieć o zapisach ustawy związanych z okresem pracy na stanowiskach asystenta osoby nieposiadającej stopnia doktora i adiunkta dla osoby nieposiadającej habilitacji. W obu wypadkach okres ten nie może przekroczyć ośmiu lat. Założenie o możliwości uzyskania stopnia doktora habilitowanego w tak krótkim okresie przez wielu młodych nauczycieli akademickich zweryfikuje rzeczywistość już za kilka lat. Bardzo ważnym z punktu widzenia rozwoju kadr naukowych w kraju jest zapis ustawy umożliwiający wybitnym uczonym ze stopniem doktora i z istotnym dorobkiem naukowym uzyskanym w zagranicznych ośrodkach otrzymanie w Polsce uprawnień doktora habilitowanego.

Sprawy pracownicze

Bardzo ważne zmiany wprowadza ustawa w procedurach zatrudniania nauczycieli akademickich, jak i rozwiązywania stosunku pracy. Najważniejsze z nich to:

- wymóg procedury konkursowej przy zatrudnianiu na wszystkie stanowiska w grupie nauczycieli akademickich. Wymóg ten dotyczy zatrudniania powyżej wymiaru 1/2 etatu,
- przyjęcie umowy o pracę jako podstawowej formy zatrudniania nauczycieli akademickich,
- zatrudnianie na podstawie mianowania jedynie nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy,
- nauczyciela akademickiego, który nabył uprawnienia emerytalne można zatrudnić ponownie na tym samym stanowisku bez postępowania konkursowego,
- możliwość rozwiązania przez rektora za wypowiedzeniem stosunku pracy z nauczycielem akademickim w przypadku otrzymania przez niego jednej oceny negatywnej w ocenie okresowej,
- druga negatywna ocena obliguje rektora do rozwiązania stosunku pracy z ocenionym nauczycielem,
- konieczność uzyskania opinii odpowiedniej Rady Wydziału przy rozwiązywaniu przez rektora stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim. Wg zapisów starej ustawy w takim wypadku wymagana była zgoda właściwej Rady Wydziału.

Trzeba także stwierdzić, że zapisy ustawy wprowadzają także pewne uporządkowania dotyczące statusu nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelniach od wielu lat. Najważniejsze z nich podane zostały poniżej:

- osoba zatrudniona przed dniem 1 października 2011 roku na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy,

- osoba zatrudniona przed dniem 1 października 2011 roku na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas określony pozostaje zatrudniona na dotychczasowym stanowisku do czasu upływu okresu zatrudnienia wskazanego w akcie mianowania albo umowie o pracę.

Nowa ustawa wprowadza zakaz podległości służbowej osób spokrewnionych i spowinowaconych, co w wielu wypadkach mogło powodować stronnicze decyzje i nieobiektywne oceny naukowe. Duże zmiany wprowadza ustawa także w zapisach dotyczących podejmowania przez nauczyciela akademickiego dodatkowego zatrudnienia. Zgodnie z jej zapisami nauczyciel akademicki za zgodą rektora może podjąć lub kontynuować zatrudnienie w ramach stosunku pracy wyłącznie u jednego dodatkowego pracodawcy prowadzącego działalność dydaktyczną lub naukowo-badawczą. Wszystkie przedstawione powyżej zmiany w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym dotyczące zatrudniania nauczycieli akademickich zostały także ujęte w propozycjach zmian w Statucie Politechniki Śląskiej.

Współpraca uczelni z gospodarką

Autorzy ustawy zakładają, że dzięki proponowanym zmianom zwiększy się integracja uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Uczelnie zostały zobowiązane do opracowania i wprowadzenia regulaminów własności intelektualnej oraz przyjęcia zasad komercjalizacji wyników badań naukowych. Szkoły zyskają możliwość kształcenia studentów przy udziale pracodawcy bądź na jego zamówienie. Jak wcześniej zaznaczyłem, do tworzenia programów studiów o profilu praktycznym będą mogły zostać włączone osoby reprezentujące podmioty gospodarcze. Dodatkowo uczelnia została zobowiązana do monitorowania losów zawodowych absolwentów, co ma ułatwić dostosowywanie oferty kształcenia do rynku pracy. Powołany będzie także Rzecznik Praw Absolwenta, który pracować będzie nad zmniejszaniem barier w dostępie do pracy zawodowej.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej najważniejsze zmiany w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym wskazują, jak wiele zmian czeka wszystkie uczelnie w tym także Politechnikę Śląską. Rzeczywista ocena tych zmian będzie możliwa dopiero po kilku latach i przy założeniu, że będziemy świadkami realnego wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe, jak i badania naukowe. Jeżeli tego wzrostu nie będzie to nawet najlepsze zapisy tej ustawy mogą okazać się chybione.

Prof. Leszek Blacha
Prorektor ds. Organizacji i Rozwoju

Zapisy znowelizowanej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym w obszarze kształcenia

W artykule przedstawiono omówienie w syntetycznym ujęciu najbardziej istotnych zapisów ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, z dnia 27 lipca 2005 r. w obszarze kształcenia oraz spraw studenckich i doktorantów, wynikające z nich zadania uczelni w zakresie opracowania regulacji wewnętrznych oraz realizację tych regulacji na Politechnice Śląskiej.

Stanisław Kochowski

Zapisy ustawy oraz wydane w oparciu o nią rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego: rozporządzenie z dnia 2 listopada 2011 r. w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego, rozporządzenie z dnia 4 listopada 2011 r. w sprawie wzorcowych efektów kształcenia, rozporządzenie z dnia 5 października 2011 r. w sprawie warunków prowadzenia studiów na określonym kierunku i poziomie kształcenia oraz rozporządzenie z dnia 29 września 2011 r. w sprawie warunków oceny programowej i oceny instytucjonalnej określają nowe zasady realizacji procesu kształcenia, które obowiązywać będą uczelnie od roku akademickiego 2012/2013.

Jednym z podstawowych skutków znowelizowanej ustawy jest wprowadzenie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego w Polsce.

Krajowe Ramy Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego są szczególną metodą opisu kształcenia w uczelniach. Jest to metoda odmienna od obecnie obowiązującej, która wykorzystuje standardy kształcenia sformułowane dla określonej liczby kierunków (118), zawierające treści nauczania i minimalne liczby godzin przewidziane na ich realizację. Krajowe Ramy Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego to „opis przez określenie efektów kształcenia, kwalifikacji zdobywanych w polskim systemie szkolnictwa wyższego” (art. 2, ust. 1, pkt. 18a ustawy).

Pod pojęciem kwalifikacji rozumie się efekty kształcenia poświadczone dyplomem, świadectwem lub innym dokumentem wydanym przez uczelnię (lub inną uprawnioną instytucję), potwierdzającym uzyskanie zakłada-

nych efektów kształcenia. Efekty kształcenia to „zasób wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych uzyskanych w procesie kształcenia przez osobę uczącą się” (art. 2, ust. 1, pkt. 18b ustawy). Kwalifikacje uzyskuje się na trzech poziomach: kwalifikacje pierwszego stopnia (efekt kształcenia na studiach pierwszego stopnia, zakończonych uzyskaniem tytułu stopnia zawodowego licencjata, inżyniera lub równorzędnego), kwalifikacje drugiego stopnia (efekt kształcenia na studiach drugiego stopnia zakończonych uzyskaniem tytułu zawodowego magistra, magistra inżyniera lub równorzędnego), kwalifikacje trzeciego stopnia (uzyskanie w drodze przewodu doktorskiego stopnia naukowego doktora). Wprowadzono – jest to nowy element – dwa profile kształcenia: profil ogólnoakademicki i profil praktyczny.

Zostało wyodrębnionych osiem obszarów kształcenia, które odpowiadają:

- naukom humanistycznym,
- naukom społecznym,
- naukom ścisłym,
- naukom przyrodniczym,
- naukom technicznym,
- naukom medycznym, naukom o zdrowiu, naukom o kulturze fizycznej,
- naukom rolniczym, leśnym i weterynaryjnym,
- sztuce.

Dla wszystkich obszarów zostały określone efekty kształcenia (tzw. efekty obszarowe) w zakresie wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych dla dwóch poziomów i dwóch profili.

Dodatkowo zostały zdefiniowane efekty kształcenia prowadzącego do uzyskania kompetencji inżynierskich. Nie występuje obecnie ustalona ogólnie lista kierunków studiów, pojęcie makrokierunku i studiów międzykierunkowych.

Jednostki podstawowe uczelni, posiadające uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego, mogą prowadzić studia na kierunku w jednym z obszarów lub studia międzyobszarowe wg opracowanych programów kształcenia.

„Program kształcenia to opis określonych przez uczelnię spójnych efektów kształcenia zgodny z Krajowymi Ramami Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego oraz opis procesu kształcenia, prowadzącego do osiągnięcia tych efektów, wraz z przypisanymi do poszczególnych modułów tego procesu punktami ECTS” (art. 2, ust. 1, pkt. 14b ustawy). Paragraf 3 Rozporządzenia MNiSW z dnia 5 października 2011 r. dodatkowo wyjaśnia, że „Program kształcenia dla określonego kierunku i poziomu kształcenia oraz dla określonego profilu lub profili kształcenia na tym kierunku obejmuje opis zakładanych efektów kształcenia i program studiów, stanowiący opis procesu kształcenia prowadzącego do uzyskania tych efektów”. Program studiów określa: moduły kształcenia (przedmioty, grupy przedmiotów) wraz z przypisanymi do nich zakładanymi efektami kształcenia oraz liczby punktów ECTS, plan studiów prowadzonych w formie stacjonarnej lub niestacjonarnej, sposoby weryfikacji zakładanych efektów kształcenia osiąganych przez studenta. Program studiów uchwalany jest przez Radę Wydziału, efekty kształcenia dla kierunku tzw. efekty kierunkowe określone są w drodze uchwały przez Senat. Jednostka, która nie posiada uprawnień habilitacyjnych i prowadzi studia na danym kierunku i poziomie kształcenia, może dostosować prowadzony program studiów do wzorcowych efektów kształcenia lub efektów określonych uchwałą Senatu i jeżeli nie pociąga to za sobą konieczności wprowadzenia zmian dotyczących zajęć łącznie na sumę więcej niż 30% punktów ECTS, takie postępowanie nie wymaga akceptacji instytucji zewnętrznych. W innych przypadkach potrzebna jest akceptacja Polskiej Komisji Akredytacyjnej i Ministra.

Ustawa nakłada na uczelnie obowiązek monitorowania losów swoich absolwentów w celu dostosowania kierunków studiów i programów kształcenia do potrzeb rynku pracy, w szczególności uzyskania informacji po 3 latach i 5 latach od ukończenia studiów.

Jednym z warunków prowadzenia studiów jest wdrożenie wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia, do którego zadań należy sprawdzanie – w sposób pośredni – osiągania przez studentów efektów kształcenia, jak i podejmowanie działań na rzecz podnoszenia jakości kształcenia. Ocena, przez Polską Komisję Akredytacyjną, w przyszłości efektów kształcenia uzyskiwanych przez studentów będzie dokonywana w znacznym stopniu pośrednio przez analizę sposobu funkcjonowania wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia. Określenie efektów kształcenia, jak i przypisanie punktów ECTS dotyczy również studiów doktoranckich oraz

studiów podyplomowych.

Nastąpiła zmiana w odniesieniu do dyplomu, art. 167 ustawy stanowi, że absolwenci otrzymują uczelniane dyplomy ukończenia studiów, a nie państwowe.

W zakresie spraw studenckich najbardziej istotne zmiany to: obowiązek zawarcia przez uczelnię umowy ze studentami studiów stacjonarnych odnośnie odpłatności za studia lub usługi edukacyjne, odpłatność za drugi kierunek studiów, zmiany w zakresie pomocy materialnej oraz konieczność dodatkowych zapisów w regulaminie studiów. Ustawa stanowi, że prawo do bezpłatnego studiowania na drugim kierunku studiów posiadają jedynie te osoby, które podczas zaliczenia roku na tym kierunku znajdują się w grupie 10% najlepszych studentów kierunku.

Studenci studiów stacjonarnych i niestacjonarnych mogą ubiegać się o pomoc materialną w formie: stypendium socjalnego, stypendium specjalnego dla osób niepełnosprawnych, stypendium rektora dla najlepszych studentów, zapomogi, stypendium ministra za osiągnięcia w nauce, stypendium ministra za wybitne osiągnięcia sportowe. W miejsce dwóch ostatnich od 1 października 2012 r. będzie stypendium ministra za wybitne osiągnięcia. Dla studentów studiów stacjonarnych stypendium socjalne może być zwiększone z tytułu zamieszkania w domu studenckim lub innym obiekcie. Stypendium rektora dla najlepszych studentów może otrzymać student (tylko z jednego tytułu), który uzyskał za rok studiów wysoką średnią ocen lub posiada osiągnięcia naukowe, artystyczne lub wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym. To stypendium może otrzymywać maksymalnie 10% studentów każdego kierunku studiów. Środki dotacji przeznaczone na stypendia rektora dla najlepszych studentów nie mogą stanowić więcej niż 40% środków przeznaczonych łącznie na te stypendia, stypendia socjalne i zapomogi.

W ramach pomocy materialnej doktorant studiów stacjonarnych i niestacjonarnych może ubiegać się od 1 października 2011 r. o stypendium socjalne, zapomogę, stypendium dla najlepszych doktorantów, stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych. Istnieje możliwość zwiększenia wysokości stypendium socjalnego z tytułu zamieszkania w domu studenckim (domu asystenta) dla doktorantów studiów stacjonarnych. Od 1 października 2012 r. wprowadzono stypendium ministra za wybitne osiągnięcia także dla doktorantów.

Wszystkie formy pomocy materialnej tak dla studentów, jak i doktorantów przyznawane są na wniosek zainteresowanych.

Konieczność zmian w regulaminie studiów wynika m.in. z potrzeby określenia warunków przeprowadzania otwartego egzaminu dyplomowego na wniosek studenta, a także warunków właściwej realizacji procesu dydaktycznego z uwzględnieniem szczególnych potrzeb studentów będących osobami niepełnosprawnymi.

Przedstawione zapisy ustawy nakładają na uczelnie szereg zadań, które omówiono poniżej.

1. Dostosowanie programów kształcenia na prowadzonych kierunkach studiów do efektów kształcenia opracowanych przez uczelnię (albo do wzorcowych efektów kształcenia) zgodnych z Krajowymi Ramami Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego dla obszarów kształcenia.

Przygotowując się do realizacji tego zadania zorganizowano na Politechnice Śląskiej w dniu 2 marca 2011 r. seminarium nt.: „Krajowe Ramy Kwalifikacji. Budowa programów studiów na bazie efektów kształcenia”, które prowadzili eksperci bolońscy: doc. Tomasz Saryusz-Wolski, prof. Andrzej Kwaśniewski i prof. Ewa Chmielecka. Uczestniczyło w nim około 140 pracowników uczelni. Około 30 pracowników uczestniczyło w podobnych spotkaniach na AGH, na Politechnice Warszawskiej i w innych miejscach. Po ukazaniu się aktów wykonawczych do ustawy eksperci z naszej uczelni: prof. Jan Zawadiak (RCh) i prof. Andrzej Nowak (RIE), którzy uczestniczyli w pracach zespołów określających efekty kształcenia dla obszaru nauk technicznych, przeprowadzili 25 i 26 października 2011 r. pierwsze szkolenie na temat opracowania kierunkowych efektów kształcenia dla osób, które będą odpowiedzialne za ten proces na wydziałach. W szkoleniu wzięły udział 53 osoby. Są przewidziane kolejne spotkania (warsztaty). W dniu 17 listopada gościł na uczelni prof. Zbigniew Marciniak, podsekretarz stanu w MNiSW, który na spotkaniu z władzami uczelni i dziekanami omówił najbardziej istotne zapisy ustawy, szczególnie akcentując przesłanki, które doprowadziły do wprowadzenia Krajowych Ram Kwalifikacji i zadania dla uczelni stąd wynikające. Na grudniowym posiedzeniu Senatu planowane jest uchwalenie wytycznych dla Rad Wydziałów odnośnie warunków, jakie powinny spełniać programy studiów I i II stopnia. Równoległe przygotowywane jest zarządzenie w sprawie terminów oraz wymaganej dokumentacji do podjęcia przez Rady Wydziałów uchwał w sprawie programów kształcenia, a także terminów złożenia oraz wymaganej dokumentacji do podjęcia przez Senat uchwały w sprawie efektów kształcenia na danym wydziale, kierunku, poziomie i profilu studiów.

2. Opracowanie szczegółowych efektów kształcenia i dostosowanie do nich programów studiów doktoranckich, uwzględniających nowe przepisy.

Jednostki prowadzące studia doktoranckie dostosowują aktualnie programy studiów doktoranckich do zapisów ustawy i rozporządzenia MNiSzW z dnia 5.10.2011 r. w sprawie studiów doktoranckich i stypendium doktoranckiego oraz rozporządzenia z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kształcenia na studiach doktoranckich w uczelniach i jednostkach naukowych.

3. Określenie efektów kształcenia, sposobu ich weryfikowania i dokumentacji oraz opracowanie programu kształcenia na studiach podyplomowych, uwzględniających nowe przepisy.

Jednostki prowadzące studia podyplomowe wprowadzają wynikające z ustawy elementy do programów kształcenia na tych studiach.

4. Dostosowanie regulaminu studiów do nowych przepisów.

Zwrócono się do prodziekanów ds. studenckich i kierowników dziekanatów z prośbą o uwagi i propozycje zmian do regulaminu studiów w świetle rozporządzenia MNiSW z dnia 19 lipca 2011 r. w sprawie warunków, jakim muszą odpowiadać postanowienia regulaminu studiów w uczelniach. W oparciu o uzyskane informacje realizowane są prace nad modyfikacją regulaminu studiów, których zakończenie planuje się w styczniu 2012 r.

5. Opracowanie regulaminu studiów doktoranckich.

Przedstawiciel doktorantów Politechniki Śląskiej uczestniczy w ramach Krajowej Reprezentacji Doktorantów w pracach nad opracowaniem wzorcowego regulaminu studiów doktoranckich. Po ich zakończeniu taki regulamin może stać się podstawą do opracowania regulaminu obowiązującego na Uczelni.

6. Opracowanie szczegółowego regulaminu ustalenia wysokości, przyznawania i wypłacania świadczeń pomocy materialnej dla studentów.

Został opracowany w porozumieniu z Uczelnianym Zarządkiem Samorządu Studenckiego i wprowadzony zarządzeniem nr 79/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 3 sierpnia 2011 r. Regulamin ustalania wysokości, przyznawania i wypłacania świadczeń pomocy materialnej dla studentów Politechniki Śląskiej. Zostały również przeprowadzone szkolenia w zakresie Regulaminu dla Rady Delegatów Studenckich (26 października 2011 r.) i pracowników dziekanatów odpowiedzialnych za pomoc materialną dla studentów (27 października 2011 r.).

7. Określenie zasad przyznawania świadczeń pomocy materialnej doktorantom.

W porozumieniu z Uczelnianą Radą Samorządu Doktorantów został opracowany i wprowadzony zarządzeniem nr 80/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 3 sierpnia 2011 r. Regulamin ustalania wysokości przyznawania i wypłacania świadczeń pomocy materialnej dla doktorantów Politechniki Śląskiej.

8. Określenie zasad pobierania opłat oraz wysokości opłat za świadczone usługi edukacyjnej oraz kształcenie.

Obowiązuje pismo okólne nr 43/07/08 z dnia 30 września 2008 r. w sprawie szczegółowych zasad pobierania opłat za świadczone usługi edukacyjne na Politechnice Śląskiej, a także zarządzenie Nr 76/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 15 lipca 2011 r. w sprawie opłat za kształcenie studentów na studiach niestacjonarnych (wieczorowych, zaocznych, eksternistycznych) oraz powtarzanie określonych zajęć na studiach stacjonarnych w roku akademickim 2011/2012.

9. Opracowanie nowego wzoru umowy między uczelnią a studentem, określającej warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne.

Obowiązuje zarządzenie Nr 41/05/06 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 27 września 2006 r. w sprawie umów ze studentami Politechniki Śląskiej o świadczeniu usług edukacyjnych na studiach niestacjonarnych oraz zarządzenia zmieniające: zarządzenie nr 45/07/08 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 24 lipca 2008 r. i zarządzenie nr 64/07/08 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 29 września 2008 r. – wprowadzenie nowego wzoru umowy. Opracowany został także nowy wzór umowy dla studentów studiów stacjonarnych i wdrożony zarządzeniem nr 1/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 3 października 2011 r. w sprawie wprowadzenia wzoru umowy o warunkach odpłatności na studiach stacjonarnych.

10. Ustalenie warunków i trybu rekrutacji, w przypadku egzaminów wstępnych, uwzględniających szczególne potrzeby kandydatów na studia będących osobami niepełnosprawnymi.

Takie warunki są określone na Politechnice Śląskiej i zawarte są w następujących dokumentach: pismo okólne nr 15/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 31 maja 2011 r. w sprawie warunków i trybu rekrutacji na studia I i II stopnia na Politechnice Śląskiej w roku akademickim 2012/2013 (uchwała Senatu nr XXVIII/239/10/11), uchwała nr XXVIII/10/11 Senatu Politechniki Śląskiej z dnia 30 maja 2011 r. w sprawie zasad przyjmowania na Politechnice Śląskiej laureatów i finalistów olimpiad w latach akademickich: 2012/2013, 2013/2014 i 2014/2015, pismo okólne nr 16/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 31 maja 2011 r. w sprawie zasad przyjęć na studia doktoranckie na Politechnice Śląskiej w roku akademickim 2012/2013, zarządzenie nr 45/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 12 kwietnia 2011 r. w sprawie ustalenia procedury rekrutacji na studia na Politechnice Śląskiej (uchwała Senatu nr XXVIII/240/10/11).

11. Wprowadzenie/doskonalenie wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia uwzględniającego nowe przepisy.

System Zapewnienia Jakości Kształcenia został wprowadzony zarządzeniem nr 33/07/08 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 27 maja 2008 r. w sprawie uruchomienia na Politechnice Śląskiej Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia oraz zarządzeniem nr 46/09/10 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia. Aktualnie Uczelniana Rada ds. Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia kończy analizę dokumentów systemu i dokonanie niezbędnych korekt w oparciu o doświadczenia uzyskane w ciągu jego obowiązywania. Podjęte zostaną prace nad wprowadzeniem nowych dokumentów wynikających z ustawy.

12. Opracowanie wzoru uczelnianego dyplomu ukończenia studiów.

Został opracowany projekt dyplomu do zatwierdzenia przez Senat (po niezbędnych konsultacjach) i przesłania ministrowi.

13. Opracowanie systemu monitorowania karier zawodowych swoich absolwentów.

Opracowane zostały wstępne założenia systemu monitorowania karier zawodowych, zostało utworzone stanowisko specjalisty administracyjnego w Dziale Nauczania i Spraw Studenckich – Ośrodek Badań Losów Zawodowych Absolwentów Politechniki Śląskiej, pierwsze badanie zostanie przeprowadzone po semestrze letnim 2011/2012.

14. Opracowanie i promowanie kodeksu etyki studenta.

Jest to zadanie Uczelnianego Zarządu Samorządu Studenckiego, aktualnie w fazie poprawek redakcyjnych.

15. Opracowanie i promowanie kodeksu etyki doktoranta.

Podobnie jak w przypadku studentów jest to zadanie Uczelnianej Rady Samorządu Doktorantów. Jego realizacja odbywa się przy współpracy z Krajową Reprezentacją Doktorantów.

Prof. Stanisław Kochowski
Prorektor ds. Dydaktyki

Jak popularyzować naukę?

Rozmowa z Wiktorem Niedzickim, dziennikarzem, wieloletnim pracownikiem Telewizji Polskiej, popularizatorem nauki, autorem m.in. programu „Laboratorium”, pracownikiem dydaktycznym Politechniki Warszawskiej



Jak zaczęła się Pańska przygoda z popularyzacją nauki?

Z tym początkiem to jest bardzo śmieszna sprawa. Aby to wyjaśnić, muszę przyznać się do tego, że z wykształcenia jestem również śpiewakiem operowym. Kiedy więc w szkole muzycznej moi koledzy pytali mnie, co robię, stałem przed dość trudnym wyzwaniem. Jak wyjaśnić muzykowi, czym jest chemia kwantowa, czym w ogóle zajmuje się fizyk, jak zbudowany jest świat. 40 lat temu śpiewałem w zespole madrygalistów. Pewnego dnia umówiłem się z naszą młodą panią dyrygent na spacer. Kiedy na jej pytanie odpowiedziałem, że zajmuję się spektroskopią molekularną, łatwo można sobie wyobrazić jej zdumienie. Ale spróbowałem jej to wyjaśnić, rozpoczynając od Galileusza, poprzez Newtona, Maxwella, Borna, Rutherforda i tak po czterech godzinach doszedłem do spektroskopii molekularnej. Widocznie dobrze mi poszło, bo jest moją żoną do dziś. W ten sposób sprawdziłem, że potrafię prosto tłumaczyć trudne pojęcia naukowe.

A mówiąc trochę poważniej, popularyzowanie nauki chyba od zawsze mnie pociągało. Na długo przed przyjęciem do radia przygotowywałem sobie do omówienia różne tematy. Czuję, że to jest to, co chciałbym robić. Radio zresztą pojawiło się zniemacka, bo ja raczej myślałem o pisaniu. Ale moje pierwsze materiały spodobały się. Związałem się z radiem na prawie 10 lat. Na szczęście dosyć szybko zorientowałem się, że muszę się oduczyć mówienia w sposób zbyt naukowy. Zająłem się więc dziedzinami, których nie znałem. Musiałem sam nauczyć się ich od początku.

Moja praca przypomina pracę tłumacza. Kiedy naukowcy opowiadają coś swoim językiem bardziej lub mniej hermetycznym, ja staram się z tego ułożyć opowieść, którą może zrozumieć, a nawet polubić praktycznie każdy.

W jaki sposób i jak długo przygotowuje się Pan do realizacji materiału? Aby popularyzować naukę, trzeba przecież jakieś zagadnienie najpierw poznać...

Oczywiście, przeglądam, co się da – gazety, Internet. Dużo mi pomaga też to, że mam jednak przygotowanie fizyka. Poza tym w tej branży pracuję już 36 lat, sporo więc widziałem. Ale nawet kiedy przychodzę do kogoś przygotowany – kasuję pamięć i zaczynam zadawać proste pytania: co to jest? co to za materiał? z czego pan go zrobił? do czego te cząstki są potrzebne? jak się je bada? co z tego wynika? Staram się sobie wyobrazić, jak zachowałby się i o co by pytał uczeń liceum, gdyby przyszedł na rozmowę do profesora i się go nie bał.

Zanim zacznę nagranie, muszę wspólnie z naukowcem ustalić, co tak naprawdę jest ważne. Wypowiedź w telewizji trwa około 20 sekund. Każde słowo jest na wagę złota. „Dręczę” więc swoich rozmówców straszliwie. Bywa, że nagrywanie tych 20 sekund trwa 6 godzin. Wychodzę z założenia, że widza nie interesuje, czy dany pan profesor był tego dnia zmęczony, czy miał katar albo problemy z wymową. Widz ma dostać idealny produkt. Jak w teatrze, gdzie nikogo nie obchodzi, czy aktor ćwiczył tekst jeden dzień, dwa tygodnie, czy pół roku. Ma go zagrać tak, jak należy.

Na dodatek staram się przedstawić moich rozmówców pozytywnie, zachęcająco dla odbiorcy. Każdy powinien wyglądać jak człowiek energiczny, radosny. Ma to być dobrze zapowiadający się uczonec, nawet jeżeli skończył 80 lat. Widz ma otrzymać jak najlepszy obraz. Stąd też m.in. zacząłem zajmować się uczeniem tego, jak się prezentować. A początek był następujący. Wiele lat temu pojechałem do Stanów Zjednoczonych na nagranie materiału telewizyjnego. Niespodziewanie spotkałem Polaka, którego znałem. Jak się okazało, był szefem dużego wydziału. Pracowało tam kilkuset naukowców. Mój znajomy zaproponował nagranie wypowiedzi jego kolegów, Amerykanów. Każdy z nich pytał tylko, ile czasu ma trwać wypowiedź i do kogo jest skierowana. Wszyscy byli „number one” w swojej dziedzinie. W końcu przyszła kolej na mojego znajomego. Niestety, nie wyglądało to dobrze. A przecież to on był szefem, był najważniejszy z nich wszystkich! Czym się różnili? Tym, że Amerykanie byli przygotowani do prezentowania się, wiedzieli, że muszą zrobić dobre wrażenie. Polaka nikt tego nie uczył. Po tym zdarzeniu zacząłem prowadzić zajęcia, by choć trochę pomóc naszym naukowcom

w lepszej prezentacji. Oczywiście cały czas sam starałem się poprawić również swoje umiejętności.

Skąd wynikało to przygotowanie do zaprezentowania się tych naukowców amerykańskich?

Pytałem o to polskich naukowców, którzy długo przebywali w Stanach. Okazało się, że dzieci amerykańskie od samego początku nauki są uczone metodą „projectów”. Taki „project” może polegać na opisaniu roślin w pobliskim parku, piosenek, legend swoich przodków. Każde z dzieci razem z rodzicami przygotowuje prezentację. Muszą je publicznie przedstawić przed swoimi kolegami i koleżankami w ciągu 10 czy 15 minut. Nawet jeśli uczeń robi taki „project” raz w roku, to po kilkunastu latach prezentowanie różnych tematów i to przed różnymi odbiorcami ma już dobrze przećwiczone. Dlatego Amerykanie nie mają z tym żadnego problemu, są dużo bardziej sprawni komunikacyjnie. Dodatkowo na wielu uczelniach prowadzone są zajęcia z prezentacji nauki.

W Polsce takiego przygotowania chyba nadal brakuje. W ciągu ostatnich lat to się jednak trochę zmieniło...

Zmieniło się wiele. W połowie lat 90. ub. wieku zaczynałem prowadzić zajęcia zatytułowane zresztą „Jak sprzedać naukę”. Już sam tytuł wywoływał oburzenie. Z czasem na zajęciach zaczęli pojawiać się rektorzy, profesorowie. Byli ciekawi, co będzie się działo. A ja swoje słowa ilustrowałem filmami i reklamami. Ponieważ przez jakiś czas zajmowałem się reklamą, wykorzystywałem i to swoje doświadczenie. Realizowałem także programy takie jak „Nobel dla Polaka”. Każdy mógł zauważyć, że dobra prezentacja po prostu się opłaca.

Jak przekonać wykładowców, że ich wykład czy wystąpienie nie muszą być tylko pełne wiedzy, nawet na najwyższym poziomie, ale również powinny być atrakcyjne?

Młodzi naukowcy rozumieją to coraz lepiej. Coraz lepiej komunikują się z odbiorcami. Coraz mniej osób uważa, że są to sprawy oczywiste, a każdy z nas jest wybitnym mówcą. Wystarczy postawić przed sobą bezlitosną kamerę, by boleśnie przekonać się o tym, jaka jest prawda. Podobnie bywa w przypadku wykładów.

Kiedy się o tym mówi, brzmi to banalnie. Kiedy trzeba samemu coś nagrać lub wygłosić wykład, nie jest to takie proste. Dlatego musimy się uczyć sztuki prezentacji.

Aby się tego nauczyć, trzeba jednak ćwiczyć...

Niektóre uczelnie zamawiają szkolenia z prezentacji i występów publicznych. Ja na przykład prowadzę takie zajęcia dla doktorantów na mojej uczelni, czyli Politechnice Warszawskiej. I kiedy później pojawiają się w jakimś instytucie z kamerą, okazuje się, że te przeszkolone osoby już wiedzą, co i jak powiedzieć. Widz może to zrozumieć i wyrobić sobie dobrą opinię o naukowcach.

Pańskie wystąpienie na Politechnice Śląskiej zostało zatytułowane: „Jak zepsuć prezentację”...

Czasem wydaje mi się, że niektórzy naukowcy strasznie się starają, żeby wypaść fatalnie, zepsuć prezentację



Foto M. Szum

Wiktor Niedzicki w Klubie Pracowników Politechniki Śląskiej mówił o tym, „jak zepsuć prezentację”

i zrazić do siebie słuchaczy. Bo jeżeli człowiek zachowuje się normalnie i jest dobrze wychowany to wie, jak się stoi, jak się uklonić czy ubrać. Wie, że pewnych rzeczy po prostu nie robi.

Przedstawiam sztukę prezentacji w formie pewnej parodii. Gdybym mówił do uczonych profesorów, jak wykladać, pewnie nikt nie chciałby słuchać. A jeśli powiem, jak tego nie należy robić, odbiór będzie chyba łatwiejszy.

Według niektórych wykład unowocześnić ma prezentacja w PowerPoincie. Czy to wystarczy?

Tu nie chodzi o narzędzia. Kiedyś posługiwaliśmy się foliogramami i to już była nowość. Wiele lat temu do pokazywania ilustracji wykorzystywałem duży monitor telewizyjny. To jest jednak tylko technika, która ma wspomóc człowieka.

Miesiąc temu uczestniczyłem w „Zielonogórskich spotkaniach IT” dla nauczycieli. Zaproponowałem wykład pt. „Czy komputer może zastąpić wykładowcę?”. Przygotowałem fragment prezentacji w postaci tzw. slajdów. Wykorzystałem polski syntezator mowy IVONA. Zmieniały się więc slajdy, syntezator odczytywał kolejne zdania. Moim zdaniem to wciąż jeszcze nie był dobry wykład. Pokazałem nawet robota, który wygłaszał niewielką część wykładu. Ale czy to był już wykład? Myślę, że nie o to chodzi. Wykład jest przecież kontaktem z żywym człowiekiem. A jego treść różni się przecież od tej zamieszczonej w podręczniku. Gdyby było inaczej, wystarczyłoby każdemu studentowi wysłać podręcznik i sprawa załatwiona. A jednak nadal prowadzone są wykłady. Moim zdaniem wykład jest przede wszystkim nawiązaniem kontaktu z naukowcem. To on wskaże, co jest ważne, a co mniej ważne, i przedstawi całą drogę rozumowania. To żywy człowiek jest w stanie nas przekonać, mimo że czasem zdarza mu się pomylić czy przejęzyczyć.

Po drugie, wykładowca jest w stanie dostosować się do okoliczności – także pogodowych – oraz do nastroju czy możliwości odbiorcy. Najważniejsze jest więc utrzymanie uwagi.

Dlaczego prezentacje Steve’a Jobsa cieszyły się takim dużym powodzeniem, że do sali potrafiło przychodzić po 10 tys. osób? Z pewnością nie po to, by zobaczyć jego nowy wynalazek, bo ten cały świat znał już pół godziny po jego prezentacji. Oni chcieli zobaczyć tego człowieka, który wyznaczał nowe trendy, i widowisko, które przygotował.

Jak udaje się Panu zachować dalej tę otwartość i chęć poznawania coraz to nowych rzeczy i przedstawiania ich innym?

Moim zdaniem, dziennikarzem może być tylko człowiek, który ma niepoohamowaną ciekawość świata. Jak go wyrzucają drzwiami, to wchodzi kominem. Jeżeli mnie ktoś powiedział, że nie można gdzieś wejść, to z całą pewnością tam wszedłem. Chciałem być zawsze tam, gdzie się coś dzieje. Kiedy robiłem zdjęcia o czołgach, to musiałem filmować ich gąsienice jak przechodziły tuż obok kamery. Widz chciałby to zobaczyć. Jeżeli ktoś mówił, że będzie robił doświadczenie w studni, to i ja tam chciałem wejść. To jest moja wrodzona ciekawość.

Niedawno opowiadałem uczniom, że gdy się dobrze przygotowuje wykład, a potem powtarza drugi, trzeci raz, to całość nabiera płynności. Na to jeden z profesorów zaprotestował: no wie pan, ja już za drugim razem się nudzę. Czy aktor, który gra Hamleta, też się nudzi podczas drugiego spektaklu? A jak widzimy 500. przedstawienie

„Aidy” czy „Strasznego Dworu”? Mnie kolejne spotkania z odbiorcami interesują coraz bardziej. Jak tym razem zareaguje publiczność? Czy uda mi się ich przekonać? To jest fascynujące.

Poruszył Pan problem dziennikarstwa telewizyjnego. Telewizja zrezygnowała z pełnienia tej misji publicznej polegającej na popularyzowaniu nauki. Ale popularyzowanie nauki gdzieś się przeniosło, m.in. trochę do Internetu. Bardzo dużą popularnością cieszą się także imprezy popularnonaukowe, takie jak np. „Noc Naukowców”, organizowana również na Politechnice Śląskiej. Ogromne zainteresowanie wzbudza również Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Czyli jednak zapotrzebowanie na wiedzę przekazywaną w atrakcyjny sposób istnieje?

Rzeczywiście Telewizja Polska zrezygnowała z różnych ambitnych rzeczy na rzecz seriali. Nie ma programów językoznawczych, o odkryciach naukowych, historycznych, przyrodniczych, o zwierzętach. A kiedyś było ich naprawdę dużo. I było wielu uczniów, którzy wracali ze szkoły i oglądali te programy. Teraz, aby program istniał na antenie, musi mieć miliony widzów. Tylko to obchodzi ludzi kierujących obecnie telewizją.

Cieszę się popularnością festiwalu nauki. Problem jednak w skali. W porównaniu z telewizją eksperyment prezentowany na festiwalu nauki zobaczy garstka, która sama będzie tego chciała. W telewizji możemy natomiast przypadkiem wciągnąć ludzi, którzy sami z siebie na festiwal nauki nigdy by nie trafili. Mam na myśli na przykład uczniów, którzy włączyli przypadkiem odbiornik i zobaczyli jakieś fajne doświadczenie. Mam osobistą satysfakcję, że istnieje grupa osób, o której myślę trochę jak o swoich wychowankach, którzy są doktorami chemii. Otóż na początku lat 90. pokazałem w swoim programie wybuch mąki. Moja rodzina była niezadowolona, że uczę dzieci takich bezeceństw. Ale dziś prawie w każdym instytucie chemicznym spotykam kogoś, kto powie: „proszę pana, ja zrobiłem ten wybuch! Podpaliłem co prawda kuchnię i rodzice byli wtedy bardzo źli, ale proszę, teraz jestem doktorem chemii!” Albo spotykam młodego naukowca, który oznajmia: „panie redaktorze, ja się wychowałem na pana programach. I kiedy dwadzieścia parę lat temu pan pokazał w swoim programie załamanie światła w jakichś soczewkach, mnie to tak wzięło, że właśnie parę tygodni temu obroniłem doktorat z optyki”. Ktoś mógł przypadkiem zobaczyć fragment mojego programu, przechodząc przez pokój. Nagle go olśniło i zaczął się tym interesować. Stąd rola telewizji w popularyzacji nauki jest nie do przecenienia. Telewizja trafia do wszystkich. To przypadkiem zasiane ziarenko czasem kiełkuje i za kilka lat możemy mieć młodych naukowców lub inżynierów. Oby!

Rozmawiał Paweł Doś

Historia ukryta w ziarenku

W jaki sposób odtworzyć historię rozwoju cywilizacji czy też zmiany klimatu i środowiska w przeszłości? Przy pomocy zjawisk fizycznych. Prof. Andrzej Bluszcz z Instytutu Fizyki – Centrum Naukowo-Dydaktycznego Politechniki Śląskiej przy pomocy datowania bezwzględnych metodami luminescencyjnymi od wielu lat wspomaga prace archeologów, geologów, a nawet klimatologów.

Katarzyna Wojtachnio

Datowanie bezwzględne metodami luminescencyjnymi polega na wykorzystywaniu właściwości minerałów – kwarcu i skaleni naturalnie występującego w przyrodzie. Absorbują one promieniowanie jonizujące i dzięki temu posiadają zdolność do luminescencji. Zjawisko to wykorzystuje się w datowaniu artefaktów archeologicznych oraz osadów geologicznych. Aby wykonać datowanie, należy najpierw pobrać próbkę badanego przedmiotu, wydzielić ziarna kwarcu czy skaleni i następnie podgrzewać do bardzo wysokiej temperatury, aż zaczną one świecić. To, jak intensywnie świecą, zależy od pochłoniętej dawki promieniowania. Określa się więc moc dawki i na jej podstawie następnie oblicza się wiek.

Na tropie śladów osadnictwa

Metoda datowania luminescencyjnego jest wykorzystywana w archeologii głównie do określania wieku artefaktów archeologicznych, np. ceramiki. Za jej pomocą można określić, kiedy materiał został wypalony, dzięki czemu możemy poznać wiek zabytku.

Jednym z projektów, w którym prof. Andrzej Bluszcz brał udział, były badania archeologiczne w Kamieńcu w gminie Zbrostawice. Archeolodzy odkryli tam pozostałości osady kultury łużyckiej i późniejszego gródka wczesnośredniowiecznego. Znalezione również kilkanaście ceramicznych artefaktów. Zadanie profesora polegało więc na określeniu ich wieku metodą datowania termoluminescencyjnego. Ceramika średniowieczna pochodziła z roku 767 z niepewnością 74 lat, co było zgodne z przewidywaniami archeologów, natomiast artefakty z okresu łużyckiego zostały wydatowane na 1210 r. p.n.e. z niepewnością 200 lat. Okazało się więc, że jest starsza o 300-400 lat niż przewidywali archeolodzy.

Nie zawsze opinie fizyków i archeologów są zbieżne. Jak wspomina profesor, wyniki niektórych badań bywały bardzo kontrowersyjne. Przykładem są chociażby przeprowadzane badania w Biskupinie, który przez bardzo długi czas

był uważany za pierwszą osadę słowiańską. Jednak wyniki datowań metodą termoluminescencyjną na znalezionej tam ceramice oraz metodą radiowęglową zgodnie wskazywały na okres wcześniejszy – łużycki, przedślowiański. – Przez długi czas archeolodzy nie przyjmowali tego do wiadomości, aż dopiero inna metoda datowania – dendrologiczna – potwierdziła już bez żadnych wątpliwości, że mieliśmy rację wcześniej. Datowanie to pozwoliło określić niemal z dokładnością co do miesiąca, kiedy zostały ścięte drzewa na budowę fortyfikacji wokół Biskupina – opowiadał profesor. Jednak datowania zabytków ceramicznych należą ostatnio do rzadkości, ponieważ archeolodzy są przywiązani do swoich własnych metod i wiek ceramiki zwykle określają na podstawie tego, jak wygląda – jaką technologią została wykonana czy ozdobiona. Powyższe przykłady pokazują jednak, że łatwo można się pomylić.

Życie na Saharze

Dużo częściej natomiast datowane metodą termoluminescencyjną są próbki archeologiczne ze stanowisk, które nie mają ceramicznych zabytków kultury materialnej, czyli głównie stanowiska paleolityczne i neolityczne, gdzie datuje się osady geologiczne.

Jednym z tego typu projektów, w którym prof. Andrzej Bluszcz brał udział, były badania w ramach polsko-amerykańskiej Zjednoczonej Ekspedycji Prehistorycznej, wykonującej badania w Egipcie, w pobliżu granicy z Sudanem na największej pustyni świata – Saharze. W ramach ekspedycji prace na tym terenie trwają już od około 40 lat, co roku w sezonie zimowym. Okazało się bowiem, że w paleolicie panowały tam zupełnie inne warunki. Odnaleziono wiele śladów po obozowiskach, bytności ludzi i zwierząt w tamtym okresie, w związku z tym mogło się tam rozwijać swobodnie życie.

Prof. Bluszcz brał udział w badaniach na początku nowego stulecia. Na miejscu ekspedycji pobierał próbki osadu, na których w laboratorium prowadził datowania. W tym czasie odkryto, że w neolicie na terenach pustyni znajdowała się woda, konkretnie zaś jezioro. Był to okres poprzedzający historyczny okres egipski, kiedy to Egipt rozciągał się



Foto M. Szum

Prof. Andrzej Bluszczyk w Laboratorium datowania luminescencyjnego

wzdłuż doliny Nilu, a Sahara była już – tak jak i teraz – bezludną pustynią. Profesor wraz z zespołem podjął się więc datowania osadów z terenów znajdujących się przy brzegu lub na dnie wyschniętego jeziora. – W tamtym okresie nie było ceramiki, ponieważ pojawiła się ona znacznie później. Inne obiekty również były bardzo rzadkie, znaleziono jedynie kamienne narzędzia czy też ozdoby ze skorup jaj strusich. W związku z tym datowaliśmy sam osad geologiczny, w którym były zabytki, czyli jeśli to była wydma, to piasek wydmowy, jeżeli to było dno tego zbiornika, to wyschnięty osad denny. I w ten sposób pośrednio datowaliśmy kultury, które tam wtedy istniały – podkreślał profesor. Wyniki były zaskakujące, ponieważ okazało się, że jeszcze 10 tys. lat temu istniały tam najmłodsze kultury. Wiadomo, że ówczesni mieszkańcy hodowali bydło, przepędzając je tam, gdzie była woda i co za tym idzie – żywność. Prawdopodobnie była to kultura bardziej zaawansowana, ponieważ znaleziono również pochówki – grobowce wyraźnie zbudowane z bloków kamiennych oraz coś w rodzaju kalendarza zbudowanego z brył kamiennych, który służył do określania pór roku, a dokładnie czasu, kiedy pojawi się woda, czyli deszcz.

Jak odtworzyć zmiany klimatu?

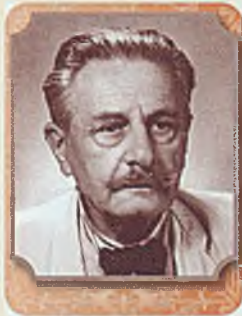
Metoda datowania luminescencyjnego wykorzystywana jest nie tylko w archeologii. Tworząc bezwzględne skale czasu w historii Ziemi można także odtworzyć zmiany klimatu i środowiska. Z tym też wiązał się kolejny projekt, w który prof. Andrzej Bluszczyk był zaangażowany – międzynarodowy projekt CONTINENT, związany z badaniami prowadzonymi na jeziorze Bajkał. Celem było poznanie paleoklimatu kontynentalnego poprzez badanie

osadów jeziora. W ramach projektu zespół prof. Bluszczyka zajął się datowaniem osadów znajdujących się na dnie jeziora. Mimo że grubość osadu sięga aż kilkunastu kilometrów, do badań zostały pobrane jedynie 10-metrowe odcinki, czyli te najmłodsze osady. – Interesował nas jedynie okres ostatnich kilkuset czy kilku tysięcy lat i ewentualny zapis zjawisk monsunowych, okresowych zjawisk klimatycznych – w jaki sposób ten cykl się zmienia – tłumaczył profesor.

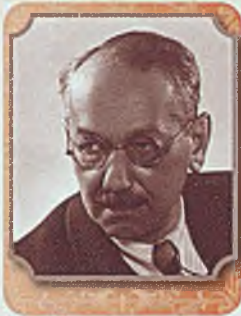
Datowanie luminescencyjne wspomaga również prace geologiczne. Przykładem są chociażby badania prowadzone dwa lata temu na brzegu Zatoki Gdańskiej przez zespół prof. Andrzeja Bluszczyka wspólnie z geologami z Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku. W okolicy wschodniej strony zatoki znajduje się pas wydm, który sięga w tej chwili nawet kilkaset metrów w głąb lądu. Składa się on z kilku rzędów wydm. Postawiono hipotezę, że powstawały one w różnym okresie, zaś brzeg zatoki stopniowo się przesuwał. Zadaniem zespołu było określenie czasu, kiedy wydmy te się tworzyły. Okazało się, że sama wydma powstaje w bardzo krótkim czasie, ponieważ nie było widać żadnych specjalnych różnic w jej wieku. Natomiast widoczne były wyraźne różnice, jeżeli chodzi o wiek kolejnych pasm we właściwej sekwencji. Te najdalej od brzegu były najstarsze, a najbliżej brzegu stopniowo coraz młodsze aż do współczesności. Wydmy nie były starsze niż 2 tys.– 2,5 tys. lat. Duża część przypada więc już na czasy historyczne.

W najbliższym czasie prof. Andrzej Bluszczyk będzie zaangażowany w projekt dotyczący datowania luminescencyjnego późnoplejstocenijskiej pokrywy lessowej na obszarze Polski, aby ustalić jej chronologię powstania. Kolejny raz więc zdobycze fizyki pomogą w badaniach specjalistom z innych dziedzin nauki.

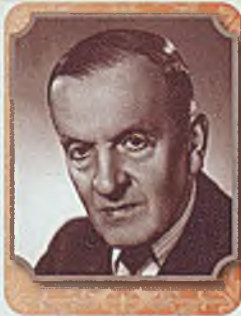
WYDZIAŁ MECHANICZNY TECHNOLOGICZNY



Prof.
ZYGMUNT CIECHANOWSKI
dziekan 1945



Prof.
WŁADYSŁAW RUBCZYŃSKI
dziekan 1946



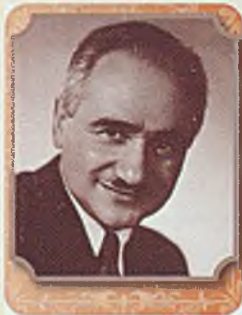
Prof.
BARTŁOMIEJ TOKARSKI
dziekan 1946 - 1950



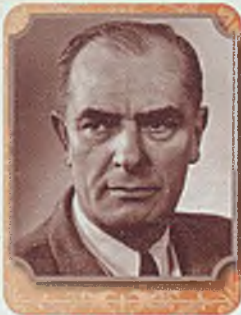
Prof.
KAZIMIERZ KUTARBA
dziekan 1950 - 1953



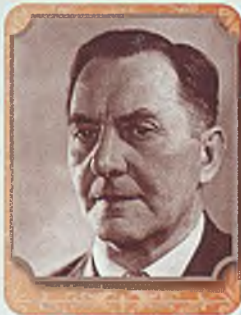
Prof.
JERZY SZYRAJEW
dziekan 1953 - 1955



Prof.
FRYDERYK STAUB
dziekan 1955 - 1957



Prof.
MIROŚLAW MOCHNACKI
dziekan 1957 - 1958



Prof.
HENRYK RADWAŃSKI
dziekan 1958 - 1959



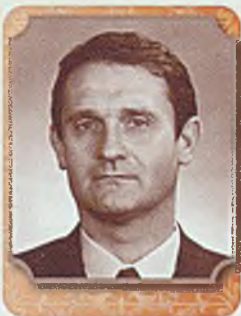
Prof.
WŁADYSŁAW AUGUSTYN
dziekan 1959 - 1964



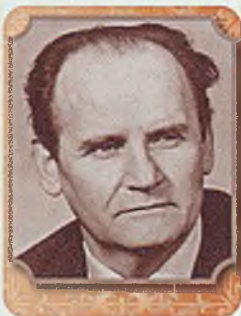
Prof.
STANISŁAW KONCEWICZ
dziekan 1964 - 1971



Doc.
JULIAN ZIELIŃSKI
dziekan 1971 - 1981



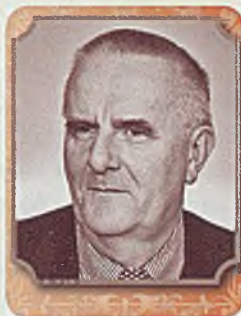
Prof.
ANDRZEJ KLIMPEL
dziekan 1981 - 1982



Prof.
ANDRZEJ GAWROŃSKI
dziekan 1982 - 1990



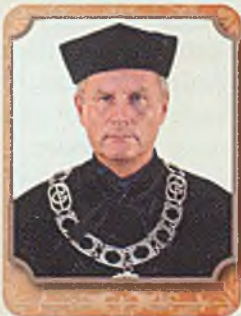
Prof.
LESZEK A. DOBRZAŃSKI
dziekan 1990 - 1993



Prof.
WOJCIECH CHOLEWA
dziekan 1993 - 1999



Prof.
LESZEK A. DOBRZAŃSKI
dziekan
1999 - 2005



Prof.
JERZY ŚWIDER
dziekan
od 2005 r.

RYS HISTORYCZNY

Wydział Mechaniczny Technologiczny jest jednym z czterech pierwszych Wydziałów Politechniki Śląskiej, utworzonych wraz z nią w dniu 24.05.1945 roku. Wydział powstał wówczas jako Wydział Mechaniczny.

W roku 1949 Wydział Mechaniczny ukończyło 214 jego pierwszych absolwentów spośród ogólnej liczby 683, którzy kształcili się na Politechnice Śląskiej od pierwszego semestru.

Jako jeden z czterech pierwszych wydziałów uczelni, stał się macierzą innych, nowopowstających jednostek. 12 lipca 1950 roku powstał Wydział Górniczy, na który przeszło wielu dotychczasowych pracowników Wydziału Me-

chanicznego. 24 grudnia 1953 roku z katedr wyłączonych z Wydziału Mechanicznego, utworzono Wydział Mechaniczny Energetyczny, później przekształcony w obecny Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki. Katedra Metalurgii na Wydziale Mechanicznym, utworzona w roku 1966, była załącznikiem Wydziału Metalurgicznego, utworzonego 15 czerwca 1969 roku, przekształconego następnie w obecny Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii. W dniu 7 maja 1966 roku Wydział Mechaniczny został przemianowany na Wydział Mechaniczny Technologiczny, którą to nazwę nosi do dzisiaj.

NAJNOWSZA HISTORIA

Wydział Mechaniczny Technologiczny jest prężnym, nowoczesnym centrum naukowym, badawczym i dydaktycznym. W jego skład wchodzi dwa instytuty (w ramach których działają zakłady) i sześć katedr: Instytut Materiałów Inżynierskich i Biomedycznych, Instytut Automatyzacji Procesów Technologicznych i Zintegrowanych Systemów Wytwarzania, Katedra Mechaniki Stosowanej, Katedra Wytrzymałości Materiałów i Metod Komputerowych Mechaniki, Katedra Spawalnictwa, Katedra Podstaw Konstrukcji Maszyn, Katedra Budowy Maszyn, Katedra Odlewnictwa. Wydział należy do czołowych jednostek naukowych w kraju w zakresie automatyki i robotyki, budowy i eksploatacji maszyn, informatyki stosowanej, inżynierii biomedycznej, inżynierii materiałowej, mechaniki, mechatroniki, metodologii projektowania i konstruowania maszyn, technologii odlewniczych i spawalniczych, diagnostyki technicznej, metod sztucznej inteligencji oraz organizacji i zarządzania. Jest bogato wyposażony w aparaturę naukowo-badawczą oraz sprzęt komputerowy z unikatowym oprogramowaniem. Prowadzi współpracę ze 150 uniwersytetami na całym świecie i stwarza swoim studentom szerokie możliwości studiowania za granicą. Wydział Mechaniczny Technologiczny od wielu lat współpracuje z kilkudziesięcioma firmami, działającymi w obszarze automatyki przemysłowej i robotyki, budowy maszyn, technologii procesów materiałowych oraz inżynierii wytwarzania, jak również z branżowymi ośrodkami naukowo-badawczymi.

Wydział posiada uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego w trzech dyscyplinach: budowa i eksploatacja maszyn, inżynieria materiałowa oraz mechanika.

Wydział Mechaniczny Technologiczny zatrudnia ponad 200 nauczycieli akademickich, w tym 20 profesorów tytularnych, 17 doktorów habilitowanych, ponad 160 doktorów i 7 magistrów. Obecnie na wydziale studiuje około 90 słuchaczy studiów doktoranckich. Wydział Mechaniczny Technologiczny nadał blisko 600 osobom stopnie doktora nauk technicznych, ponad 90 osobom stopnie doktora habilitowanego nauk technicznych oraz przeprowadził ponad 40 postępowań o nadanie tytułu profesora w dziedzinie nauk technicznych. W ciągu ostatnich pięciu lat wypromowano na wydziale blisko 80 doktorów, 10 doktorów habilitowanych, a ponadto – z sukcesem – przedstawiono 8 wniosków o nadanie tytułów naukowych profesora przez Prezydenta RP.

Wśród kadry profesorów zatrudnionych na Wydziale Mechanicznym Technologicznym są doktorzy honoris causa, członkowie Polskiej Akademii Nauk, byli członkowie Rady Nauki oraz Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, członkowie Komitetów Polskiej Akademii Nauk, Zespołów Specjalistycznych, w tym ds. Infrastruktury Informatycznej, zagranicznych towarzystw naukowych, licznych krajowych towarzystw naukowych oraz komitetów programowych i redakcyjnych kilkudziesięciu czasopism naukowych za-



WYDZIAŁ MECHANICZNY TECHNOLOGICZNY

POLITECHNIKA ŚLĄSKA

granicznych i krajowych, a także członkowie komitetów organizacyjnych i programowych, znaczących, krajowych i zagranicznych konferencji naukowych.

W bardzo obszernym dorobku publikacyjnym pracowników wydziału znajdują się liczne, oryginalne prace, opublikowane w uznanych periodykach międzynarodowych oraz w materiałach kongresów naukowych o europejskim i światowym zasięgu. Dorobek naukowy Wydziału Mechanicznego Technologicznego obejmuje średnio corocznie około 500 publikacji, w tym ponad 200 w czasopismach o zasięgu światowym, zwykle z tzw. listy filadelfijskiej oraz 20-30 pozycji książkowych.

Wydział Mechaniczny Technologiczny prowadzi studia stacjonarne i niestacjonarne (zaoczne) I i II stopnia. Kształci magistrów inżynierów i inżynierów w kilkudziesięciu atrakcyjnych specjalnościach na siedmiu kierunkach studiów: automatyka i robotyka, informatyka stosowana z komputerową nauką o materiałach, inżynieria materiałowa, mechanika i budowa maszyn, mechatronika, nanotechnologia i technologie procesów materiałowych, a także zarządzanie i inżynieria produkcji. Absolwenci studiów II stopnia mogą kontynuować naukę na stacjonarnych studiach III stopnia (doktoranckich). W ofercie Wydziału Mechanicznego Technologicznego znajduje się również obszerna propozycja tematyki studiów podyplomowych.

W 2006 i 2011 roku kierunki studiów prowadzone na Wydziale Mechanicznym Technologicznym uzyskały akredytację Państwowej Komisji Akredytacyjnej przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a kierunek mechanika i budowa maszyn został ponadto – jako jeden z czterech w Polsce – wyróżniony. W 2009 roku makrokierunki: informatyka stosowana z komputerową nauką o materiałach, nanotechnologia i technologie procesów materiałowych oraz kierunek inżynieria materiałowa, jako priorytetowe kierunki studiów, uzyskały finansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zleciło wydziałowi zamawiane kształcenie na kierunkach: automatyka i robotyka, mechanika i budowa

maszyn, mechatronika (2009 r.), oraz na makrokierunkach: informatyka stosowana z komputerową nauką o materiałach, nanotechnologia i technologie procesów materiałowych.

Wydział Mechaniczny Technologiczny wykształcił około 9500 magistrów inżynierów oraz 9200 inżynierów. Obecnie na wydziale kształci się około 3100 studentów. Corocznie kilkunastu absolwentów Wydziału Mechanicznego Technologicznego uzyskuje dyplomy ukończenia studiów z wyróżnieniem, a kilku studentów – stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za bardzo dobre wyniki w nauce. Prace dyplomowe studentów Wydziału Mechanicznego Technologicznego są często wyróżniane prestiżowymi nagrodami (np. co roku 2-3 studentów uzyskuje nagrody koncernu FIAT).

Bazę dydaktyczną, naukową i badawczą Wydziału Mechanicznego Technologicznego stanowi najnowocześniejsze w regionie Centrum Edukacyjno-Kongresowe, blisko 100 pracowni naukowo-badawczych, skupionych w kilkunastu laboratoriach, związanych z głównymi profilami badawczymi wydziału, oraz dyscyplinami naukowymi, uprawianymi przez pracowników wydziału, w tym akredytowane Laboratorium Badania Materiałów Inżynierskich i Biomedycznych, nowo budowane i rozbudowywane Laboratorium Naukowo-Dydaktyczne



Nanotechnologii i Technologii Materiałowych; Laboratorium Badania i Kształtowania Materiałów Inżynierskich finansowane w ramach Programów Operacyjnych; Laboratorium Automatyki, Mechatroniki, Zintegrowanych Systemów Wytwarzania i Metod Zarządzania Produkcją, Laboratorium Automatyzacji i Robotyzacji Procesów Spawalniczych, Laboratorium Technologii Laserowych, Centrum Zaawansowanych Technologii Materiałowych oraz Mechatroniki, Robotyzacji i Technologii Ubytkowych, Laboratorium Zastosowań Sztucznej Inteligencji, utworzone w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw i wiele innych, stale unowocześnianych i doposażanych w najnowocześniejsze urządzenia badawcze.

NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIA

Ważnym osiągnięciem Wydziału Mechanicznego Technologicznego było uzyskanie zaszczytnych funkcji lub tytułów przez wybitnych pracowników naukowych: godność Doktora Honoris Causa Uniwersytetu w Ruse w Bułgarii i Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego w Chmielnickim na Ukrainie nadano prof. Leszkowi A. Dobrzańskiemu, prof. Eugeniusz Światoński uzyskał tytuł Doktora Honoris Causa Politechniki Rzeszowskiej oraz Politechniki Śląskiej. Ponadto prof. Andrzej Buchacz został członkiem

korespondentem Krymskiej Akademii Nauk; prof. Tadeusz Burczyński został powołany na członka korespondenta PAN, Przewodniczącego Komitetu Mechaniki PAN, członka Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, Przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Metod Komputerowych Mechaniki, Eksperta European Research Council (ERC), uzyskał Subsydium Profesorskie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Prof. Wojciech Cholewa Prorektor ds. Organizacji i Rozwoju Politechniki Śląskiej w dwóch kaden-

cjach, został członkiem zwyczajnym Akademii Inżynierskiej w Polsce oraz członkiem Komitetu Budowy Maszyn PAN. Prof. Leszek A. Dobrzański został wybrany członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, członkiem Komitetu Nauki o Materiałach PAN, członkiem Zagranicznym Akademii Nauk Inżynieryjnych Ukrainy, członkiem Akademii Nauk Inżynieryjnych Słowacji, członkiem zwyczajnym Akademii Inżynierskiej w Polsce, Członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Stopni Naukowych Słowacji, Prezydentem World Academy of Materials and Manufacturing Engineering i Association of Computational Materials Science and Surface Engineering oraz został powołany na eksperta 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej, a wśród wybitnych odznaczeń uzyskał m.in. Złoty Medal Ferdinanda Martinengo za działalność w duchu humanizmu przyznany w Bratysławie na Słowacji, Złoty Medal Profesora Williama Johnsona za całokształt osiągnięć naukowych i dydaktycznych w zakresie technologii procesów materiałowych przyznany w Dublinie w Irlandii, Złoty Medal im. Alberta Schweitzera Światowej Akademii Medycyny oraz Złoty Medal Honorowy im. Tadeusza Sendzimira za osiągnięcia wynalazcze i racjonalizatorskie. Prof. Andrzeja Klimpla powołano na eksperta 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej, członka American Welding Society (USA), członka The Welding and Joining Society, The Welding Institute (Great Britain). Prof. Jan Kosmol pełni funkcję Prezesa Zarządu Parku Naukowo-Technologicznego TECHNOPARK GLIWICE, był członkiem Society of Manufacturing Engineers (SME), członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia ds. Modelowania i Symulacji ASME. Prof. Arkadiusz Mężyk jest Przewodniczącym Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej

oraz członkiem Komitetu Budowy Maszyn PAN i członkiem Komitetu Mechaniki PAN. Prof. Bożena Skołod powołana na eksperta 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej, została powołana na członka Komitetu Inżynierii Produkcji PAN oraz na Przewodniczącą Sekcji Zarządzania Produkcją tego Komitetu. Prof. Jerzy Świder, Dziekan Wydziału Mechanicznego Technologicznego, pełni funkcję Dyrektora Centrum Edukacyjno-Kongresowego Politechniki Śląskiej i został powołany na członka World Academy of Materials and

Manufacturing Engineering. Prof. Eugeniusz Świtoński był lub jest nadal Przewodniczącym Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, członkiem Komitetu Badań Naukowych, członkiem Komitetu Budowy Maszyn PAN, członkiem Komitetu Mechaniki PAN,

członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, członkiem Rady Nauki przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, członkiem International Higher Education Academy of Sciences oraz Dyrektorem Centrum Zaawansowanych Technologii Bezpieczeństwa i Obronności, a prof. Jan Szajnar pełniący funkcję Prodziekana ds. Studenckich Wydziału Mechanicznego Technologicznego, został powołany na członka Komitetu Metalurgii PAN oraz członka World Academy of Materials and

Manufacturing Engineering, jest przewodniczącym Komisji Odlewnictwa PAN.

W okresie od 2005 roku na Wydziale Mechanicznym Technologicznym prowadzono lub nadal jest realizowanych około 80 projektów badawczych, z czego najważniejsze, finansowane z Funduszy Strukturalnych, to: Foresight wiodących technologii kształtowania struktury i własności powierzchni materiałów inżynierskich i biomedycznych – FORSURF, w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka; Otwarcie i rozwój studiów inżynierskich i doktoranckich w zakresie nanotechnologii i nauki o materiałach – INFONANO, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki; Budowa Laboratorium Naukowo-Dydaktycznego Nanotechnologii i Technologii Materiałowych w Gliwicach – LANAMATE, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko; Modernizacja i wyposażenie laboratoriów badania i kształtowania materia-

łów inżynierskich Politechniki Śląskiej – MERFLEMG, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego; Zwiększenie atrakcyjności i jakości kształcenia na makrokierunku informatyka stosowana z komputerową nauką o materiałach QUAPINFO w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki; Poprawa atrakcyjności kształcenia na makrokierunku nanotechnologia i technologie procesów materiałowych NANATRIM, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki; udział w projekcie Śląska BIO-FARMA – Centrum



Biologii, Bioinżynierii i Bioinformatyki, w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka; Interaktywne kształcenie inżyniera INTEREDU, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Prowadzone są także projekty finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego: Zwiększenie własności użytkowych elementów z odlewniczych stopów lekkich magnezu i aluminium obrabianych cieplnie przez optymalizację ich składu chemicznego oraz laserowe przetwarzanie i/lub stopowanie powierzchni węglnikami i/lub cząstkami ceramicznymi;

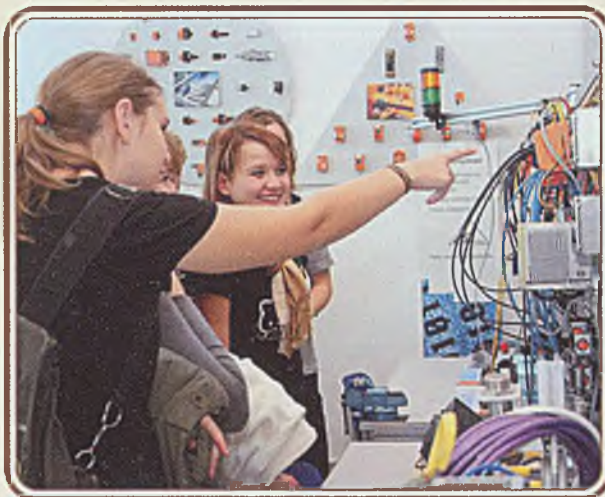
Autonomiczna, uniwersalna platforma gąsienicowa do zadań logistycznych i bojowych wg standardów współczesnego pola walki; Wieloskalowe modelowanie materiałów: metodologia i aplikacje komputerowe; Opracowanie nowoczesnych technologii napawania i stopowania laserem diodowym dużej mocy precyzyjnych części silników odrzutowych z nadstopu niklu i kobaltu; Inteligentny system diagnostyki i wspomaganie sterowania procesów przemysłowych DIASTER; Przenośne stanowisko do wyznaczania sztywności maszyn w warunkach warsztatowych; Opracowanie metody wykonania odlewów z żeliwa szarego o jednorodnym kształcie i rozłożeniu grafitu. Zintegrowany system wspomaganie techniczno-organizacyjnego przygotowania produkcji dla MŚP; Zintegrowany system wspomaganie zarządzania produkcją w małych i średnich przedsiębiorstwach o zmiennej produkcji wieloasortymentowej na zlecenie. Opracowanie systemu informatycznego COM-MET - „konstruowania zorientowanego na ochronę środowiska”, finansowanego przez Deutsche Bundesstiftung Umwelt. Projekt obejmował opracowanie: układu kryteriów recykulacji, przykładów konstrukcji zorientowanych na ochronę środowiska, wdrożenie programu „Bewerten”.

Powołano Centrum Doskonałości AI-METH: Metody i techniki sztucznej inteligencji. Pod patronatem Centrum AI-METH odbywają się konferencje i seminaria poświęcone sztucznej inteligencji oraz w ramach Centrum podjęto inicjatywę wyposażenia laboratoryjnego Katedry Wytrzymałości Materiałów i Metod Komputerowych Mechaniki oraz Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn w zaawansowaną aparaturę badawczą. Instytut Materiałów Inżynierskich i Biomedycznych Wydziału Mechanicznego Technologicznego

uzyskał w 2007 roku Certyfikat Rejestracji Systemu Zarządzania Jakością zgodnego z wymaganiami normy PN-EN ISO 9001:2000 w zakresie badań naukowych oraz działalności dydaktycznej w obszarze inżynierii materiałowej i inżynierii powierzchni.

W ostatnich latach zakupiono aparaturę naukowo-badawczą: symulator metalurgiczny, dyfraktometr rentgenowski do badań dyfrakcyjnych wraz z przystawką do badań tekstury i naprężeń, przystawkę do badania składu chemicznego wraz z analizą dyfrakcyjną do elektronowego wysokorozdzielczego mikroskopu skaningowego, twardościomierz, detektor paskowy do dyfraktometru, komputerowo zintegrowany i zrobotyzowany system produkcyjny, stanowisko do szybkiego wytwarzania prototypów (drukarka 3D-FDM, skaner laserowy 3D, frezarka 3-osiowa), stanowisko wizyjne in-line do śledzenia przepływu produkcji, uniwersalną maszynę dynamiczną, system do analizy ruchu układów mechanicznych i dynamicznych, uniwersalną maszynę wytrzymałościową, kamery termowizyjne, automatyczne stanowisko spawalnicze wyposażone w laser włóknowy i diodowy dużej mocy, robot spawalniczy wraz z kontrolerem służący do badań zrobotyzowanych procesów spawania, napawania i cięcia termicznego, urządzenie skanujące i frezujące, skaner optoelektroniczny, skanujący wibrometr laserowy, szybkie kamery monochromatyczne, system diagnostyki procesów dynamicznych, interferometr laserowy, 4-składowy siłomierz frezarski, 5-osiowe centrum obróbkowe, system analizy obrazu, mikrotwardościomierz, urządzenie do ciągłego poziomego odlewania wraz z krystalizatorem. Zakupiono lub na zasadach współpracy otrzymano zaawansowane programy graficzne: NX (Unigraphics), I-DEAS oraz programy graficzne zorientowane

na proces wytwarzania, takie jak MasterCAM. Corocznie Wydział Mechaniczny Technologiczny organizuje lub sprawuje patronat naukowy nad organizacją około 20 konferencji, w tym najważniejsze to: Światowe Kongresy Naukowe nt. Materials and Manufacturing Engineering and Technology COMMENT, które odbywają się cyklicznie co 2 lata, Międzynarodowe Konferencje Naukowe nt. Achievements in Mechanical and Materials Engineering AMME oraz Contemporary Achievements in



Mechanics, Manufacturing and Material Science CAM3S (organizowane od 20 lat), IUTAM/IACM/IABEM Symposium on Advanced Mathematical and Computational Aspects of the Boundary Element Method, International Conference on Computer Methods in Mechanics CMM, IUTAM Symposium on Evolutionary Methods in Mechanics, międzynarodowa konferencja ECCOMAS Symposium EUROGEN – Evolutionary and Deterministic Methods for Design, Optimization and Control with Applications to Industrial and Societal Problems, konferencje i warsztaty AI-METH, Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna KOMPOZYTY, Międzynarodowa Konferencja Transport Pneumatyczny, Sympozjon Modelowanie w Mechanice (organizowany od 50 lat), Międzynarodowe Seminarium Mechaniki Stosowanej, International Scientific Conference Applied Mechanics, Majówka Młodych Biomechaników, Międzynarodowa Konferencja Krzepnięcie i Krystalizacja Metali (organizowana od 50 lat), Seminarium naukowe Wybrane Problemy Inżynierskie.

Aktywność redakcyjna i wydawnicza pracowników Wydziału Mechanicznego Technologicznego między innymi przejawia się w publikowaniu corocznie ważnych, naukowych czasopism, w tym w języku angielskim: miesięcznik „Journal of Achievements in Materials and Manufacturing Engineering” (wydawany od 7 lat), miesięcznik „Archives of Materials Science and Engineering”, kwartalnik „Archives of Computational Materials Science and Surface Engineering”, dwumiesięcznik „Open Access Library”, kwartalnik „Archives of Foundry Engineering”. Wydawane są również liczne Zeszyty Naukowe Instytutu Automatykacji Procesów Technologicznych i Zintegrowanych Systemów Wytwarzania, Katedry Mechaniki Stosowanej, Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn oraz Katedry Budowy Maszyn.

W okresie ostatnich 5 lat pracownicy Wydziału Mechanicznego Technologicznego uzyskali około 20 patentów krajowych i wynalazków zgłoszonych do ochrony.

Wydział Mechaniczny Technologiczny zawarł kilkadziesiąt umów o współpracy m.in. z firmami: Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Mechanicznych OBRUM, AutoR Komputerowe Systemy Inżynierskie, B&R Automatyka Przemysłowa, International Company Design AG, Polskie Centrum Techniki Górniczej, Astor, Messer Eutectic Castolin, Sandvik Polska, MPL Technology, Bosch Rexroth, Siemens Produkt Lifecycle Management Software, ROFIN SINAR Laser GmbH, Reis Robotics, NORGRON HERION, AUTOMOTIVE LIGHTING, Lenze, SEW-EURODRIVE, MGS Automation, Zakład Elektroniki i Automatyki FRISKO, WASKO, GENERAL ELECTRIC, GENERAL MOTORS, SIEMENS, Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych GZUT, GRADOS, IFM ELEKTRONIC, Przedsiębiorstwo Automatyki Przemysłowej MICROSTER, Instytut Techniki Górniczej KOMAG, Tenneco Automotive Eastern Europe, Fabryka Aparatury Elektromechanicznej FAMED, BUMAR, HUTA ŁABĘDY, FlexLink Systems

Polska, SPI Lasers, Instytut Techniki i Aparatury Medycznej ITAM, Lincoln Electric, Grupa MPL, PROSTER Elektrotechnika i Automatyka Przemysłowa, BMW, Przedsiębiorstwo Inżynierskie BIPROHUT, APRISO, BALLUF, RAFAMET, FIAT, Elektrobudowa S.A. Konin; Elektrobudowa S.A. Katowice, SCHOLLGLAS Polska Sp. z o.o. Dotychczasowa współpraca z przemysłem obejmuje m.in.: wykonywanie wspólnych prac badawczo-rozwojowych oraz projektów rozwojowych i celowych, współuczestnictwo podmiotów gospodarczych w wyposażaniu laboratoriów dydaktycznych i badawczych wydziału, transfer nowoczesnych technologii ze sfery nauki do sfery przemysłowej, organizację studiów podyplomowych dla osób chcących podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe, wykonywanie ekspertyz i badań w laboratoriach naukowych wydziału oraz wydawanie opinii na temat innowacyjności przedsięwzięć dla podmiotów gospodarczych, wykonywanie wspólnych projektów w ramach prac przejściowych i dyplomowych, organizację praktyk produkcyjnych.



Ponadto Wydział Mechaniczny Technologiczny współpracuje z Parkiem Naukowo-Technicznym „TECHNOPARK GLIWICE”. Wynikiem współpracy pomiędzy Wydziałem Mechanicznym Technologicznym, Parkiem Naukowo-Technologicznym „TECHNOPARK GLIWICE”, firmą i3D, oraz EON REALITY Inc. jest Laboratorium Badawczo-Rozwojowe Techniki Wizualizacji Interaktywnej i jako największe w Polsce oferuje interaktywne wizualizacje i prezentacje, które

można wykorzystywać w projektowaniu, wytwarzaniu, szkoleniach, na targach, pokazach, w Internecie, w domu. Wydział zawarł długoletnie porozumienia o współpracy oraz wymianie pracowników i studentów z licznymi ośrodkami zagranicznymi m.in. z uniwersytetami w: Brukseli (Belgia), Brasillii, Campinas, Sao Paulo (Brazylia), Rousse, Sofii (Bułgaria), Hong Kongu (Chiny), Rijece, Zagrzebiu (Chorwacja), Brnie, Libercu, Ostrawie, Pilźnie, Pradze (Czechy), Horsens, Odense (Dania), Tallinie (Estonia), Helsinkach (Finlandia), Betune, Compiègne, Grenoble, Metz, Nantes (Francja), Atenach, Patras (Grecja), Madrycie, Vigo (Hiszpania), Delft (Holandia), Corku, Dublinie (Irlandia), Gifu (Japonia), Windsor (Kanada), Taejeon (Korea Południowa), Wilnie (Litwa), Rydze (Łotwa), Selangor (Malezja), Aalen, Chemnitz, Cottbus, Deggendorfie, Dreźnie, Erlangen - Norymbergii, Kilonii, Magdeburgu, Schweinfurcie (Niemcy), Oslo (Norwegia), Bradze, Covilha, Lizbonie (Portugalia), Nowosybirsku (Rosja), Bukareszcie, Cluj-Napoca (Rumunia), Singapurze (Singapur), Bratysławie, Koszycach, Żylinie (Słowacja), Ljubljanie, Mariborze (Słowenia), Sztokholmie (Szwecja), Lwowie (Ukraina), Oxfordzie (USA), Glasgow, Manchesterze (Wielka Brytania), Dunaujvaros, Miskolcu (Węgry), Bolonii, Mediolanie, Neapolu, Pizie, Rzymie, Turynie (Włochy). Każdego roku liczba partnerów naukowo-dydaktycznych wydziału w Europie i na świecie powiększa się o kolejne uczelnie.

Barbórka 2011

Zgodnie z akademicką tradycją uroczystości związane z górnictwem Barbórką organizowane są na Wydziale Górnictwa i Geologii w drugiej połowie listopada.

Marek Pozzi

Tegoroczną Barbórkę poprzedziło kilka innych wydarzeń zorganizowanych na Wydziale Górnictwa i Geologii. W dniach 19 i 20 listopada zorganizowana została XXVIII Studencka Giełda Mineralów, Skali i Skamieniałości, ciesząca się coraz większą popularnością. Z kolei 23 listopada odbyła się konferencja „Górnictwo zrównoważonego rozwoju 2011”. Podczas konferencji wygłoszono 5 referatów zamawianych w sesji plenarnej, przygotowanych przez profesorów Wydziału Górnictwa i Geologii oraz przedstawicieli przemysłu, a także zaprezentowano 22 prace w sesji posterowej.

Poza tym 24 listopada Stowarzyszenie Wychowanków Wydziału Górnictwa i Geologii wraz z władzami wydziału zorganizowało powtórny immatrykulację absolwentów po 50 latach od rozpoczęcia studiów. Uroczystość, w której wziął udział Prorektor ds. Dydaktyki prof. Stanisław Kochowski, była m.in. okazją do wręczenia zasłużonym absolwentom – prof. Bolesławowi Kozłowskiemu i mgr. inż. Wojciechowi Skoczyńskiemu – medala 60-lecia Wydziału Górnictwa i Geologii.

Główne uroczystości Barbórkowe odbyły się w ostatni piątek listopada. Rankiem w kościele pw. Św. Michała Archaniola odprawiona została uroczysta msza św. koncelebrowana w intencji studentów, absolwentów i pracowników wydziału, której przewodniczył ordynariusz diecezji gliwickiej bp Jan Wierzbicki.

Wczesnym popołudniem odbyła się uroczystość wręczenia indeksów studentom I roku studiów stacjonarnych, którzy otrzymali je z rąk Prodziekana ds. Studenckich dr. inż. Piotra Soboty w asyście opiekuna I roku prof. Ryszarda Mielimaki oraz opiekunów poszczególnych grup dziekańskich.

Przed popołudniową akademią w holu budynku wydziału, w obecności licznie zgromadzonej publiczności koncertowała orkiestra dęta KWK „Sośnica”.

Uroczystą akademię w Auli Głównej, w której, oprócz studentów i pracowników naszego wydziału, udział wzięli zaproszeni goście, poprowadził Dziekan Wydziału Górnictwa i Geologii prof. Marian Dolipski.

Uroczystość barbórkową zaszczytli swoją obecnością: Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik, członkowie Senatu Politechniki Śląskiej, wiceminister gospodarki prof. Maciej Kaliski, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, prezes Wyższego Urzędu Górniczego dr inż. Piotr Litwa, prorektorzy zaprzyjaźnionych uczelni: prof. Andrzej Kowalczyk z Uniwersytetu Śląskiego i prof. Tadeusz Słomka z Akademii Górniczo-Hutniczej, dziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii Akademii Górniczo-Hutniczej prof. Piotr Czaja, dziekan Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego prof. Adam Idziak, dziekan Wydziału Górniczo-Geologicznego Wyższej Szkoły Bańskiej z Ostrawy prof. Vladimír Slivka, delegacja niemiecka z TU Bergakademie we Freibergu z prof. Norbertem



Tytuł Honorowego Profesora Politechniki Śląskiej wręcza prof. Jindřichowi Cigankowi Rektor uczelni prof. Andrzej Karbownik

Foto M. Szum

Volkmanem oraz z Agricola Fachhochschule w Bochum z prof. Frankiem Otto. Obecni byli także dyrektorzy instytutów naukowych: naczelny dyrektor Głównego Instytutu Górniczego – prof. Józef Dubiński, dyrektor Centrum Elektryfikacji i Automatyzacji EMAG – mgr inż. Piotr Wojtas, prezes zarządu Centrum Badawczo-Rozwojowego KGHM CUPRUM mgr inż. Henryk Karaś, dyrektor Centrum Mechanizacji Górniczej KOMAG – mgr inż. Małgorzata Malec, prezes zarządu Przedsiębiorstwa Komplektacji i Monta-

żu Systemów Automatyki „Carboautomatka” – dr inż. Henryk Stabla, przedstawiciele spółek węglowych i kopalń węgla oraz innych zakładów górniczych i fabryk maszyn górniczych.

Dziekan Wydziału prof. Marian Dolipski w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na wzrastające znaczenie górnictwa dla gospodarki światowej, a także nowoczesnego górnictwa węgla kamiennego dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i gospodarczego Polski. Następnie głos zabrał Rektor prof. Andrzej Karbownik, który złożył pracownikom wydziału, studentom i całej górniczej braci serdeczne gratulacje i życzenia górniczego szczęścia. Okolicznościowe życzenia złożyli także: prof. Tadeusz Słomka – prorektor AGH, prof. Andrzej Kowalczyk – prorektor UŚ i dr Piotr Litwa – prezes WUG.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia prof. ing. Jindrichowi Cigankowi, CSc tytułu Honorowego Profesora Politechniki Śląskiej, nadanego przez Senat naszej uczelni za „wybitne osiągnięcia w rozwoju nauk górniczych i geologicznych, wzorową wymianę i opiekę nad polskimi studentami i nauczycielami akademickimi oraz znaczny wkład w rozwój współpracy naukowej i dydaktycznej pomiędzy Wydziałem Górniczego i Geologii Wyższej Szkoły Banskiej – Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie i Wydziałem Górniczego i Geologii Politechniki Śląskiej. Aktu wręczenia tytułu Honorowego Profesora w asyście Dziekana prof. Mariana Dolipskiego dokonał Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik.

W dalszej części uroczystości odbyło się wręczenie odznaczeń i wyróżnień. Honorową Odznakę „Zasłużony



Tradycyjny element Barbórki Wydziału Górniczego i Geologii, czyli skok przez skórę

Foto M. Szum

dla Polskiej Geologii” otrzymał dr inż. Rafał Morga, natomiast Honorowe Stopnie Górnicze otrzymało liczne grono zasłużonych pracowników wydziału.

Uroczystości Barbórkowe były również okazją do wyróżnienia najlepszych studentów i absolwentów Wydziału. W dorocznym konkursie Stowarzyszenia Wychowanków nagrodami i wyróżnieniami uhonorowano najlepsze prace dyplomowe. Najlepszą grupą dziekańską uznano grupę IV roku specjalności eksploatacja złóż i zagospodarowanie odpadów, której przedstawiciele odebrali z rąk Rektora i Prezesa Stowarzyszenia mgr. inż. Marka Uszko przechodnią szpadę górniczą.

Jak zwykle wielkie emocje i gorące brawa towarzyszyły widowisku, jakim było uroczyste przyjmowanie studentów pierwszego roku do stanu górniczego – tradycyjny „skok przez skórę”. Promotorami „skoku przez skórę” byli: Prezes Stowarzyszenia Wychowanków Wydziału Górniczego i Geologii mgr inż. Marek Uszko oraz prof. Franciszek Plewa. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił Akademicki Chór Politechniki Śląskiej pod kierunkiem dr. Lucjusza Andersa.

Na zakończenie akademii zebrani wysłuchali archiwalnego nagrania, zachowanego w Polskim Radiu Katowice, zarejestrowanego podczas spotkania Stanisława Ligonia, legendarnego Karlika z Kocyndra, z Radą Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej w 1956 roku.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości w sali Rady Wydziału goście składali gratulacje i życzenia na ręce Dziekana Wydziału. Uroczystości Barbórkowe zakończyła, przebiegająca w miłej i wesołej atmosferze wspólna biesiada piwna naszych pracowników, studentów i zaproszonych gości.

Rozmowa z prof. Jindrichem Cigankiem, Honorowym Profesorem Politechniki Śląskiej

Panie Profesorze, dzisiejsza uroczystość jest uhonorowaniem Pana współpracy z Wydziałem Górnicztwa i Geologii Politechniki Śląskiej. Jak długo trwa ta współpraca, kiedy się zaczęła, w jakich okolicznościach i jak wyglądała przez te lata?

Współpracę z ówczesnym dziekanem Wydziału Górniczego prof. Mirosławem Chudkiem rozpoczęliśmy około 35 lat temu i mogę powiedzieć, że była to najlepsza współpraca z zagraniczną uczelnią, jaką prowadziła moja akademia. Była bardzo owocna



Foto M. Szum

**Honorowy Profesor Politechniki Śląskiej
prof. Jindrich Cigank**

i znacząca zarówno jeśli chodzi o ilość i jakość zorganizowanych wspólnie konferencji naukowych, jak i prac naukowych – artykułów i książek. Mimo że prof. Chudek jest już na emeryturze, nasza współpraca nadal trwa. Obecnie wspólnie z prof. Franciszkiem Plewą – opracowujemy wspólny podręcznik. Oprócz wspomnianych profesorów, współpracuję z wieloma innymi pracownikami naukowymi Wydziału Górnicztwa i Geologii Politechniki Śląskiej z dziekanem prof. Marianem Dolipskim na czele. Szczególnie cenię sobie współpracę z obecnym rektorem uczelni prof. Andrzejem Karbownikiem, który jest jednym z najwybitniejszych na świecie specjalistów od projektowania kopalń. Rektor zasłynął przede wszystkim rozwinięciem probabilistycznej metody oceny ryzyka inwestycji górniczych.

Czy w Czechach występują te same problemy górnictwa i jego społecznego odbioru, jak w Polsce?

Myślę, że w Czechach górnictwo jest jeszcze gorzej postrzegane niż w Polsce. U nas prowadzi się obecnie wydobywanie jedynie w trzech kopalniach. Całkowicie zaniedbano wydobywanie we wschodnich Czechach. Zamknięto całkowicie okręg południowo-morawski i wszystkie okręgi czy zagłębia związane z wydobywaniem rud. A przecież przy dzisiejszych cenach te wszystkie kopalnie byłyby rentowne. Osobiście najbardziej szkoda mi tego, że nie wydobywamy uranu. Pod względem zasobu tych rud jesteśmy na siódmym miejscu na świecie, wyprzedzając m.in. Stany Zjednoczone i Rosję. Jesteśmy środkowo-europejskim Kuwejtem pod względem ilości złóż uranu, a mimo to nikt nie myśli o tym, by zbudować nowe kopalnie. Siedzimy na złocie, ale go nie wydobywamy.

Dlaczego tak się dzieje?

Społeczeństwo najwyraźniej boi się wydobywania uranu, a nasi politycy chcą mieć oczywiście poparcie społeczne, więc się na to nie decydują.

Skąd bierze się negatywny odbiór branży górniczej przez społeczeństwo? Czym jest to spowodowane?

Ponieważ górnictwo powoduje wstrząsy i uszkadza obiekty. Jest to więc ten sam problem, który istnieje na Śląsku. Do tego dochodzi kwestia zwiększenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Ten problem jest jednak do opanowania. Obecnie istnieją technologie ograniczające emisję CO₂, które można by z powodzeniem zastosować. Choć oczywiście należałoby zaprojektować odpowiednie kopalnie, które mogłyby eksploatować w sposób ekologiczny i dbały o zdrowie swoich pracowników i ekologię terenu, na który oddziaływają. Tanie kopalnie byłyby jednak bardzo kosztowne, a państwo nie kwapi się do takich inwestycji.

Wierzę jednak, że górnictwo się odrodzi. Bezpieczeństwo i niezależność energetyczna przekładają się bowiem na niezależność polityczną kraju. Wierzę także, że potrzeba – a raczej konieczność – niezależności surowcowej zmieni nastawienie do górnictwa. Oczywiście dzisiaj górnictwo musi być ekonomiczne, gdyż w przeciwnym razie nie odniesie sukcesu na rynku energetycznym.

Co dla pana profesora oznacza dzisiejsza uroczystość?

Urodziłem się na granicy polsko-czeskiej w Bohuminie. Jestem więc Ślązakiem. Nawet godam po śląsku. Dla Polaków jednak jestem Czechem, a dla Czechów Polakiem. Jestem więc bardzo dumny, że Politechnika Śląska nadała mnie, Ślązakowi, taką wysoką godność. Jest to moja trzecia profesura. Zostałem profesorem w Belgii, potem profesorem zwyczajnym w Czechach. I teraz trzecia profesura – honorowa – tutaj, którą bardzo sobie cenię.

Jak wyglądają tradycje Barbórkowe w Czechach? Czy są kultywowane tak jak w Polsce?

U nas uroczystości barbórkowe rozpoczynają się pochodem studentów i profesorów wraz z orkiestrą przez miasto, u was jest natomiast uroczysta msza święta. Nie ma też u nas akademii barbórkowej, a „skok przez skórę”, który po czesku brzmi „skok przez kurzi” odbywa się w trakcie karczmy piwnej.

Rozmawiał Paweł Doś

Wystąpienie Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika podczas akademii Barbórkowej na Wydziale Górnictwa i Geologii

**Panie Dziekanie, Szanowni Państwo!
Droży pracownicy i studenci Wydziału
Górnictwa i Geologii naszej Uczelni.
Szanowni Goście!**

Jak co roku obchodzimy dziś święto górnicze – tradycyjną Barbórkę. Barbórka to czas świętowania, ale również dobra chwila dla poczucia dumy z przynależności do górniczego stanu.

Z okazji święta górniczego chciałbym wszystkim pracownikom Wydziału Górnictwa i Geologii złożyć życzenia wszelkiej pomyślności. Życzę Wam zadowolenia i satysfakcji z wykonywanej pracy w zakresie kształcenia przyszłych inżynierów górniczych.

Studentom Wydziału życzę powodzenia w ich studiach. Życzę Wam satysfakcji z podjęcia studiów na Wydziale Górnictwa i Geologii, których ukończenie pozwoli Wam w przyszłości na podjęcie trudnej i odpowiedzialnej pracy w kopalniach. Studenci I – go roku, tradycyjnym „skokiem przez skórę” zostaną dziś symbolicznie przyjęci do górniczej rodziny. Jestem przekonany, że tym symbolicznym, udanym skokiem rozpoczniecie Waszą studencką przygodę na naszym Wydziale. Za chwilę, nasz przyjaciel z Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie prof. Jindrich Ciganek otrzyma tytuł honorowego profesora naszej Uczelni przyznany mu przez Senat. Akt ten będzie stanowił wyraz uznania dla działalności dydaktycznej i naukowej Pana Profesora oraz dla Jego działalności na rzecz rozwoju współpracy pomiędzy naszymi Uczelniami.



Foto M. Szum

Rektor Politechniki Śląskiej
prof. Andrzej Karbownik

Drogi Jindrichu – mogę chyba tak się do Ciebie zwrócić – chciałbym Ci serdecznie podziękować za naszą owocną współpracę – znamy się już ponad trzydzieści lat – oraz wyrazić moje uznanie dla Twojej działalności na rzecz restrukturyzacji górnictwa węglowego w rejonie Ostrawy i Karwiny. Cieszę się, że te wyrazy podziękowania i uznania będę mógł również wyrazić poprzez wręczenie Ci tytułu Profesora Honorowego naszej uczelni.

Dziękuję Państwu za uwagę i zwracam się do wszystkich zebranych z górniczym „Szczęść Boże”.

Globalne rankingi szkół wyższych

W ostatnich latach notuje się zasadniczy wzrost zainteresowania rankingami wyższych uczelni, zwłaszcza od roku 2003, kiedy to Uniwersytet Shanghai Jiao Tong opublikował wyniki pierwszego światowego rankingu uczelni. Pozycje uczelni w rankingach prawie zawsze wzbudzają kontrowersje.

Jerzy Mościński

Oprócz oczywistej chęci „dowiedzenia się”, która uczelnia jest najlepsza, rankingi stają się narzędziem w rękach decydentów służącym porównaniu wydajności funkcjonowania różnych szkół wyższych, według możliwie obiektywnych wskaźników. Niestety, wyniki każdego rankingu są silnie uzależnione od przyjętych wskaźników i przypisanych im wag, a dodatkowo bardzo trudno jest zmierzyć jakość funkcjonowania uczelni – w kategoriach edukacji i prowadzenia badań naukowych. Pomimo wielu wad rankingi są zdecydowanie akceptowane przez większość uczelni i oczekuje się, że ich liczba, stopień specjalizacji i znaczenie będą rosły.

Najbardziej popularne rankingi/tabele punktowe (ARWU, THE-QS, THE-TR, US News and World Report Ranking – USNWR, HEEACT, Reitor i in.) dotyczą tylko najlepszych światowych uniwersytetów i obejmują od 1% do 3% (200-500) z około 17000 uczelni na świecie. Stosowane są w nich metodologie, które nie pozwalają na uzyskanie miarodajnych wyników dla więcej niż 700-1200 uczelni na światowych listach, co w praktyce oznacza, że ponad 16000 uczelni nigdy nie uzyska żadnej pozycji w rankingach. Potencjalnym problemem stwarzanym przez rankingi jest wymuszanie oceny uczelni wyższej na podstawie zdobytej liczby punktów, a nie w oparciu o podstawową zasadę jakości – przydatności do określonego celu. Coraz powszechniejszy jest pogląd, że nie tylko silne uczelnie badawcze zasługują na wysoką ocenę, ale także uczelnie, które są ważne dla regionu, czy te umożliwiające rozszerzenie dostępu do szkolnictwa wyższego. Jedną z niefortunnych konsekwencji globalnych rankingów jest to, że uczelnie z misją inną niż bycie najlepszym uniwersytetem badawczym, mogą zostać zmuszone do rewizji swoich celów, co stoi w rażącej sprzeczności z postulowanym zróżnicowaniem misji różnych uczelni w obszarze europejskiego szkolnictwa wyższego.

Wskaźniki stosowane w rankingach mogą mieć różne wymiary i punkty odniesienia, np. liczba publikacji, liczba pracowników, liczba cytatów na jednego wykładowcę itd. Do końcowego wyniku rankingowego wskaźniki

takie wchodzi zwykle w postaci matematycznie przetworzonej – w większości przypadków odzwierciedlają stosunek pomiędzy wartością wskaźnika wybranej uczelni a uczelni, która uzyskała najlepszy wynik, co – jako wynik liczbowy – może być trudne do interpretacji. Wyniki całościowe zawierają zwykle elementy subiektywne, w szczególności w zakresie wag przypisywanych różnym elementom składowym.

Wskaźniki zastosowane w rankingach mogą być wartościami bezwzględными, odnoszącymi się do liczby publikacji, cytowań, studentów, pracowników itp., lub względnymi – np. publikacje na jednego pracownika, liczba cytowań na publikację, fundusze na studenta. Jeśli ranking opiera się głównie na wartościach bezwzględnych (np. ARWU i Reitor), to jego wyniki są zależne od wielkości uczelni, czyli ranking faworyzuje uczelnie duże. Jeśli wykorzystywane są wartości względne, to uczelnie, które są bardziej wydajne, ale niekoniecznie duże, będą oceniane wyżej.

Generalnie, globalne rankingi uczelni znacznie dokładniej odzwierciedlają jakość prowadzonych badań naukowych niż nauczania. Istniejące wskaźniki jakości nauczania są wskaźnikami zastępczymi, a ich związek z jakością nauczania jest w najlepszym przypadku pośredni. Jakość nauczania bywa oceniana w oparciu o liczbę laureatów Nagrody Nobla wśród absolwentów uczelni (ARWU), ale również tylko poprzez stosunek pracowników do liczby studentów, bez odnoszenia się do procesu nauczania/uczenia się. Stosuje się również wskaźniki, takie jak zarobki nauczycieli czy czas do uzyskania stopnia naukowego, które trudno uznać za obiektywnie związane z jakością nauczania (nie jest zresztą oczywiste, czy znacznie krótszy czas uzyskiwania stopni albo duża liczba osób kończących studia są oznaką wysokiej jakości, czy raczej niskich wymagań).

Presja rankingów powoduje, że uczelnie odczuwają silną pokusę, aby poprawić swoje wyniki tylko w tych obszarach, które są mierzone przez wskaźniki rankingu, co gorsza – niejednokrotnie w drodze manipulowania danymi, np. poprzez:

- łączenie uczelni tylko po to, żeby dostać się na listę rankingową,
- fałszowanie liczby zgłoszeń na daną uczelnię,
- standaryzowanie wyników kandydatów na studia,
- fałszowanie liczby pracowników naukowych,
- fałszowanie stosunku liczby studentów do pracowników (np. poprzez stosowanie różnych definicji pracowników i studentów),
- fałszowanie wysokości wynagrodzeń wykładowców,
- fałszowanie wyników badania renomy uczelni wśród studentów,
- manipulowanie danymi wykorzystywanymi przy obliczaniu wskaźników bibliometrycznych.

Twórcy rankingów dążą do poprawy stosowanej metodologii, często jednak wprowadzane zmiany są wyłącznie techniczne, a nie pojęciowe. Przykładowo, w zakresie wskaźników bibliometrycznych, używanych w większości rankingów do pomiaru efektywności badań naukowych, wprowadzono znormalizowany wskaźnik MNCS2, co istotnie poprawiło wiarygodność wyników obliczeń w porównaniu do poprzedniego tzw. wskaźnika koronnego CPP/FCSm. Z drugiej strony nauki humanistyczne są nadal ignorowane przez niemal wszystkie wskaźniki bibliometryczne stosowane w globalnych rankingach.

Rankingi przyciągają obecnie dużo uwagi opinii publicznej, co stwarza zapotrzebowanie na ich bardziej „demokratyczne” wersje. Jeśli aktualne globalne rankingi obejmują zaledwie kilkaset „najlepszych na świecie” uczelni, to tysiące „normalnych” uczelni, kształcących specjalistów dla rynku pracy i prowadzących badania podstawowe i stosowane, zostało postawionych w sytuacji wykluczenia: „jeśli nie jesteś na liście – nie istniejesz”. Jest to szczególnie ważne dla tych instytucji, które zostały stworzone, by pełnić specjalną funkcję, np. żeby służyć regionowi, w którym się znajdują, lub które mają świadczyć usługi edukacyjne dla dorosłych studentów albo osób pracujących i studiujących równocześnie. Uwzględnianie większej liczby uczelni może być postrzegane jako sposób na uznanie istotnego wkładu tych dobrze funkcjonujących instytucji, które cierpią z powodu „elitarności” rankingów. Stosowane obecnie rankingi nie mogą być również źródłem bezpośredniej diagnozy całego systemu szkolnictwa wyższego w danym kraju lub regionie, ponieważ dotyczą zazwyczaj tylko najlepszych uczelni badawczych.

Istniejące rankingi nie mogą także dostarczyć wielu przydatnych informacji na temat takich kwestii, jak jakość nauczania i uczenia się, regionalne zaangażowanie w kształcenie ustawiczne (life long learning), efektywność nauczania i inne, ponieważ wykorzystywane do ich konstrukcji wskaźniki nie obejmują tych zagadnień.

Nie ma wątpliwości, że pojawienie się na scenie światowych klasyfikacji i rankingów uczelni wyższych wprowadziło zmiany w świecie szkolnictwa wyższego. Od powstania światowych rankingów uczelnie nie były w stanie uniknąć krajowych i międzynarodowych porównań, co spowodowało zmiany w sposobie ich funkcjonowania. Uważa się, że rankingi powodują, iż uczelnie są bardziej „przejrzyste”. Z drugiej strony samym metodologiom wykorzystywanym przy opracowywaniu istniejących rankingów również brakuje przejrzystości – trudno jest prześledzić obliczenia od nieprzetworzonych danych do wartości szeregu wskaźników wykorzystywanych w rankingach, a z nich – do całościowego wyniku.

Uważa się, że nie ma w praktyce czegoś takiego jak obiektywny wskaźnik jakości uczelni wyższej. Brak odpowiednich wskaźników jest najbardziej widoczny podczas pomiaru efektywności nauczania, dla której nie istnieją praktycznie odpowiednie miary. Sytuacja jest lepsza w zakresie oceniania wyników prowadzenia badań naukowych, ale nawet wskaźniki bibliometryczne, wykorzystywane do mierzenia wydajności badań naukowych, nie są bezstronne i mają swoje wady. Twórcy rankingów czynią wysiłki w celu poprawy metodologii w tym zakresie, ale poprawki dotyczą zazwyczaj metody obliczeń, podczas gdy prawdziwym problemem jest niewłaściwe wykorzystanie miar lub pominięcie części informacji ze względu na ograniczenia metodologiczne.

W obecnej sytuacji trudno argumentować, że korzyści oferowane przez informacje dostarczane przez rankingi, jak również związane z ich stosowaniem zwiększenie „przejrzystości” uczelni są większe niż negatywne skutki płynące z opisanych powyżej ograniczeń rankingów i ich niepożądanych skutków.

Opracowano na podstawie Raportu European University Association (EUA) nt. rankingów: „Global University Rankings and Their Impact”, Andrejs Rauhvargers, 2011

Ranking „Rzeczpospolitej”

Politechnika Śląska znalazła się na trzecim miejscu wśród uczelni kształcących najwięcej prezesów w naszym kraju. Według raportu dziennika „Rzeczpospolita” 7,8% szefów największych polskich przedsiębiorstw ukończyło gliwicką uczelnię. Tym samym kolejny rok z rzędu Politechnika Śląska zajęła miejsce na podium.

W przygotowanym po raz piąty rankingu na pozycję lidera wysunęła się Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie (10,2%), wyprzedzając po raz pierwszy Politechnikę Warszawską (9,9%). Politechnika Śląska na trzeciej pozycji uplasowała się po raz drugi z rzędu.



Naukowe Szkoły Letnie na Politechnice Śląskiej

Zgodnie z wieloletnią tradycją w październiku przybyli na Politechnikę Śląską doktoranci i profesorowie uczestniczący w IX CEEPUS Summer School w ramach międzynarodowego programu Central European Exchange Program for University Studies oraz V Eastern Europe Summer School, wspieranej przez: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej w Warszawie oraz Narodowe Biuro CEEPUS w Warszawie.

Krzysztof Kluszczyński

Celem Szkół Letnich jest zacieśnienie wzajemnych kontaktów pomiędzy promotorami i doktorantami oraz wymiana doświadczeń w zakresie kształcenia doktorantów, stąd też ważnym elementem są: spotkania z władzami rektorskimi i dziekańskimi, wizyty w instytutach i katedrach, zwiedzanie laboratoriów, prezentacje oryginalnych stanowisk badawczych oraz zapoznanie uczestników z najważniejszymi osiągnięciami dydaktycznymi i naukowymi naszej uczelni. Realizacja tego celu jest możliwa dzięki szerokiemu zaangażowaniu i pomocy udzielanej przez różne wydziały naszej uczelni. W tym roku istotną rolę, oprócz głównych organizatorów: Katedry Mechatroniki Wydziału Elektrycznego oraz Centrum Edukacji w Mechatronice Politechniki Śląskiej, odegrały: Wydział Automatyki, Elektroniki i Informatyki, Wydział Mechaniczny Technologiczny oraz Wydział Architektury.

Otwarcie obu szkół miało miejsce w Sali Rady Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej. Gościem honorowym był dyrektor Biura Wymiany Międzynarodowej i Uznawalności Wykształcenia w Warszawie dr Bogusław Szymański. Obecny był również kierownik Narodowego Biura CEEPUS mgr Michał Skowroński.

Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia doc. Marii Bojarskiej, która powitała zgromadzonych w imieniu władz dziekańskich Wydziału Elektrycznego. W kolejnym punkcie rzecznik dziekana mgr inż. Andrzej Kowalik przedstawił działalność naukowo-dydaktyczną wydziału, a przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dr inż. Grzegorz Kłapyta nakreślił szczegółowo program naukowy i kulturalny obu Szkół Letnich. Następnie przystąpiono do realizacji programu naukowego.

W wykładzie, zatytułowanym „Application of hamiltonian formalism in elektromechanics” dr inż. Wojciech Bulikowski przedstawił słuchaczom główne tezy swojej rozprawy habilitacyjnej, zaś dr inż. Marek Kciuk przybliżył tematykę badania właściwości fizycznych, mode-

lowania oraz najnowszych zastosowań aktuatorów linio-
wych z materiałami SMA (Shape Memory Alloy).

Kolejnym punktem programu była wizyta na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki, gdzie goście zapoznali się z najnowszymi osiągnięciami badawczymi i dydaktycznymi wydziału. Po nowoutworzonym Laboratorium Wirtualnego Latania oprowadzał z-ca dyrektora Instytutu Informatyki ds. Dydaktyki dr inż. Krzysztof Cyran, a wspomagali go mgr inż. Oleg Antemijczuk oraz mgr Dagmara Sokółowska. Wizyta ta wywarła silne wrażenie, ponieważ symulatory lotnicze w sposób niezwykle sugestywny odwzorowują warunki lotu i pozwalają przeżyć – bez odrywania się od Ziemi – to, co przeżywa pilot kołującego wysoko w przestworzach samolotu. Za sterami samolotu kolejno zasiadali wszyscy uczestnicy szkół. Kontynuacją była wizyta w Laboratorium Robotów Mobilnych. Mgr inż. Krzysztof Daniec oraz mgr inż. Karol Jędrasiak z pasją opowiadali o pracach badawczych nad zdalnie sterowanymi samolotami, helikopterami, latającymi skrzydłami, jak też mobilnymi platformami gaśnicowymi i kołowymi. Zakończeniem pobytu na Wydziale AEiI było spotkanie przy kawie z Dziekanem Wydziału prof. Zdzisławem Dudą, które pozwoliło na wymianę poglądów na temat strategii kształcenia inżynierów w różnych krajach Europy na tle polskiej reformy szkolnictwa wyższego. Wieczorną część intensywnego programu szkół wypełniło seminarium nt. „CD Techniques in engineering education” w sposób niezwykle interesujący i wyczerpujący przygotowane przez z-cę dyrektora Instytutu Automatyzacji Procesów Technologicznych i Zintegrowanych Systemów Wytwarzania na Wydziale Mechanicznym Technologicznym prof. Bożenę Skołod wraz ze współpracownikami: dr Iwoną Wosik oraz mgr. Marcinem Zemczakiem. W perfekcyjny sposób zrealizowali oni zamysł pani profesor, aby przedstawić możliwości nowej techniki, prezentując odpowiednio zestawione

fragmety kilkunastu różnych wykładów z zakresu m.in. mechaniki, budowy maszyn, wytrzymałości materiałów, bioinżynierii medycznej, matematyki i geometrii wykreślnej. Seminarium odbyło się w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej. Specjalne okulary przeniosły uczestników w świat znany dotychczas z seansów w kinach IMAX i pozostawiły niezatarte wrażenia. Wiedza techniczna, wyrażona nowymi środkami, przetłumaczona na język trójwymiarowej przestrzeni, w której można z łatwością przemieszczać się, zmieniając punkty widzenia i skalę, rzuca zupełnie nowe światło na metodologię kształcenia inżynierów oraz na sztukę nowoczesnego wykładania.

Zgodnie z tradycją kolejne spotkanie odbywało się w Sali Senatu Politechniki Śląskiej i rozpoczęło go wspólne zdjęcie na tle Galerii Rektorów Politechniki Śląskiej. Uczestników w imieniu Władz Rektorskich i Prorektora ds. Współpracy Międzynarodowej prof. Jerzego Rutkowskiego przywitał dr inż. Jerzy Kościński, kierownik Działu Współpracy Naukowej z Zagranicą, który zaprezentował również wykład na temat historii, tradycji, działalności i dalszych planów rozwoju naszej uczelni. Po tej interesującej, bogato ilustrowanej prezentacji, przypadł czas na wykład humanizujący, będący już utrwaloną tradycją spotkań w Sali Senatu. Zaprezentował go w sposób niezwykle barwny i z wielką pasją – dr inż. arch. Ryszard Nakonieczny z Katedry Historii i Teorii Architektury. Porwał słuchaczy, prezentując im dzieje powstania, rozwoju oraz rozkwitu dwóch ważnych polskich miast – królewskiego Krakowa oraz Bielska, zwanego „Małym Wiedniem” (dziś: Bielsko-Biała). Temat obu miast pojawił się nieprzypadkowo, albowiem dwa kolejne dni zostały przeznaczone na ich zwiedzanie z przewodnikiem. Wykład stanowił więc świetne wprowadzenie.

Tradycją warsztatów jest również uczestnictwo w wydarzeniu muzycznym. W tym roku był to koncert organowy w katowickiej Archikatedrze pw. Chrystusa Króla,

zorganizowany w dwusetną rocznicę urodzin wielkiego węgierskiego kompozytora i wirtuoza Franciszka Liszta. Nie wszyscy wiedzą, że komponował on również utwory na organy. Solista wieczoru Julian Gembalski zachwycił i oczarował słuchaczy interpretacją mniej znanych, mistycznych utworów mistrza, inspirowanych treściami religijnymi.

Podsumowaniem pierwszej części szkół był uroczysty bankiet w Browarze Bielitz na Starym Mieście w Bielsku-Białej. Doktoranci „na poczekaniu” przygotowali kilkunastominutowe występy, promujące znane piosenki ich krajów. Występowały kolejno wszystkie „stoły”, a że ich skład był wielonarodowościowy, przygotowane programy bawiły swoją różnorodnością i iskrzyły się od niezwykłych pomysłów: ukraińskie dumki przeplatały się ze zbójnickimi słowackimi przyśpiewkami, przerywanymi co chwilę hiszpańskimi okrzykami: Ole!

Szkoły Letnie odgrywają istotną rolę w budowaniu trwałych mostów pomiędzy różnymi krajami ze Wschodu, Zachodu i Europy Centralnej. Zbliżają młodych ludzi, uczestniczących w szkołach, pozwalają im poznać Polskę i środowisko akademickie Politechniki Śląskiej. Ważne jest też to, że szkoły są również dostrzegane z zewnątrz, przez ludzi z poza środowiska akademickiego. Młodzi, roześmiani naukowcy, pełni ciekawości i żywo dyskutujący na tematy naukowe i nienaukowe, którzy pomimo tak szerokiego wielonarodowościowego składu – sprawiają wrażenie zżytego z sobą i świetnie rozumiejącego się monolitu, udowadniają, że jest możliwa jedna, wspólna Europa, bez podziałów i granic zarówno tych widocznych na mapach, jak i tych niewidocznych, a wynikających z historycznych uprzedzeń. Wydaje się, że na tym polu środowisko akademickie w Polsce i w Europie może dokonać bardzo wiele i otrzymało w dzisiejszej dobie wyjątkową szansę. Dobrze, że w te integrujące działania tak szeroko i tak wyraziście wpisuje się środowisko akademickie Politechniki Śląskiej.



Wspólne zdjęcie na tle portretów rektorów w Sali Senatu Politechniki Śląskiej

Foto M. Szum

Zaproszenie na IX Polski Zjazd Filozoficzny

Komitet Nauk Filozoficznych PAN oraz Polskie Towarzystwo Filozoficzne powierzyły Katedrze Stosowanych Nauk Społecznych Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej, przy współudziale Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego, organizację prestiżowego dla nauk humanistycznych IX Polskiego Zjazdu Filozoficznego, który odbędzie się w dniach 17-21 września 2012 roku w Wiśle.

Aleksandra Kuzior

Istotnym celem zjazdu jest skupienie środowisk filozoficznych różnych ośrodków akademickich w kraju i za granicą, by w referatach i dyskusjach podjąć najważniejsze kwestie rozwoju myśli filozoficznej w Polsce i innych krajach Europy oraz statusu nauk filozoficznych wśród innych dyscyplin naukowych. Ważne będzie także wskazanie korelacji między naukami humanistycznymi a techniką, ekonomią, kulturą i sztuką.

Nie bez przyczyny też głównym organizatorem zjazdu jest Politechnika Śląska. Rozwój nauk humanistycznych na uczelniach technicznych jest bowiem wyzwaniem, przed którym stoi środowisko filozoficzne.

Tradycja zjazdów filozoficznych sięga roku 1923, kiedy to po raz pierwszy we Lwowie spotkali się wybitni przedstawiciele humanistyki, by podjąć ważne problemy kultury umysłowej społeczeństwa i miejsca filozofii w dydaktyce ogólnej. O potrzebie nauczania filozofii dyskutuje się zresztą do dziś, poszukując skutecznych metod dydaktycznych i przekonania różnych środowisk, że filozofia jest fundamentem, na którym można i należy budować nie tylko zręby nauk humanistycznych, ale także technicznych czy przyrodniczych.

IX Polski Zjazd Filozoficzny nawiązuje do tradycji, ale dynamika współczesnego świata, wpływająca także na rozwój nauk humanistycznych, generuje nowe konteksty filozoficznych ujęć dotychczas niedyskutowanych bądź podejmowanych w obrębie podstawowych dyscyplin filozoficznych, a które wymagają obecnie odrębnego szczegółowego potraktowania i dyskusji wokół kluczowych problemów współczesnego świata. Dlatego proponujemy rozszerzenie podstawowej listy tematycznej o takie dyscypliny szczegółowe, jak m.in.: bioetyka, filozofia techniki czy gender studies. Mamy nadzieję, że proponowane sekcje tematyczne spotkają się z równie dużym zainteresowaniem, co dotychczasowe.

Organizatorzy dołożą wszelkich starań, by wszystkie ośrodki akademickie w Polsce mogły zaprezentować

aktualny stan badań filozoficznych, przedstawić swoje dokonania i podzielić się spostrzeżeniami. Wymiana doświadczeń naukowo-dydaktycznych jest szczególnie istotnym aspektem pielęgnowania tradycji filozoficznych w Polsce i rozwijania zainteresowań społecznych tą dyscypliną naukową. Wierzymy, że zjazd spełni oczekiwania tych, którzy z nieprzerwaną systematycznością śledzą rozwój polskiej humanistyki. Zależy nam także na promocji polskich dokonań poza granicami kraju.

IX Polski Zjazd Filozoficzny został objęty honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. Swoim autorytetem poparli zjazd także wybitni przedstawiciele świata nauki, sztuki, polityki oraz duchowni. W skład komitetu honorowego zjazdu wchodzi: prof. Andrzej Karbownik – Rektor Politechniki Śląskiej (przewodniczący), prof. Wiesław Banyś – Rektor Uniwersytetu Śląskiego (z-ca przewodniczącego), prof. Jerzy Buzek – Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, ks. Mitrat plk. Sergiusz Dziewiatowski – Dekanat Krakowski, Parafia Sosnowiecka Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, ks. Kardynał Stanisław Dziwisz – Arcybiskup Metropolita Krakowski, Zygmunt Frankiewicz – Prezydent Miasta Gliwice, Wojciech Kilar – kompozytor, pianista, prof. Barbara Kudrycka – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Kazimierz Kutz – reżyser filmowy i teatralny, poseł na Sejm VI kadencji, Zygmunt Łukaszczyk – Wojewoda Śląski, prof. Ewa Małecka-Tendera – Rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, Małgorzata Mańka-Szulik – Prezydent Miasta Zabrze, Adam Matusiewicz – Marszałek Województwa Śląskiego, prof. AM Tomasz Miczka – Rektor Akademii Muzycznej w Katowicach, Biskup senior abp. „ad personam” Alfons Nossol – Diecezja Opolska, prof. Marian Oslisło – Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, prof. Lech Poloński – Śląski Konsultant Kardiologii, Kierownik Katedry Kardiologii

ŚLUM, prof. Jan Pyka – Rektor Akademii Ekonomicznej w Katowicach, ks. bp. Tadeusz Szurman – Diecezja Katowicka Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Piotr Uszok – Prezydent Miasta Katowice, Bogdan Zdrojewski – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do czynnego udziału w zjeździe zapraszamy nie tylko

filozofów, ale także przedstawiciele innych nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych i technicznych oraz wszystkich zainteresowanych. Szczegółowe informacje na temat zjazdu znajdują się na stronie internetowej: www.pzf.polsl.pl.

Co wydarzyło się na poprzednim VIII Polskim Zjeździe Filozoficznym?

VIII Polski Zjazd Filozoficzny odbył się w dniach 15-20 września 2008 r. w Warszawie. Jego hasłem przewodnim była myśl Witelona – śląskiego filozofa i matematyka z XIII wieku: „Żadnej rzeczy nie widzi się w jej właściwej wielkości”.

Łukasz Rąb

W zjeździe uczestniczyło 720 zarejestrowanych osób. Wygłoszono blisko 600 referatów, w tym 5 plenarnych, odbyło się 16 dyskusji panelowych, a obrady prowadzone były w 17 sekcjach tematycznych.

Współorganizatorami VIII Zjazdu byli: Komitet Nauk Filozoficznych PAN, Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Uniwersytet Muzyczny F. Chopina i Uniwersytet Warszawski. Najważniejsi oczywiście byli ludzie: uczestnicy z Polski, którzy reprezentowali ośrodki naukowe m.in. z Warszawy, Krakowa, Torunia, Lublina, Rzeszowa, Wrocławia, Opola, Cieszyna oraz goście z zagranicy: USA, Anglii, Pakistanu, Indii, Belgii, Ukrainy, Litwy, Rosji, Białorusi i Szkocji. Wśród gości honorowych znaleźli się także teologowie-hierarchowie najważniejszych kościołów w Polsce.

Honorowy patronat nad zjazdem objął prezydent RP Lech Kaczyński. Do uczestników wystosował list, który odczytał podczas inauguracji profesor Ryszard Legutko.

Każdego dnia zjazdu największym zainteresowaniem cieszyły się referaty plenarne. Swoje przemówienia wygłosili m.in. prof. Jan Woleński i prof. Tadeusz Gadacz. Przedmiotami referatów były np. jak u prof. Władysława Stróżewskiego próba „hipotetycznej rekonstrukcji dialektyki istnienia i wartości w rozwoju szeroko pojętej aksjologii” lub u prof. Jacka Hołównki pytanie „czy możliwe jest wprowadzenie odróżnienia między faktami surowymi a faktami zinterpretowanymi?”.

Odbyło się również 16 dyskusji Okrągłego Stołu. Dotyczyły one takich zagadnień, jak kulturowe uwarunkowania pojęć filozoficznych, modele edukacji filozoficznej, etyka ludzi nauki a stan polskiej filozofii, wartości poznawcze w nauce, dylematy etyczne współczesnej demokracji czy obecność psychoanalizy we współczesnej kulturze. Dyskutowano także o roli filozofii w czasach współczesnych i o potrzebie nauczania w filozofii w szkołach średnich.

Począs zjazdu wygłoszono również 531 referatów tematycznie rozciągniętych od logiki do dydaktyki. Obrady natomiast prowadzone były aż w 17 sekcjach. Debatom i dyskusjom filozoficznym towarzyszyła zaserwowana przez organizatorów VIII Zjazdu uczta kulturalna. Odbyły się cztery koncerty, w tym Koncert Galowy z muzyką Fryderyka Chopina i Karola Szymanowskiego – pod honorowym patronatem Rektora Uniwersytetu Muzycznego, Stanisława Moryty. W czasie obrad zjazdu miały miejsce także trzy ekspozycje. Uczestnicy mogli wysłuchać archiwalnych nagrań Tadeusza Kotarbińskiego, Władysława Tatar-kiewicza i Tadeusza Czeżowskiego oraz przyrzeć się z bliska najcenniejszym zbiorom Biblioteki Wydziału Filozofii i Socjologii UW.

W słowie wstępnym do Księgi Streszczeń VIII PZF prof. Jacek Jadacki cytuje słowa Kazimierza Twardowskiego kończące zagajenie I Polskiego Zjazdu Filozoficznego: „Sam zjazd potrwa kilka dni. Ale jest naszym najgorętszym pragnieniem, aby wydał owoce trwale. I wolno mieć nadzieję, że wyda je nie tylko w postaci publikacji, zawierających przedstawione zjazdowi wyniki badań jego uczestników, lecz także dzięki temu, że niejedna myśl, tutaj rzucona, dostarczy i na później materiału do rozważań i że rozpoczęta w ramach zjazdu współpraca nie skończy się ze zjazdem.”

Czy uczestnicy zjazdu wnieśli nową jakość do polskiej myśli filozoficznej? Tak. Dowodem jest „Panorama współczesnej filozofii polskiej” – księga pamiątkowa VIII Polskiego Zjazdu Filozoficznego wydana przez wydawnictwo Semper w 2010 roku. Znajdziemy w niej komplet tekstów zgłoszonych i wygłoszonych podczas spotkania.

Czy zjazd wydał stałe owoce, z obecnej perspektywy ocenić trudno. Filozoficzna myśl – nasza, polska – nie rozprzestrzenia się z prędkością poczty elektronicznej, lecz raczej z prędkością poczty tradycyjnej – naszej, polskiej.

Uchwycić ulotność chwili

Rozmowa z Marianem Bietkowskim, plastykiem, wieloletnim pracownikiem Politechniki Śląskiej

Czy pamięta Pan moment, w którym zaczął Pan malować?

Zacząłem rysować jako 4-letnie dziecko. Mój ojciec malował. Był nauczycielem gimnazjalnym. Uczyl przysposobienia wojskowego i przyrody, miał wiele okazji, by wychodzić w plener. Szedł ze swoimi uczniami na łąkę czy nad wodę.

W jakim miejscu to się działo, we Lwowie?

W Żółkwi pod Lwowem. To są naprawdę piękne okolice. Z każdego okna naszego domu wylaniała się piękna perspektywa. Cała okolica domu tonęła w krzewach i kwiatach. I wystarczyło tylko przejść z jednego pokoju do drugiego, by podziwiać inne widoki. Ojciec nie uczył mnie malować, on po prostu malował, a ja się temu przyglądałem i to była chyba najlepsza szkoła malarstwa.

Bardzo dużo jeździliśmy na rowerach po okolicach Żółkwi, np. na zbieranie grzybów czy borówek. I okazywało się, że najmniej zbierał ich ojciec, bo on zwykle siadał i malował.

Pańskie wspomnienia z dzieciństwa związane są więc głównie z Żółkwią?

Tak, ponieważ mimo tego, że urodziłem się we Lwowie, mieszkaliśmy w Żółkwi, ponieważ tam po prostu łatwiej było się utrzymać z pensji nauczycielskiej ojca.

Później jednak zamieszkał Pan we Lwowie. W związku ze studiami?

Wyjechałem do Lwowa trochę wcześniej, ponieważ miałem pójść do szkoły kadetów, gdzie były wysokie wymagania, a potrzebnej wiedzy w Żółkwi zdobyć nie mogłem. Wyjechałem więc do rodziny. Było to w roku 1937. We Lwowie zastała mnie wojna i obie okupacje Lwowa – radziecka i niemiecka, a po niej znów radziecka.



Obraz Mariana Bietkowskiego pt. „Mostek koło jeziora Wigry”

Tuż po wojnie podjął Pan studia ...

W zasadzie wojna jeszcze trwała, ale wszyscy mieli pewność, że już się kończy. Zresztą o sytuacji na froncie informowała społeczność na bieżąco Armia Krajowa.

Skąd decyzja o podjęciu studiów w Instytucie Sztuk Plastycznych?

Chciałem po prostu jak najszybciej zacząć studiować, poznać wszystkie techniki malarstwa, warsztat. Muszę przyznać, że mieliśmy w szkole znakomitych profesorów. Studiowałem praktycznie 3,5 semestru, prawie 2 lata. Później musieliśmy wyjechać w ramach tzw. „repatriacji” na teren Śląska.

Do Gliwic przyjechał Pan z matką i siostrą.

Tak, ponieważ ojciec zginął w gułagu w Rosji. Był oficerem AK. W Gliwicach niemal natychmiast rozpocząłem studia na budownictwie, które było mi bliskie poprzez sztukę rysunku. Siostra poszła do szkoły podstawowej, a matka podjęła pracę w Urzędzie Miasta. Potem życie potoczyło się dalej. Po studiach dostałem się na asystenturę w Katedrze Geometrii.

Mając aspiracje malarskie podjął Pan studia na Politechnice. Czy nie czuł Pan w związku z tym jakiegoś dyskomfortu?

Czułem, ale byłem praktycznie współodpowiedzialny za utrzymanie 4-osobowej rodziny, bo mieliśmy jeszcze na utrzymaniu babkę, która mieszkała poza Gliwicami. Moja mama sama nie dałaby rady, więc po prostu wyjazd do Krakowa na studia malarskie był w tamtej sytuacji nierealny. Studia na wybranym Wydziale Inżynieryjno-Budowlanym podobały mi się coraz bardziej wraz z pracą w Katedrze Geometrii Wykreślnej, gdzie zostałem zatrudniony w roku 1948 i gdzie pracowałem aż do emerytury jako pracownik naukowy.

I nadal Pan malował...

Przez pierwsze lata malowałem bardzo mało. Ewentualnie rysowałem. Byłem zapalonym turystą, często brałem plecak i ruszałem na wyprawy, dzięki czemu miałem okazję do obserwacji świata. Mogę powiedzieć, że z tych obserwacji korzystam do dziś. W roku 1959 zostałem przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP). Zacząłem malować więcej, gdy choroby stawów ograniczyły moją aktywność ruchową.

Z czasem jednak chyba polubił Pan tę Politechnikę?

Oczywiście, że tak! Uczelnia stała się elementem mojego życia. Zawodowo pracowałem wprawdzie również w biurach projektowych, ale nigdy nie miałem przerwy w nauczaniu na Politechnice. No i w Gliwicach można było się czuć naprawdę swojsko z powodu obecności w tym mieście tak wielu lwowiaków. Politechnika była pod tym względem wspaniała.

Czy orientuje się Pan, ile obrazów wyszło spod Pana pędzla?

Gdybym liczył tylko te ukończone, to byłoby ich ponad 2900. Może 3000. Wiele obrazów musiałem jednak namalować szybko, na „już”, na „teraz”. Tych nie jestem w stanie policzyć.

Maluje Pan w domu czy w plenerze?

Różnie z tym bywało. Część akwareli wykonałem w plenerze, do części w plenerze robiłem tylko szkice.

Dlaczego wybrał Pan akurat technikę akwareli?

Bo jest sztuką trudną, a mało trwałą, głównie ze względów atmosferycznych. Każdy powstały obraz musi być zabezpieczony szkłem, które jest filtrem ultrafioletu.

Bardzo polubiłem tę technikę. Jej poznanie zajmuje wiele lat, ale za to w malarstwie akwarelowym można zrobić to, co w malarstwie olejnym jest trudno osiągalne. Malowanie akwarelą polega na wprowadzaniu plam farby, które nie mają konturu, rozmywają się, za to bardzo szybko schną, co bywa też niedogodnością, zwłaszcza gdy maluje się na słońcu. Akwarela jednak, jak chyba żadna inna technika, pozwala na uchwycenie nastroju i ulotności danej chwili.

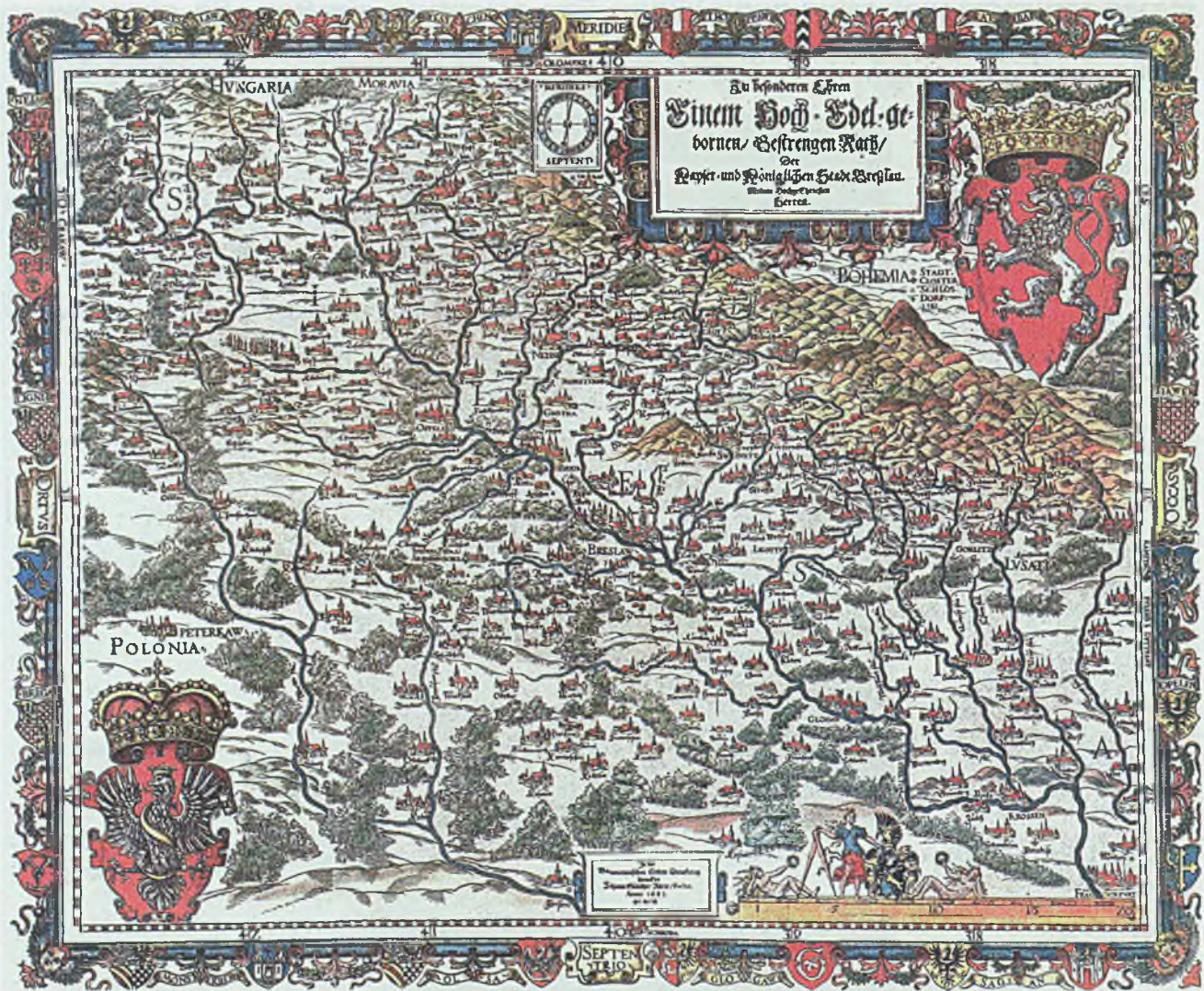
Rozmawiał Paweł Doś



Marian Bietkowski

Marian Bietkowski urodził się w 1927 roku we Lwowie. Pierwsze lata swojego życia spędził w Żółtkwi. We Lwowie mieszkał od 1937 do 1946 r. W latach 1945-1946 studiował we Lwowskim Instytucie Sztuk Plastycznych na Wydziale Malarstwa i Grafiki Artystycznej. Po przyjeździe do Gliwic w 1946 roku podjął studia na Politechnice Śląskiej na Wydziale Inżynieryjno-Budowlanym. Po ukończeniu studiów przez wiele lat pracował w Katedrze Geometrii Wykreślnej. Jest malarzem, autorem blisko 3 tys. obrazów. Specjalizuje się w technice akwarelowej. Ulubionymi motywami jego malarstwa są natura, pejzaże, architektura starych budowli, kwiaty. Charakterystyczna dla jego malarstwa jest próba odzwierciedlenia nastroju wybranego miejsca i chwili, w której powstawał obraz.

Wernisaż wystawy obrazów Mariana Bietkowskiego „ARS AQUAE” odbył się 17 listopada w Klubie Pracowników Politechniki Śląskiej przy ul. Banacha 3 w Gliwicach. Wystawę można oglądać do 22 grudnia.



Najstarsza znana mapa Śląska autorstwa Martina Helwiga z 1561 r., orientowana południowo

Trzy narody o historii Śląska

Nie sposób zrozumieć regionu bez znajomości jego historii. Jest to szczególnie trudne w przypadku Górnego Śląska, którego historyczne losy były bardzo zawite. Jego mieszkańcy mają teraz szansę zapoznać się z dziejami swojego regionu, przedstawionymi z perspektywy trzech narodów. Po raz pierwszy bowiem w jednej książce została opowiedziana historia Górnego Śląska wspólnie przez historyków z Polski, Czech i Niemiec.

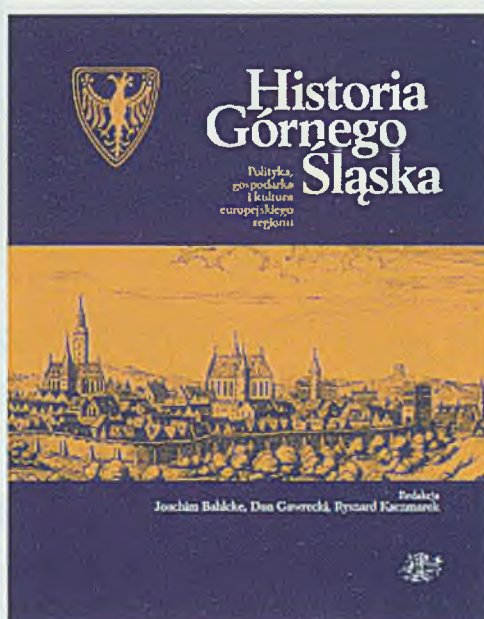
Katarzyna Wojtachnio

Książka pt. „Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu” została zaprezentowana podczas konferencji „Role regionów w Europie. Jaką rolę odgrywa dziedzictwo kulturowe regionów na przykładzie wielokulturowego regionu Górnego Śląska?”, która odbyła się 15 listopada w Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach. Organizatorami spotkania byli: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Fundacja Konrada Adenauera w Polsce.

Pomysłodawcą napisania książki był pierwszy dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Thaddaeus Schaepe. Jednak jej pisanie, a następnie redagowanie tekstów do publikacji zajęło prawie 10 lat. – Jest to wyraz niezwyklej cierpliwości, wytrwałości, ciężkiej pracy i dokładności, a przede wszystkim owocnej współpracy między trzema nacjami, które niewątpliwie wywarły znakomity wpływ na region Górnego Śląska – podkreślał podczas konferencji Marcin Kaczmarek z Fundacji Konrada Adenauera. Przez te lata DWPN współpracował z wybitnymi historykami z Polski, Niemiec i Czech. Z każdego kraju została wyznaczona jedna osoba koordynująca prace nad książką, czuwająca nad kwestiami merytorycznymi. Byli to profesorowie: ze strony polskiej prof. Ryszard Kaczmarek z Uniwersytetu Śląskiego, ze strony czeskiej prof. Dan Gwarecki z Uniwersytetu w Opawie, natomiast ze strony niemieckiej prof. Joachim Bahlcke z Uniwersytetu w Stuttgarcie. Poza koordynatorami nad projektem pracowało dodatkowo sześciu czeskich autorów, jedenastu niemieckich oraz piętnastu polskich, a także wiele innych osób, które również miały spory wkład w tworzenie książki – w sumie prawie pięćdziesiąt osób. Jak podkreślał koordynator ze strony polskiej prof. Ryszard Kaczmarek, redakcja książki była bardzo trudnym i czasochłonnym zadaniem. – Sama redakcja tekstu trwała prawie cztery lata. Problem stanowiły różnice w sposobie pisania w tych trzech krajach. Zależało nam na tym, aby powstał jednolity stylowo tekst i aby czytelnik

Otrzymaliśmy do rąk ważną publikację, która nie tylko sumuje pewien stan wiedzy na temat przeszłości tego regionu, nie tylko wskazuje na jego znaczenie w historii Polski, Czech i Niemiec, wreszcie nie tylko pokazuje wielorakość kulturową, lecz także wskazuje nowe możliwości badawcze, jakie stoją przed historykami zajmującymi się przeszłością Górnego Śląska.

Z recenzji prof. Idziego Panica



Przedłożony do oceny projekt wydawniczy ma doniosłe znaczenie tak pod względem naukowym – nigdy podobnej treści dzieło nie ukazało się drukiem, jak i politycznym – nie było dotąd precedensu połączenia w jednej publikacji polskiego, czeskiego i niemieckiego spojrzenia na Górną Śląsk.

Z recenzji prof. Jana Harasimowicza

miał pewną ciągłość narracji, żeby nie było tak, że co kilkadziesiąt stron zaczyna czytać tekst nowego autora jak nową książkę. To również wydłużało pracę – opowiadał. Profesor dodał również, że jego zdaniem książka ta jest efektem trzech składowych: polskiego optymizmu, że uda się ją wydać, czeskiej rzetelności i niemieckiej dokładności.

Publikacja koncentruje się przede wszystkim na europejskiej historii Górnego Śląska. Jej głównym celem jest próba zmiany negatywnego postrzeżenia wielokulturowego dziedzictwa tego regionu. Ma ona z założenia przełamywać narodowe uprzedzenia. Projekt jest więc bardzo śmiały, ponieważ po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej historycy z Polski, Czech i Niemiec postanowili wspólnie przedstawić zainteresowanym czytelnikom czasami dość kontrowersyjną historię tego regionu o wielokulturowych tradycjach i powikłanych tożsamościach. Warto więc podkreślić, że książka nie unika opisywania konfliktów, jakie istniały w historii regionu. – Uznaliśmy, że konflikty są istotą tej historii. Nie możemy wygładzać wszystkich konfliktów i sporów tylko po to, żeby dać ujednoczoną wersję historii, która nikogo nie interesuje. Nie ukrywaliśmy wobec tego tych problemów. Wydaje mi się zresztą, że to właśnie szczerść i otwartość w dialogu jest drogą do porozumienia – podkreślał prof. Kaczmarek.

Do najbardziej drażliwych zagadnień należały chociażby dotyczące Śląska Cieszyńskiego, co podzieliło historyków polskich i czeskich, czy też dotyczące polityki germanizacyjnej w XIX w. i kwestii kolonizacji niemieckiej w XIII w., co z kolei podzieliło historyków polskich i niemieckich.

Zainteresowani publikacją będą mogli ją zakupić w księgarniach za cenę nieco ponad stu złotych.

Gdy pierwsza gwiazdka zaświeci...



Boże Narodzenie jest świętem bardzo szczególnym – jednym z najpiękniejszych i najbardziej wyczekiwanych. Wiąże się z nim także wiele obyczajów i tradycji, które kultywowane są w naszych domach od pokoleń. W oczekiwaniu na zbliżające się święta warto zastanowić się, jaką mają historię i jaką treść w sobie kryją...

Katarzyna Wojtachnio

Nasza kultura narodowa wyrosła z kultury ludowej, czyli mówiąc wprost z kultur chłopskich, zaś swój ostateczny kształt uzyskała w wyniku wzajemnego przenikania się wielu zwyczajów, tradycji, słowem różnych kultur właśnie, ponieważ na przestrzeni wieków zwyczaje ludowe i obrzędy religijne nawarstwiały się i splatały ze sobą. Tak też było ze świętami Bożego Narodzenia, które są swego rodzaju połączeniem obrzędowości chrześcijańskiej z pogańską.

Po przyjęciu chrześcijaństwa przez naród polski Kościół bardzo silnie oddziaływał na życie społeczne Polaków. Wiązało się to także z kształtowaniem polskiego kalendarza obrzędowego. – Zaistniałe procesy tworzenia chrześcijańskiej obrzędowości dorocznej społeczeństwa polskiego wyrażały się: z jednej strony – w chrystianizacji

dawnych świąt słowiańskich i związanych z nimi form obrzędowych oraz z drugiej strony – we wprowadzeniu do Polski nowych świąt o charakterze kultowym i związanych z nimi obrzędów liturgicznych – pisał Leonard Pełka w książce „Polski rok obrzędowy”. Kościół katolicki nadawał więc nowy sens ludowym zwyczajom świątecznym i obrędom, do których ludność była bardzo przywiązania i których nagła likwidacja była praktycznie niemożliwa. Wypełnił je zupełnie inną treścią – chrześcijańską.

I tak właśnie przedstawia się historia polskich obchodów świąt Bożego Narodzenia, które pokryły się z cyklem pogańskich świąt zimowych. Nastąpiło więc pewne pomieszanie kultur, dlatego też obrzędowość świąt Bożego Narodzenia jest tak bogata i różnorodna.

Dawniej w tym czasie obchodzono starosłowiańskie Godnie Święta, czyli zakończenie starego i powitanie nowego roku, przypadające na czas przesilenia zimowego, zaczynające się w rocznicę narodzin Chrystusa 25 grudnia. – Miały one najbardziej uroczysty charakter ze wszystkich ówczesnych świąt, a ich obchody trwały kilkanaście dni, około 2 tygodnie. Urządzano wówczas uczty połączone z zabawą, śpiewem i wróżbami – opowiadał Pełka. To starosłowiańskie święto zawierało w sobie zarówno treści agrarne, jak i zaduszkowe, ponieważ 24 grudnia obchodzono pogańskie święto zmarłych, które było zarazem ostatnim dniem roku i wigilią zimowego przesilenia. Elementy tych świąt wyraźnie jednak przetrwały w ludowej obrzędowości Wigilii Bożego Narodzenia, zaś ich ślady można odnaleźć nawet współcześnie, pośród obecnych tradycji, które kultywujemy od pokoleń.

Dzień ten jaki – cały rok taki

Wieczera wigilijna już od czasów słowiańskich uczt zadusznym składała się zawsze z potraw postnych, czego dowodem jest chociażby jej staropolska nazwa *postnik* lub *pośnik*. W miarę upływu czasu zaczęła się jednak przyjmować nazwa wigilia, której źródłem jest łacińskie słowo *vigilare* – czuwać, *vigilia* – czuwanie.

O zaduszkowym charakterze Godnich Świąt świadczy bardzo wiele zwyczajów, które zachowały się w kulturze ludowej i po dziś dzień są kultywowane. Jednym z nich jest chociażby pozostawienie pustego nakrycia przy wieczerze wigilijnej – zwyczaj znany nam bardzo dobrze współcześnie. Dawniej wolne miejsce pozostawiano dla dusz zmarłych, które – według wierzeń ludowych – powracały do świata żywych na ten czas. Obecnie jest ono przeznaczone dla niespodziewanego gościa, zbłąkanego wędrowca lub po prostu dla osób bliskich, ale w tym momencie z nami nieobecnych.

Do wieczerzy wigilijnej zasiadano zwyczajowo, gdy pojawiała się pierwsza gwiazda. Jednak gdy już się zasiało, nie można było wstawać od stołu, ponieważ wierzono, że kto w wigilię od stołu odejdzie przed zakończeniem wieczerzy, ten umrze i drugiej wieczerzy nie doczeka. To zresztą nie jedyny przesąd, który towarzyszył tej niezwyklej wieczerzy, a którego dawniej starano się za wszelką cenę przestrzegać.

Liczba osób zasiadających do uroczystej kolacji musiała być parzysta, natomiast liczba potraw wigilijnych wręcz odwrotnie. W zależności od grupy społecznej, różne były to liczby – im wyższe było usytuowanie społeczne rodziny, tym większa była liczba potraw na stole. I tym samym u chłopów potraw było 5 lub 7, u szlachty 9, natomiast u arystokracji 11 lub 13. – Przeróżne były tłumaczenia tego zwyczajowego wymogu co do liczby potraw: 7 – dni tygodnia, 9 – na pamiątkę dziewięciu

chórów anielskich. W zamożnych domach staropolskich istniał zwyczaj przyrządzania na kolację wigilijną – oprócz innych potraw – 12 dań rybnych na pamiątkę 12 apostołów. Nieparzysta liczba potraw miała – magicznie – zapewnić urodzaj w następnym roku – opowiadała Hanna Szymanderska w książce „Polskie tradycje świąteczne”. Wierzono również, że potrawy na wieczerzę wigilijną powinny składać się ze wszystkich płodów pola, sadu, ogrodu, lasu i wody. Gdyby coś opuszczono, nie obrodziłoby w następnym roku. Stary zwyczaj nakazywał także skosztowanie każdej potrawy. Jeżeli zaś jakiejś nie spróbowano, to wierzono, że tego właśnie zabraknie w przyszłym roku.

Każde zdarzenie w tym dniu stanowiło również podstawę do wróżb i przepowiedni. Jako że istniało przekonanie, iż „dzień ten jaki – cały rok taki”, nikt w tym dniu nie uchylał się od pracy i wykonywał wszystkie zadania jak najlepiej, aby cały rok wiodło się równie dobrze. – Myśliwy, który w dniu tym upolował zwierzynę, będzie miał szczęście w łowach przez cały rok. Dziewczyna na wydaniu, jeżeli tarła mak w wigilię, to miała wyjść wkrótce za mąż. Kto się mył w wodzie, do której wrzucona była uprzednio moneta, ten przez cały rok miał być zdrow i bogaty. Nie wolno było pić wody, aby podczas żniw unikać pragnienia. Pamiętano także, aby przy wieczerze mieć przy sobie pieniądze – wtedy będą przez cały rok. Oplatano stół łańcuchem, aby chleb się go zawsze trzymał – wyliczał w swojej książce Leonard Pełka. Wróżbom nie było końca, zaś ich namiastka pozostała do dziś, bo przecież niektórzy nadal chowają do portmonetki łuskę z wigilijnego karpia lub ułamek ości, aby przez cały rok była ona pełna pieniędzy lub też wkładają pieniądze pod obrus, co również ma zapewnić dostatek w nadchodzącym roku.



Znak braterstwa i jedności

Najważniejszym momentem wigilijnej wieczerzy jest dzielenie się oplatkiem. Przełamywanie się nim wraz z najbliższymi jest nieodzowną częścią tego magicznego wieczoru. Trudno sobie wyobrazić tradycyjną polską wigilię bez symbolicznego gestu łamania chleba na szczęście i pomyślność. Zwyczaj ten jednak nie jest tak powszechny jak u nas w innych krajach, mimo że wcale nie jest on pochodzenia polskiego. Obyczaj dzielenia się oplatkiem wywodzi się z rytuałów starochrześcijańskich dzielenia się i rozdawania chlebów ofiarnych zwanych eulogiami. – Były to niekonserwowane chleby, podobne do tych, których używano w misteriach religijnych i które wymieniały pomiędzy sobą kościoły, zakony i bractwa religijne. Rozdawano je także wiernym, aby właśnie w okresie Bożego Narodzenia łamali je i spożywali na znak braterstwa i przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej – opisuje Barbara Ogrodowska w książce „Święta polskie tradycja i obyczaj”.

W Polsce obyczaj ten przyjął się w XIX wieku, najpierw na dworach szlacheckich, jednak bardzo szybko się rozpowszechnił na obszarze prawie całego kraju poza Pomorzem oraz Warmią i Mazurami, gdzie obyczaj łamania się opłatkiem przyjął się dopiero w XX wieku.

Dawniej łamanie się opłatkiem zwyczajowo rozpoczynał zawsze pan domu bądź też najstarszy syn, jeżeli ojciec był nieobecny. Następnie każdy z uczestników wieczerzy ułamywał u drugiego kawałek opłatka, podając mu jednocześnie swój do ułamania. Gdy już wszyscy się podzielili i pożyczili sobie szczęścia i pomyślności w nadchodzącym roku, można było zasiadać do wieczerzy wigilijnej.

Drzewo dobra i zła

Jedną z najmłodszych tradycji świątecznych jest ubieranie choinki. Współcześnie bardzo trudno sobie wyobrazić święta Bożego Narodzenia bez ustrojonego zielonego drzewka. Zwyczaj strojenia choinki dotarł do Polski wraz z kolonistami niemieckimi w czasie zaborów. W Niemczech tradycja ta znana była już w XV wieku. Początkowo na przełomie XVIII i XIX wieku choinka stanowiła element dekoracyjny wieczerzy wigilijnej jedynie u mieszczan niemieckiego pochodzenia. Została ona jednak następnie przyjęta przez polskie mieszczaństwo i inteligencję, była więc spotykana głównie w miastach. Zanim zwyczaj strojenia choinki rozpowszechnił się w całej Polsce minęło sporo czasu. Na przykład na Mazurach przyjął się dopiero w 1910 roku, na Rzeszowszczyźnie tuż przez I wojnę światową, zaś w górskich wioskach pojawia się dopiero w latach 20. i 30. XX wieku. Stawiano wtedy przede wszystkim trzy rodzaje drzewek: świerk, jodłę i sosnę. Z tym również wiązał

Po przyjęciu chrześcijaństwa przez naród polski Kościół nadawał nowy sens ludowym zwyczajom świątecznym i obrzędom, do których ludność była bardzo przywiązana i których nagła likwidacja była praktycznie niemożliwa. Wypełnił je jednak zupełnie inną treścią – chrześcijańską.

się pewien przesąd, ponieważ według najstarszych wierzeń ludowych drzewa te zawierają w sobie życiodajne moce i mają cudotwórcze właściwości.

Choinka nie posiadała żadnej chrześcijańskiej symboliki, mimo to bardzo rozpowszechniła się w katolickich domach. W tej sytuacji więc Kościół katolicki, nie będąc w stanie przeciwstawić się nowemu zwyczajowi, starał się zaadaptować choinkę dla własnych potrzeb kulturowych poprzez nadanie jej religijnego znaczenia. – W interpretacji Kościoła choinka miała być symbolem biblijnego drzewa dobra i zła. Rozrzucone na niej łańcuchy miały przedstawiać węża-kusiciela, rozwieszane jabłka, zwane rajskimi – legendarne owoce grzechu rajskiego drzewa, a błyszcząca na czubie gwiazda – ewangeliczną gwiazdę betlejemską – opisywał Leonard Pelka. Co ciekawe, w czasach zaborów choinka cieszyła się jeszcze inną symboliką, konkretnie zaś łańcuch rozwieszony na

niej. Symbolizował on łańcuch niewoli. Świąteczne drzewko nabrało więc charakteru symbolu narodowego.

Hej kolęda, kolęda!

Do najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych należy również niewątpliwie śpiewanie kolęd – radosnych pieśni bożonarodzeniowych. Najstarszą znaną w Polsce kolędą jest napisana w roku 1424 „Zdrów bądź królu anielski”, która została przetłumaczona z języka czeskiego, a także „Anioł pasterzom mówił” – przetworzona z oryginału łacińskiego, również pochodząca z XV wieku i śpiewana do dziś. Jak podkreśla autorka „Polskich tradycji świą-



Wieczera wigilijna już od czasów słowiańskich uczt zadusznych składała się zawsze z potraw postnych, czego dowodem jest chociażby jej staropolska nazwa *postnik* lub *pośnik*. W miarę upływu czasu zaczęła się jednak przyjmować nazwa wigilia, której źródłem jest łacińskie słowo *wigilare* – czuwać, *wigilia* – czuwanie.

tecznych”, złotym wiekiem polskiej kolędy okazał się wiek XVII oraz pierwsza połowa XVIII wieku. – W tym czasie polska twórczość kolędnicza wzniosła się na najwyższe szczyty i w tym też czasie polska kolęda, mająca źródła w Czechach, uległa całkowitemu spolonizowaniu przez wprowadzenie rodzimych melodii, scen pasterskich i lokalnego kolorytu. To wtedy powstały najwspanialsze, o wielkiej wartości literackiej, kolędy pisane przez najwybitniejszych polskich pisarzy oraz mnóstwo naiwnych, a jakże pięknych w swojej prostocie, przepojonych szczerością, tchnących duchem najczystszej polszczyzny kolęd ludowych – pisała. Do najpopularniejszych polskich kolęd tamtych czasów należy „W żłobie leży” autorstwa Piotra Skargi, „Mizerna, cicha stajenka licha” napisana przez Teofila Lenartowicza czy też „Przybieżeli do Betlejem”, której autor nie jest znany. Późniejsze czasy nie były już tak sprzyjające twórczości kolędowej. Wyjątek stanowi bardzo dobrze znana wszystkim kolęda „Bóg się rodzi”, napisana przez Franciszka Karpińskiego w roku 1792.

Ciekawostką jest również fakt, że polskie kolędy upodobały sobie melodie popularnych tańców. – I tak np. „Bóg się rodzi” ma melodię poloneza, „Hej bracia, czy wy śpicie” – krakowiaka, „Dzisiaj w Betlejem” – to niezwykle popularny niegdyś mazur. Wiele kolęd powstało do oberków, hajduków, gonionych, góralskich zbójniczych, a także menuetów i gawotów – opowiadała Hanna Szymanderska.

Jednak współcześnie najslynniejsza kolędą – nie tylko w Polsce, ale na całym świecie – jest znana wszystkim „Cicha noc”. Została ona napisana w roku 1818 w austriackim miasteczku Oberndorf bei Salzburg w Alpach. Jej autorami są: ks. Józef Mohr – wikary miejscowego kościoła – oraz organista Franz Xaver Gruber. O olbrzymiej popularności tej kolędy najlepiej świadczy fakt, iż została ona przetłumaczona aż na ponad 300 języków i dialektów.

Słowo kolęda nieodzownie łączy się także ze zwyczajem mającym swoje źródła jeszcze w Godnich Świątach, czyli z kolędowaniem. Chodzenie po kolędzie należało do bardzo rozpowszechnionych zwyczajów. Rozpoczynano je wieczorem w pierwszy dzień świąt. Kolędnicy przedstawiali schematyczne widowiska, które były wzboga-



Obyczaj dzielenia się opłatkiem wywodzi się z rytuałów starochrześcijańskich dzielenia się i rozdawania chlebów ofiarnych zwanych eulogiami. Były to niekonserwowane chleby, które wymieniały pomiędzy sobą kościoły, zakony i bractwa religijne. Rozdawano je także wiernym, aby w okresie Bożego Narodzenia łamali je i spożywali na znak braterstwa i przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej

cane pieśniami. Nazywano ich „herodami” lub „gwiazdorami”. Zwyczaj kolędowania jest obecnie dość rzadki, zachował się do dziś jedynie na wsiach i w niektórych małych miasteczkach.

Innym świątecznym obyczajem było także chodzenie z szopką, czyli jasełkami. – Sam pomysł urządzania wigilijnych przedstawień, czyli bożonarodzeniowych szopek, przypisywany jest świętemu Franciszkowi z Asyżu, który wraz ze swoimi braćmi, w czasie Pasterki odprawianej w lesie, przedstawił dramatyczne narodzenie Pana w prawdziwym żłobie, na sianie. Przedstawienie to, odgrywane później w licznych kościołach i klasztorach franciszkańskich, szybko rozprzestrzeniło się po Europie i przez franciszkanów przyniesione zostało do Polski w XIII w. – opowiadała Hanna Szymanderska. Obecnie w prawie każdej szkole co roku dzieci odgrywają pamiętną scenę narodzenia Chrystusa. Organizowane są nawet przeglądy jasełkowe nie tylko na skalę regionalną, ale także ogólnopolską.

Opisane powyżej obyczaje to jedynie namiastka bogatego zbioru tradycji bożonarodzeniowych. Ich kultywowanie i przekazywanie z pokolenia na pokolenie sprawia, że posiadają one wartość bardzo szczególną. Warto więc czasami włączyć się w ich historię, odnaleźć ich korzenie, ponieważ jak powiedział niegdyś dziewiętnastowieczny etnograf Zygmunt Głogier „Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, lecz swoje – obowiązek”.

Repozytorium Politechniki Śląskiej – in statu nascendi. Swoboda badań naukowych zamknięta w bankomacie

W 1665 roku, dokładnie 5 stycznia, ukazał się francuski „Journal de Savants” uznawany za najstarsze czasopismo naukowe w Europie. Kilka miesięcy później wychodzi pierwszy numer „Philosophical Transactions” wydawany do dziś przez Royal Society of London. To, że uczeni mogli dotrzeć do interesujących ich badań, że następowała wymiana myśli naukowej, że wydawano coraz więcej czasopism, w których zamieszczano opracowania rezultatów badań, materiały konferencyjne czy monografie, sprawiło, że postrzegamy ten moment jako początek komunikacji naukowej.

Maria Rychlewska

Nauka rozwijała się, czasopism wydawano coraz więcej, a ich cena była przystępna, także dla bibliotek naukowych. Pod koniec ubiegłego wieku wydawanie publikacji naukowych wzięli na siebie komercyjni wydawcy. W latach 1986-2002 ceny czasopism naukowych w USA wzrosły o 227%. Nastąpiło zjawisko serials crisis (kryzys czasopiśmiennictwa). Dla przykładu w naszej bibliotece w połowie lat 70. ubiegłego wieku prenumerowaliśmy ok. 1000 tytułów z krajów Europy zachodniej i USA i drugie tyle z krajów socjalistycznych. Do dziś zostało nam w prenumeracie zagranicznej ok. 60 tytułów. Dostęp do informacji naukowych stał się utrudniony, za korzystanie z e-czasopism i e-książek trzeba słono płacić. Społeczeństwo płaci wielokrotnie za informację o wynikach badań: raz finansując badania ze środków publicznych, drugi raz za dostęp do informacji o wynikach badań, w przypadku czasopism renomowanych trzeba zapłacić potrójnie – dodatkowo za możliwość opublikowania .

Ruch Open Access

Wynikiem sprzeciwu wobec takiego stanu rzeczy stał się ruch Open Access (wolny dostęp), który zapoczątkował po prawie 350 latach nową technikę komunikacji naukowej e-wydawnictwa i odchodzenie od tradycyjnych

czasopism drukowanych. Początek to rok 2000, kiedy w Tempe (USA) spotkali się przedstawiciele towarzystw naukowych (Association of America Universities) i bibliotekarzy (Association Research Library).

Główne zasady Open Access zostały ustalone i przyjęte w Budapeszcie w 2002 roku, podano definicję Open Access i główne założenia inicjatywy, zgodnie z którymi każdy użytkownik powinien mieć prawo do przeszukiwania, czytania, pobierania, kopiowania artykułów bez ograniczeń, z wyjątkiem uznania autorstwa i wykorzystania artykułu zgodnie z prawem. Są dwie główne drogi publikowania w Open Access: droga zielona polega na autodeponowaniu (autoarchiwizacji, ang. self-archiving) w repozytoriach. Autor wprowadza do repozytorium (cyfrowego archiwum) metadane i plik pełnotekstowy swojej publikacji, zaznaczając jednocześnie zakres udostępnienia pracy.

Droga złota w Open Access to najczęściej prace recenzowane. Opublikowane artykuły można czytać, pobierać, kopiować, drukować i rozpowszechniać w celach niekomercyjnych.

RePoLiS – Repozytorium Politechniki Śląskiej

Od jakiegoś czasu w Bibliotece Głównej Politechniki zastanawialiśmy się jak zwiększyć częstotliwość sięgania po publikacje pracowników naukowych uczelni z czym łączy się statystyka ich cytowań, a to z kolei ma wpływ

na wyniki ewaluacji. Śledząc kierunki rozwoju światowego bibliotekarstwa, rozwój repozytoriów postanowiliśmy ubiegać się o grant z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka do projektu „Rozwój sprzętowo programowy platformy i lokalnej sieci dla wirtualnej infrastruktury informatycznej Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej w celu pozyskiwania, tworzenia i udostępniania zasobów naukowych”.

Inicjatywa Biblioteki Głównej, istotnie wsparta przez Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika, okazała się trafna. Biblioteka uzyskała prawie 7 mln zł dotacji na zakup sprzętu i oprogramowania koniecznego do realizacji projektu, a także najnowocześniejszej na rynku wyszukiwarki informacji naukowych.

Główne cele budowanego RePoLiS – Repozytorium Politechniki Śląskiej to:

1. Promocja w skali globalnej wyników badań naukowych prowadzonych na uczelni i poprawa jej wizerunku jako lidera badań w wielu kierunkach.
2. Zwiększenie widoczności uczelni w Internecie spowoduje wzrost ilości wejść na stronę, podnosząc ranking uczelni.
3. Zgromadzenie i zabezpieczenie dorobku naukowego – repozytoria gwarantują długotrwale przechowywanie plików cyfrowych.
4. Umożliwienie monitoringu badań prowadzonych na uczelni.
5. Spowodowanie szybszego dotarcia do tzw. danych surowych, co może wygenerować nowe badania.
6. Ułatwienia e-learningu poprzez dostęp do podręczników i materiałów dydaktycznych studentom.
7. Zwiększenie innowacyjności prac naukowych, np. doktorskich i magisterskich.
8. Szybsza komercjalizacja wyników badań, poprzez ich dostępność dla przedsiębiorców.

Naukowcy – entuzjaści repozytoriów akcentują użyteczność tego modelu publikowania podkreślając:

1. Autor ma przede wszystkim możliwość „wiecznej” autoarchiwizacji swoich publikacji w bazie globalnej. Ma do dyspozycji umieszczone w repozytorium artykuły,

Repozytoria naukowe – otwarta nauka XXI wieku

Repozytorium (łac. repositorium) – miejsce uporządkowanego przechowywania dokumentów, z których wszystkie przeznaczone są do udostępniania. Niegdyś szafa na książki i akta urzędowe, dziś termin stosowany głównie w odniesieniu do najrozmaitszych zasobów cyfrowych. Najbardziej rozpowszechnione są repozytoria instytucjonalne, czyli archiwa gromadzące i rozpowszechniające dorobek intelektualny pewnej społeczności, w naszym przypadku - uczelni.

teksty naukowe wraz z ich dokładnym opisem bibliograficznym (moderator sprawdza metadane przed umieszczeniem pliku w zasobie), unikając poszukiwań w razie potrzeby zacytowania danego tekstu.

2. Dostęp do tekstów umieszczonych w wirtualnej przestrzeni jest możliwy z każdego miejsca geograficznego na świecie: chcąc zaprezentować tekst innym uczonym, np. podczas konferencji, wystarczy podać link. Każdy plik ma w repozytorium swój indywidualny numer.

3. Narzędzia statystyczne repozytorium pozwalają śledzić zainteresowanie danym artykułem, pokazując liczbę wejść i liczbę ściągnięć.

4. Zapewnione jest przestrzeganie praw autorskich. Autor sam zaznacza na jaki obszar wykorzystania swojej pracy zezwala wybierając licencję wolnego dostępu organizacji Creative Commons (CC) lub licencję obowiązującą na danej uczelni, zatwierdzoną przez jej władze.

Jaka jest „siła rażenia” pracy naukowej udostępnionej bez ograniczeń, można prześledzić na przykładzie prac doktorskich, których autorzy zdecydowali udostępnić je online w Bibliotece Cyfrowej Politechniki Śląskiej. Swoisty rekord pobiła praca doktorska z Wydziału Budownictwa, której autorka jako pierwsza zdecydowała się na udostępnienie pracy w wersji cyfrowej bez żadnych ograniczeń,

„zaglądano” do niej aż 4368 razy w ciągu dwóch lat. Prace są indeksowane w serwisach europejskich i światowych.

Funkcjonowanie Repozytorium Politechniki Śląskiej będzie uzależnione nie tylko od stworzenia podstaw organizacyjno-prawnych i sprzętowych, ale w znaczącym stopniu od poparcia idei wolnego dostępu przez pracowników naukowych uczelni.



Pracownia digitalizacji w Bibliotece Głównej

Osobowość budownictwa śląskiego

Prof. Maciej Gryczmański z Wydziału Budownictwa otrzymał nagrodę „Osobowość budownictwa śląskiego” podczas gali Śląskiej Izby Budownictwa w Teatrze Rozrywki w Chorzowie w dniu 19 listopada 2011 r.

Uroczyste spotkanie odbyło się już po raz czternasty. Uhonorowanie wybitnych postaci budownictwa regionu tytułem Osobowości budownictwa śląskiego wpisało się już w tradycję corocznych gal. W tym roku wraz z prof. Maciejem Gryczmańskim tytuł ten otrzymał również Stanisław Niemczyk – wybitny polski architekt. Laureatom zostały przyznane także pamiątkowe medale. Prof. Maciej Gryczmański jest absolwentem Wydziału Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego Politechniki Śląskiej w Gliwicach (1954-1960). Bezpośrednio po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Biurze Projektów

Energetycznych „Energoprojekt” Gliwice. Od września 1965 roku wiąże się z Politechniką Śląską, a ścisłej z Katedrą Mechaniki Gruntów i Fundamentowania. Doktorat obronił w 1973 roku, a w roku 1984 uzyskał tytuł doktora habilitowanego nauk technicznych w specjalności geotechnika. W latach 1992-2006 pełnił funkcję kierownika Katedry Geotechniki. W 1997 otrzymał tytuł profesora, a w 2002 roku został profesorem zwyczajnym. Wypromował 9 doktorów nauk technicznych.

(Red.)

Forum Nowej Gospodarki

I Forum Nowej Gospodarki czyli miejsce spotkania naukowców, przedsiębiorców, przedstawicieli administracji publicznej oraz pomysłodawców innowacyjnych pomysłów, odbyło się 14 i 15 listopada 2011 roku w Krakowie.

Damian Guzek

Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Prezydent RP Bronisław Komorowski. W obradach uczestniczył również prof. Jan Ślusarek, Prorektor Politechniki Śląskiej ds. Współpracy z Przemysłem.

Rozwój województw małopolskiego i śląskiego wymaga współpracy świata nauki i biznesu. Postęp tych regionów nie jest jednak możliwy bez wsparcia władz oraz akceptacji społecznej dla oczekiwanych zmian. Wychodząc naprzeciw potrzebie debaty nad formułą współpracy obu województw w obszarze rozwoju tzw. sieci przyszłości, I Forum Nowej Gospodarki odbywało się pod hasłem: „Z nową energią ku przyszłości”.

Kluczowy problem wykorzystania potencjału współpracy Górnego Śląska i Małopolski rozpatrywano na konferencji podczas paneli poświęconych m.in. aktualnym wyzwaniom energetyki w Polsce, roli parków naukowo-technologicznych czy formom współpracy instytucji na-

ukowych, samorządów i przedsiębiorstw z obszaru Polski Południowej. Wykład główny zatytułowany „Energetyka w Polsce. Przebudowa na rzecz zrównoważonej gospodarki i społeczeństwa wiedzy albo II (wielka) fala energetycznych stranded costs” wygłosił prof. Jan Popczyk z Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej. Profesor Popczyk był również moderatorem sesji poświęconej technologicznej transformacji systemów i sieci elektroenergetycznych.

W wydarzeniu, oprócz wysokich przedstawicieli administracji państwowej, rektorów uczelni i przedsiębiorców wzięli udział zainteresowani studenci śląskich i małopolskich uczelni. Forum zbiegło się ze Światowym Tygodniem Przedsiębiorczości. W związku z tym w programie znalazła się Gala Młodego Biznesu poświęcona zakładaniu start-upowych firm. W jej ramach odbył się wykład Francisa Skrobiszewskiego z Silicon Valley oraz wręczenie wyróżnień Małopolskiego Inkubatora Przedsiębiorczości.

25 lat czasopisma „Geochronometria”

„Geochronometria” to wydawane w języku angielskim czasopismo naukowe, które ma charakter wybitnie interdyscyplinarny. Właśnie minęło ćwierćwiecze od jego powstania.

Anna Pazdur

Czasopismo jest redagowane przez zespół pracowników Instytutu Fizyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach w składzie: Editor-in-Chief – Anna Pazdur, Managing Editor – Grzegorz Adamiec, Editor – Danuta J. Michczyńska. Za skład techniczny odpowiedzialny jest Technical Editor Grzegorz Kazanowski.

Komentarz zawarty w podtytule czasopisma brzmi: Journal on Methods and Applications of Absolute Chronology, co w dowolnym przekładzie oznacza czasopismo o metodach chronologii bezwzględnej (kalendarzowej) i jej zastosowaniach.

Czasopismo ma charakter wybitnie interdyscyplinarny. Publikowane są w nim artykuły metodyczne z dziedziny datowania bezwzględnego oraz zastosowań w naukach o Ziemi i archeologii. Tak zakreślona tematyka obejmuje szerokie spektrum badań naturalnych izotopów zawartych w skorupie ziemskiej, atmosferze i hydrosferze, własności rytmiczności zjawisk zachodzących w przyrodzie, dla potrzeb wyznaczania wieku zdarzeń w historii Ziemi i człowieka w skali lat kalendarzowych. Izotopy oraz zjawiska wykorzystywane do wyznaczania wieku i tworzenia skal czasu, są w wielu przypadkach równocześnie bardzo czułymi wskaźnikami zmian środowiska i klimatu zachodzących naturalnie i spowodowanych przez człowieka.

Pierwszy tom Geochronometrii ukazał się w roku 1986, w języku polskim, jako Zeszyt Naukowy Politechniki Śląskiej z serii Matematyka – Fizyka, wydany przez Wydawnictwo Politechniki Śląskiej i zawierał materiały konferencyjne z konferencji „Metody Chronologii Bezwzględnej”.

Kolejne tomy Geochronometrii, do tomu 17. włącznie (do roku 1999), wydawane były w języku polskim. Tom 18. został wydany w języku angielskim w roku 2000, jako tom niezależny od Zeszytów Naukowych Politechniki Śląskiej, przez Wydawnictwo Wind – J. Wojewoda we Wrocławiu. W ten sam sposób były wydawane następne tomy do 25. włącznie (rok wydania 2006). Geochronometria więc przetrwała trudny okres lat 80., reformy początku lat 90. i następne lata XX wieku,

które były okresem niedostrzegania i braku akceptacji przez własne środowisko. Przetrwanie i rozwój czasopisma było możliwe głównie dzięki współpracy z zewnętrznymi krajowymi i międzynarodowymi jednostkami naukowymi.

Wszystkie tomy wydawane w języku angielskim, od 20. tomu począwszy aż po tom 37., zamieszczane były na stronie internetowej www.geochronometria.pl.

Czasopismo posiada międzynarodowy skład Rady Naukowej, a wszystkie artykuły, od pierwszego tomu począwszy, są recenzowane.

Od sierpnia 2005 roku, tj. od 24. tomu, Geochronometria została umieszczona na filadelfijskiej liście czasopism. Pierwszy „Impact Factor” za rok 2007 wynosił 0,667, a naliczony w roku 2011 wynosi 0,874.

Od roku 2006 czasopismo wydawane jest przez Wydawnictwo Versita, które jest wyłącznym przedstawicielem wydawnictwa Springer Verlag na Europę Centralną i Wschodnią. Ze względu na tematykę publikowanych artykułów, ich wysoki poziom naukowy oraz wzrastającą popularność czasopisma wśród autorów wywodzących się z takich dziedzin wiedzy, jak fizyka, geofizyka, geochemia, nauki o Ziemi, nauki historyczne, zainteresowanie czasopismem wyraziło Wydawnictwo Springer, które od początku roku 2011 stało się wyłącznym dystrybutorem Geochronometrii. Wydawnictwo Springer umożliwia dostęp do nowoczesnej technologii publikacji elektronicznej MetaPress, a także do licznych bibliotek na całym świecie. Obecnie, wydawane jest do 4 woluminów rocznie, zawierających w sumie około 40 publikacji.

Geochronometria znajduje się w cyfrowej bazie danych czasopism elektronicznych serwisów Ebsco, Baztech i Agros oraz bazie danych wydawnictwa Elsevier. Jest również dostępna w Directory of Open Access Journals. Wersja on-line (ISSN 1897-1695) jest dostępna na stronach internetowych versita.metapress.com oraz www.springerlink.com.

Staże w GMMP – bezcenne doświadczenie inżyniera

Sześć lat temu, w lutym 2005 roku, rozpoczęły się pierwsze staże dla studentów i absolwentów Politechniki Śląskiej w gliwickiej fabryce Opla. Są one realizowane w ramach projektu „Inżynier XXI w.”, który koordynuje Biuro Karier Studenckich Politechniki Śląskiej.

Barbara Odoszewska

Każdego roku odbywają się dwie półroczne edycje stażu – w lutym oraz w sierpniu. Wyjątek stanowił rok 2009, co spowodowane było ogólnoswiatowym kryzysem gospodarczym, który w szczególności dotknął koncerny motoryzacyjne.

Pierwszą edycję stażu zrealizowano na mocy porozumienia podpisanego przez Politechnikę Śląską, Opel Polska sp. z o.o. oraz Urząd Miasta Gliwice, reprezentowany przez Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach. Dzięki temu, pierwsze staże absolwenckie finansowane były z budżetu PUP, a studenci odbywali staż na zasadach umowy-zlecenia zawartej z Opel Polska. Pierwsze staże inżynierskie odbyło 13 studentów i 6 absolwentów, a po pół roku okazało się, że aż 10 osób dostało propozycję stałego zatrudnienia w fabryce. Świadczy to zarówno o jakości inżynierów, których kształci Politechnika Śląska, jak i o inwestowaniu w młodych, zdolnych i ambitnych ludzi przez tak znaczącą firmę, jaką jest obecnie General Motors Manufacturing Poland.

Następne edycje przyciągnęły w sumie kilkuset kandydatów, którzy chcieli zdobyć tak cenne w dzisiejszych czasach pierwsze doświadczenie zawodowe, otwierające im drzwi do kolejnych życiowych sukcesów. Taką możliwość otrzymało prawie 200 studentów i absolwentów

Politechniki Śląskiej w trakcie dwunastu edycji programu stażowego.

Każdy kandydat na stażystę przechodzi pełny proces rekrutacyjny. Selekcja dokumentów aplikacyjnych poprzedza Assessment Center lub rozmowę kwalifikacyjną, w czasie której pracownicy GMMP oraz BKS mają okazję poznać lepiej doświadczenie zawodowe, motywację do podjęcia stażu, zainteresowania kandydata, a także znajomość języka angielskiego, na którą kładzie się duży nacisk podczas rekrutacji. Rekrutacja to także moment, w którym potencjalni kandydaci przypisywani są do konkretnych projektów, przygotowanych przez kierowników działów fabryki, dlatego też stażyści wybierani są pod kątem wcześniej sprecyzowanych wymagań.

Pierwsze dni stażu poświęcone są zwykle na szkolenie, tak, aby stażyści poznali specyfikę korporacji, panujące zasady i przepisy. Następnie rozpoczyna się realizacja projektów przez stażystów pod okiem opiekunów, którzy służą im swoją wiedzą i doświadczeniem. Po zakończonym projekcie stażysta prezentuje wyniki swojej pracy podczas krótkiej prezentacji w języku angielskim przed Zarządzeniem fabryki i zostaje oceniony.

Obecnie staże realizowane są dzięki porozumieniu zawartemu bezpośrednio między uczelnią a GMMP. W listopadzie br. w ramach XII edycji stażu swój projekt inżynierski z powodzeniem zrealizowało 11 studentów Politechniki Śląskiej.



Stażyci w gliwickiej fabryce Opla obok nowego modelu Astry

Integracyjny obóz studencki

Niepełnosprawność nie powinna być przeszkodą, ale wzmocnieniem w podejmowaniu decyzji - to myśl przewodnia Integracyjnego obozu „Młodzi, Przedsiębiorczy, Kreatywni” realizowanego w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Kreator Innowacyjności – Wsparcie innowacyjnej przedsiębiorczości akademickiej.

Małgorzata Sołtyńska-Rąb

Obóz zorganizowany został przez Biuro Karier Studenckich, Samorząd Studencki oraz Biuro Osób Niepełnosprawnych. Jego uczestnikami byli studenci naszej uczelni, w tym grupa studentów z orzeczoną stopniem niepełnosprawności.

Wyjazd obfitował w liczne warsztaty i szkolenia, które odbywały się w bardzo ciekawych miejscach, m.in. na Zamku Przedsiębiorczości i Sztuki w Cieszynie, gdzie studenci obejrzeli interaktywny pokaz nt. praktycznej analizy dostępności i przykładów dobrego projektowania i wzięli udział w warsztatach designu i korzyści płynących ze współpracy z projektantem, mieli okazję praktycznie sprawdzić, czym jest kreatywność, jak dobrze zaprojektować przedmioty oraz poznać podstawy Public Relations. Równie bogaty był panel szkoleniowy drugiego dnia, który odbył się w ośrodku „Orle Gniazdo” w Szczyrku, gdzie przede wszystkim skupiono się na zagadnieniach związanych z aktywizacją zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych, roli ekonomii społecznej, i przedsiębiorczości jako szansy na aktywizację

zawodową i samozatrudnienie osób niepełnosprawnych. Gościnnie na wyjeździe zaprezentowała się także firma Alstom Konstal, która jest światowym liderem produkcji pojazdów szynowych w tym Pendolina.

Ważnym punktem obozu był wykład Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika pt. „Zarządzanie projektem innowacyjnym”.

Wyjątkowość wyjazdu potwierdzał fakt, że szkolenia tłumaczone były na język migowy. Ponadto dzięki panie Ewelinie Jarasz, tłumaczowi języka migowego, osoby zainteresowane mogły przejść szkolenie z podstaw posługiwania się językiem dla słabosłyszących i niesłyszących, co może okazać się cennym doświadczeniem w przyszłości. Mimo napiętego programu uczestnikom wyjazdu nie brakowało ochoty na integrację, która przebiegała w wesołej atmosferze przy ognisku i gitarze. Studenci i organizatorzy bardzo pozytywnie ocenili wyjazd zarówno pod względem merytorycznym, jak i integracyjnym, wyrażając tym samym nadzieję na podejmowanie więcej takich inicjatyw w przyszłości.



Uczestnicy integracyjnego obozu studentów Politechniki Śląskiej

Stanowiska, stopnie naukowe

Mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego

Dr hab. inż. Joanna BZÓWKA

Wydział Budownictwa – od 1.10.2011 r. do 30.09.2016 r.

Dr hab. inż. Barbara KLEMCZAK

Wydział Budownictwa – od 1.10.2011 r. do 30.09.2016 r.

Dr hab. inż. Jerzy LABAJ

Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii – od 1.10.2011 r. do 30.09.2016 r.

Dr hab. inż. Jerzy MARGIELEWICZ

Wydział Transportu – od 1.10.2011 r. do 30.10.2016 r.

Dr hab. inż. Marcin SZEGA

Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki – od 1.10.2011 r. do 30.09.2016 r.

Dr hab. inż. arch. Tomasz TACZEWSKI

Wydział Architektury – od 1.11.2011 r. do 31.10.2016 r.

Zakończone habilitacje

Dr hab. inż. Anna MAŁACHOWSKA-JUTSZ

Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki. Uchwała Rady Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki – 4.11.2011 r. W zakresie inżynierii środowiska.

Dr hab. inż. Marek MARCISZ

Wydział Górnictwa i Geologii. Uchwała Rady Wydziału Górnictwa i Geologii – 15.11.2011 r. W zakresie górnictwa i geologii inżynierskiej.

Dr hab. inż. Sebastian DEOROWICZ

Wydział Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Uchwała Rady Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki – 15.11.2011 r. W zakresie informatyki.

Zakończone doktoraty

Dr inż. Iwona ŻABIŃSKA

Wydział Organizacji i Zarządzania. Promotor – prof. dr hab. inż. Jan Kaźmierczak. Temat pracy doktorskiej: „Procesy formowania i rozwoju klastrów technologicznych w regionach Polski i Francji”. 2.11.2011 r. – ROZ.

Dr inż. Piotr WYSOTA

Doktorant Wydziału Mechanicznego Technologicznego. Promotor – dr hab. inż. Antoni John, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej: „Modelowanie komputerowe wielkości mechanicznych kości miedniczej człowieka z uwzględnieniem zmian osteoporotycznych”. 9.11.2011 r. – RMT.

Dr inż. Marek PŁACZEK

Doktorant Wydziału Mechanicznego Technologicznego. Promotor – prof. dr hab. inż. Andrzej Buchacz. Temat pracy doktorskiej: „Modelowanie i badanie jednowymiarowych drgających układów mechatronicznych”. 9.11.2011 r. – RMT, z wyróżnieniem.

Dr inż. Roman NIESTRÓJ

Wydział Elektryczny. Promotor – dr hab. inż. Kazimierz Gierlotka, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej: „Analiza porównawcza wybranych układów odtwarzania zmiennych stanu i momentu elektromagnetycznego silnika indukcyjnego”. 15.11.2011 r. – RE.

Dr inż. Jadwiga ZAWISZA-PUCHAŁKA

Doktorantka Wydziału Chemicznego. Promotor – prof. dr hab. inż. Wiesław Szeja. Temat pracy doktorskiej: „Badania nad pochodnymi izoflawonów o przewidywanym działaniu przeciwnowotworowym”. 16.11.2011 r. – RCH.

Dr inż. Malgorzata SZOTA-BACHORSKA

Doktorantka Wydziału Chemicznego. Promotor – prof. dr hab. inż. Wiesław Szeja; prof. dr hab. inż. Jan Hellmann. Temat pracy doktorskiej: „Badania procesu ciągłego biokatalitycznego wytwarzania estrów kwasów tłuszczowych”. 16.11.2011 r. – RCH.

Dr inż. Agnieszka SOLTYSEK

Doktorantka Wydziału Chemicznego. Promotor – prof. dr hab. inż. Wincenty Turek. Temat pracy doktorskiej: „Badania aktywności katalitycznej oksysoli miedzi o różnej jonowości wiązania centralnego atomu anionu z tlenem”. 16.11.2011 r. – RCH.

Dr inż. Anna DUDZIK-TRUŚ

Doktorantka Wydziału Inżynierii Materiałowej i Metalurgii. Promotor – prof. dr hab. inż. Wojciech Szkliniarz. Temat pracy doktorskiej: „Kształtowanie mikrostruktury i właściwości stopów Cu-Ti”. 15.11.2011 r. – RM.

Dr inż. Mariusz LATOS

Doktorant Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Promotor – dr hab. inż. Marek Pawełczyk, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej: Active Noise Reducing Earplug With Speech Signal Processing. 29.11.2011 r. – RAU.

Dr inż. Robert TOMASZEWSKI

Politechnika Świętokrzyska. Promotor – dr hab. inż. Stanisław Deniziak, prof. Pol. Świątokrz. Temat pracy doktorskiej: Automatyczna synteza bezkolizyjnych sieci jednoukładowych dla systemów wbudowanych. 29.11.2011 r. – RAU.

Dr inż. Joanna TÓKAR

Doktorant Wydziału Organizacji i Zarządzania. Promotor – dr hab. Jacek Rąb, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej: Proces samodoskonalenia menedżerów a przywództwo organizacyjne w praktyce. 1.06.2011 r. – ROZ.

Akty normatywne Uczelni

W listopadzie 2011 r. ukazały się następujące akty normatywne Rektora Politechniki Śląskiej:

- Zarządzenie Nr 10/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 8 listopada 2011 roku zmieniające zarządzenie w sprawie utworzenia pozawydziałowej jednostki organizacyjnej o nazwie „Centrum Technologii Obronnych”
- Zarządzenie Nr 11/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 14 listopada 2011 roku zmieniające zarządzenie w sprawie powołania Kolegium Redakcyjnego Wydawnictwa Politechniki Śląskiej
- Zarządzenie Nr 12/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 22 listopada 2011 roku w sprawie powołania Zespołu ds. realizacji Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych
- Zarządzenie Nr 13/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 22 listopada 2011 roku w sprawie rozbudowy i korzystania w Politechnice Śląskiej z „Bazy Ekspertów” i „Bazy Aparatury”
- Zarządzenie Nr 14/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 22 listopada 2011 roku w sprawie rozkładu czasu pracy w 2012 roku dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi
- Zarządzenie Nr 15/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 28 listopada 2011 roku w sprawie monitorowania realizacji Systemu Kontroli Zarządczej na Politechnice Śląskiej
- Zarządzenie Nr 16/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 28 listopada 2011 roku w sprawie zasad planowania i realizacji zadań inwestycyjnych oraz zadań remontowych na Politechnice Śląskiej
- Zarządzenie Nr 17/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 28 listopada 2011 roku w sprawie zadań osób uczestniczących w procesach realizacji zadań inwestycyjnych i remontowych na Politechnice Śląskiej
- Pismo Okólne Nr 4/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 8 listopada 2011 roku w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Wyborczej
- Pismo Okólne Nr 5/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 8 listopada 2011 roku w sprawie zmiany struktury organizacyjnej na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki
- Pismo Okólne Nr 6/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 28 listopada 2011 roku w zakresie ochrony zasobów na Politechnice Śląskiej
- Pismo Okólne Nr 7/11/12 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 listopada 2011 roku w sprawie zmian w składzie Senatu

Nowości Wydawnictwa

Krzysztof Krykowski

Silnik PM BLDC w napędzie elektrycznym. Analiza, właściwości, modelowanie



Wyd. I, 2011, 46,20 zł, s. 245

W monografii podjęto temat analizy właściwości silnika bezszczotkowego prądu stałego wzbudzonego magnetoelektrycznie (PM BLDC – *Permanent Magnet Brushless Direct Current*), o trzech uzwojeniach fazowych, traktowanego jako element układu napędowego. Praca adre-

sowana jest przede wszystkim do doktorantów oraz specjalistów z przemysłu i wszystkich inżynierów pragnących pogłębić swoją wiedzę z zakresu nowoczesnych napędów z silnikami bezszczotkowymi wzbudzanymi magnetoelektrycznie.

Katarzyna Sienkiewicz-Małjurek,

Zygmunt T. Niczyporuk

Bezpieczeństwo publiczne. Zarys problematyki

Wyd. II, 2011, 49,35 zł, s. 315

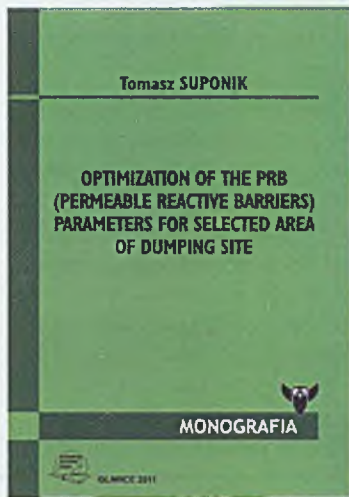
W podręczniku przedstawiono problematykę bezpieczeństwa i porządku publicznego w szerokim ujęciu, a poruszone treści ukazują ogół zagadnień w odniesieniu do współczesnych zagrożeń. Podręcznik podzielono na trzy zasadnicze części. W pierwszej przedstawiono podstawy funkcjonowania podmio-



tów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz wybrane środki do kształtowania bezpiecznych warunków życia społecznego. Kolejne części pracy stanowią analizy kwestii bezpieczeństwa publicznego, w aspekcie organizacyjnym, instrumentów stosowanych w tym obszarze.

Tomasz Suponik

Optimization of the PRB (Permeable Reactive Barriers) parameters for selected area of dumping site



Wyd. I, 2011, 11,55 zł, s. 69

W pracy przedstawiono wyniki badań zastosowania granulowanego węgla aktywnego (GAC) jako materiału aktywnego w technologii PRB, do usunięcia benzenu i fenoli z wód podziemnych znajdujących się pod składowiskiem odpadów przemysłowych zlokalizowanym w województwie śląskim.

Anna Timofiejczuk

Metodyka wnioskowania z uwzględnieniem kontekstu w diagnostyce maszyn



Wyd. I, 2011, 32,55 zł, s. 199

W monografii zawarto wyniki badań poświęconych opracowaniu metodyki wnioskowania z uwzględnieniem kontekstu działania diagnozowanego obiektu. Jednym z głównych elementów pracy jest zaproponowany sposób identyfikacji kontekstów na podstawie wiedzy zapisanej w formie reguł diagnostycznych.

Tematyka monografii została ukazana tle stosowanych obecnie metod wnioskowania diagnostycznego oraz metod, które są wykorzystywane w zastosowaniach zbliżonych do tematyki pracy.

Bernard Witek

Projektowanie elektroenergetycznych układów przesyłowych. Wybrane zagadnienia teoretyczne

Wyd. II, 2011, 18,90 zł, s. 137

W podręczniku autor przedstawił wybrane zagadnienia związane z realizacją opracowań projektowych a odnoszące się do teoretycznych podstaw projektowania w elektroenergetyce. Opisano m.in. zagadnienia związane z doбором podstawowych elementów funkcjonalnych sieci przesyłowych w postaci transformatorów i linii przesyłowych oraz aparatury zabezpieczeniowej i łączeniowej przy uwzględnieniu aktualnych norm i współczesnych rozwiązań technicznych.

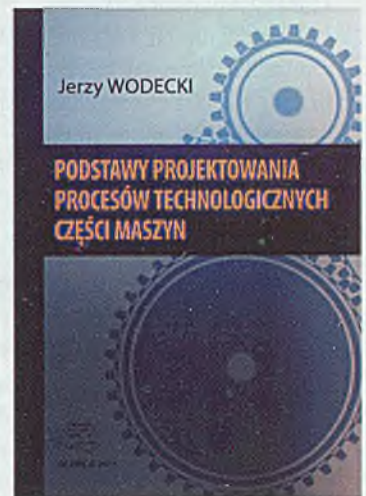


Jerzy Wodecki

Podstawy projektowania procesów technologicznych części maszyn

Wyd. I, 2011, 28,35 zł, s. 205

W podręczniku przedstawiono ogólną strukturę procesu technologicznego oraz scharakteryzowano dane wejściowe, potrzebne do jego opracowania. Praca przeznaczona jest dla studentów Wydziału Mechanicznego Technologicznego, którzy studiują na kierunkach: mechanika i budowa maszyn, automatyka i robotyka, mechatronika, zarządzani i inżynieria produkcji.



Radosław Wolniak

Parametryzacja kryteriów oceny poziomu dojrzałości systemu zarządzania jakością

Wyd. I, 2011, 54,60 zł, s. 427

Monografia koncentruje się na odpowiedzi na pytanie o ważność kryteriów, które organizacje wykorzystują w procesach oceny poziomu dojrzałości swych systemów zarządzania jakością, celem ich parametryzacji.



BARBÓRKA 2011

Wydział Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej

25 listopada 2011 r.



Przed Akademią Barbórkową w holu budynku wydziału koncertowała orkiestra dęta KWK „Sośnica”.



Dziekan Wydziału Górnictwa i Geologii prof. Marian Dolipski



Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik



Wojewoda Śląski Zygmunt Łukaszczyk



Tytuł Honorowego Profesora Politechniki Śląskiej otrzymał prof. Jindrich Ciganek z Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie



Na zakończenie Akademii Barbórkowej odbył się tradycyjny skok przez skórę

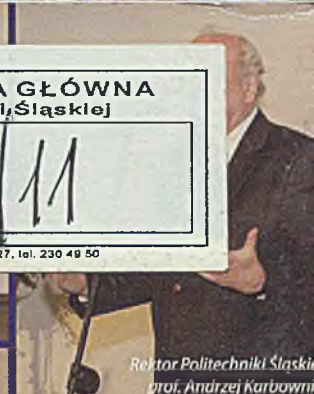


BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Politechniki Śląskiej

P 4492 / 11

Druk: Drukarnia Gliwice, ul. Zwycięstwa 27, tel. 230 49 50

Chór Politechniki Śląskiej



Rektor Politechniki Śląskiej
prof. Andrzej Karbowan



Teatr "Remont"



Akademicki Zespół Muzyczny



Prof. Jerzy Witeczek

Otwarcie Centrum Kultury Studenckiej „Mrowisko”

W poniedziałek 28 listopada odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Kultury Studenckiej „Mrowisko” przy ul. Pszczyńskiej 85 w Gliwicach. Budynek byłej stołówki studenckiej został przeznaczony na siedzibę Samorządu Studenckiego Politechniki Śląskiej oraz wszystkich organizacji studenckich i kulturalnych działających na uczelni. Znalazł się w nim także klub studencki Spirala oraz teatralno-kinowa sala widowiskowa, w której odbywać się będą koncerty lub przedstawienia teatralne. Autorem projektu nowego oblicza budynku jest prof. Jerzy Witeczek z Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej. Podczas uroczystego otwarcia „Mrowiska” z programem artystycznym wystąpiły działające przy Politechnice Śląskiej zespoły: Chór Politechniki Śląskiej, Akademicki Zespół Muzyczny oraz Akademicki Teatr „Remont”.



Sala teatralna



Przewodnicząca Samorządu Studenckiego Dominika Mach



Wnętrze „Mrowisko”



Sala bankietowa



Sala konferencyjna



Wejście główne „Mrowisko”



Budynek Centrum Kultury Studenckiej „Mrowisko”